www.tc.ciechanow.pl

Tygodnik ciechanowski

nr 5

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁONSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 5** (2092) **28 STYCZNIA 2020 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 cena 3 zł w tym 5% VAT

Sonda „Tygodnika”

Komórka - zmora naszych czasów

Smartfony wykorzystywane są w szkole przez dzieci w innych celach niż nauka i poszerzanie wiedzy z matematyki, przyrody czy języka polskiego.

Część placówek oświatowych stara się ograniczyć używanie telefonów komórkowych, część wprowadziła całkowity zakaz ich używania. Jak sobie z tym radzą dzieci, rodzice i nauczyciele?

– Nie jestem za wprowadzeniem zakazu przynoszenia do szkoły telefonów komórkowych – mówi 17-letnia **Aleksandra Zaremba** z Zespołu Szkół Technicznych w Ciechanowie. - Popieram natomiast pewne ograniczenia w korzystaniu z komórek podczas pobytu w szkole. Uważam też, że inne zasady korzystania z telefonów powinny być w szkołach podstawowych, a inne w szkołach średnich. Bo do każdej z tych szkół chodzą uczniowie w innym wieku. 16-latka nie należy traktować tak samo jak 8-latka.

Czytaj na str. 8

W numerze

dodatek rolniczy Agro strefa

Małgorzata Grabowska zachowała mandat radnej Rady Gminy Sońsk

Wójt nie zaspokoi swojej ciekawości

Rada Gminy Sońsk na nadzwyczajnej sesji większością głosów postanowiła, że nie odwoła się od niekorzystnego wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w sprawie odebrania mandatu radnej Małgorzacie Grabowskiej. Wójt Jarosław Muchowski zachęcał radnych do złożenia w tej sprawie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie. **KK**

Czytaj na str. 24

Samochody z cofniętymi licznikami

Policjanci prowadzący kontrole drogowe na terenie powiatu ciechanowskiego zatrzymali trzy kolejne samochody, które miały na licznikach zdecydowanie mniej kilometrów niż podczas ostatniego badania technicznego. Rekordzista cofnął licznik aż o 377 tysięcy kilometrów. **KK**

Czytaj na str. 7

Ograniczajmy wydatki za wywóz odpadów

W najbliższych latach koszty odbioru i przetwarzania odpadów komunalnych będą rosły zarówno z powodu coraz większej ilości wytwarzanych śmieci, zaostrzających się wymogów prawnych oraz rosnących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Będzie to skutkować stopniowym wzrostem opłat za śmieci. W celu ograniczenia tego nieuchronnego wzrostu opłat gminom pozostaje doskonalenie gospodarowania odpadami na swoim obszarze. **TP**

Czytaj na str. 6

R E K L A M A

Hurtownia Opału
Baltic Green
Savings & Ecology

oferuje:

pellet liściasty, pellet iglasty, ekogroszek, węgiel orzech, brykiet kominkowy, drewno kominkowe, brykiet torfowy.

Zapraszamy do naszego punktu sprzedaży w Ciechanowie, ul. Płocka 9 (na terenie myjni samochodowej) - tel. 880 050 040 oraz 511 002 015 oraz sklepu online www.baltic-green.pl e-mail: sklep@baltic-green.pl

Transport pow. 1 tony w promieniu 35 km gratis

Po drugiej stronie puszki

– Już kilka ładnych lat udzielam się w ciechanowskim sztabie WOŚP. Po raz pierwszy zrobiłem to w 2005 r. Wtedy zacząłem pracę, jak ja to nazywam, po drugiej stronie puszki – mówi „TC” **Waldemar Nowakowski**, szef ciechanowskiego sztabu Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. - Wcześniej, będąc na niedzielnym spacerze, zawsze wrzucałem coś do puszek wolontariuszom zbierającym pieniądze na WOŚP. Potem tak się wszystko potoczyło, że w pewnym momencie to ja zostałem szefem sztabu. I tak to trwa do chwili obecnej.

*** Dlaczego zaangażował się pan w to przedsięwzięcie?**

– W życiu bywają takie momenty, w których rodzi się w nas potrzeba pomagania innym. Przynajmniej ja na pewnym etapie życia ją poczułem. Fundacja WOŚP wydała mi się najodpowiedniejszym miejscem do realizacji tej potrzeby.

Cały wywiad na str. 5

W obiektywie Artura Anuszewskiego

Świat się uśmiecha

Nasz Przyjaciel, **Artur Anuszewski**, geograf, podróżnik, fotografik, autor tekstów do swych albumów i wydawca. pokazuje nam portrety przypadkowo spotkanych osób w czasie 50 lat podróżowania po całym świecie. To nie zdjęcia modelek czy modeli, zrobione podczas sesji zdjęciowych, a twarze zwykłych ludzi, bez makijażu, w codziennym ubiorze, spotkanych na ulicach miast. Osoby te zaufały fotografującemu i obdarzyły go uśmiechem. Czasem jest to otwarty uśmiech, innym razem bardzo subtelny, delikatny, a nawet tajemniczy. Wszystkie fotografie świadczą o tym, że świat nie musi być smutny, może być uśmiechnięty. **żet**

Czytaj na str. 13

Dworzec kolejowy PKP w Gąsocinie

Nadzieja na zagospodarowanie

Są dwie koncepcje przywrócenia świetności drewnianemu dworcowi kolejowemu w Gąsocinie. Pierwsza przewiduje wpisanie go do rządowego programu rewitalizacji dworców kolejowych w latach 2016–2023. Druga - przejęcie przez należącą do Lasów Państwowych spółkę Polskie Domy Drewniane, która promuje wykorzystanie surowca drzewnego jako materiału budowlanego. W tym przypadku w wykonanym z drewna budynku byłyby pokazywane nowoczesne technologie stosowane w budownictwie odwołującym się do tradycyjnych materiałów. **KK**

Czytaj na str. 5

ISSN 0239-6807

eprasa.pl e571c89bf1

Siedział w niewłaściwym aucie

Policjanci z wydziału kryminalnego ciechanowskiej komendy ustalili, że jeżdżący po Ciechanowie osobowym mercedesem 40-letni mieszkaniec miasta posiada narkotyki. W środę 22 stycznia policjanci zauważyli wspomniany pojazd na terenie Szczurzynka. W zaparkowanym samochodzie siedział 40-latek w towarzystwie 36-letniego mężczyzny. Właściciel mercedesa miał przy sobie amfetaminę zawiniętą w folię aluminiową. 36-latek natomiast, jak okazało się po sprawdzeniu jego danych osobowych, był poszukiwany przez organy ścigania, ponieważ miał do odbycia karę pozbawienia wolności.

KK

Uratowali kierowcy życie

W poniedziałek 20 stycznia ok. godz. 15.50 w Grudusku 57-letni kierowca samochodu ciężarowego, jadąc od strony Ciechanowa w kierunku Mławy, na prostym odcinku drogi zjechał na lewy pas ruchu, a następnie do przydrożnego rowu.

Traf chciał, że wypadek widziało dwóch mężczyzn. Świadkowie zdarzenia wyciągnęli nieprzytomnego kierowcę z ciężarówki i po stwierdzeniu, że nie oddycha, rozpoczęli resuscytację krążeniowo-oddechową. Pomoc okazała się skuteczna – mężczyzna zaczął oddychać. Karetka pogotowia ratunkowego przewiozła go do szpitala w Ciechanowie.

Jak podkreślają biorący udział w akcji strażacy, reakcja świadków i pomoc, jakiej udzielili kierowcy, uratowała mężczyźnie życie. **KK**

Poszukiwany pułtuszczanin z „fantazją" zatrzymany

Najpierw dokonał kradzieży z włamaniem, potem ukrywał się, by nie odbyć kary. Poszukiwany listem gończym 35-latek z Pułtuska został zauważony 17 stycznia w swoim mieście przez dzielnicowych. Ich szybka reakcja spowodowała, że mimo próby ucieczki mężczyznę zatrzymano. Odpowie też za inne czyny.

Fot. KPP w Pułtusku

Poszukiwany mężczyzna uderzył autem w znak i opuścił samochód

Dzielnicowi dostrzegli poszukiwanego mężczyznę po południu 17 stycznia. Powinien on zostać doprowadzony do Aresztu Śledczego Warszawa Białołęka, by odbyć roczną karę pozbawienia wolności za kradzież z włamaniem, ale kilka miesięcy ukrywał się. 35-letni mężczyzna jechał autem marki Renault, mimo że posiadał aktualny zakaz kierowania pojazdami wydany przez Sąd Rejonowy w Pułtusku. Nie zareagował na próbę zatrzymania przez policjantów do kontroli drogowej. Gwałtownie odjechał. W pośpiechu doprowadził do kolizji, uderzył autem w znak, po czym je porzucił i oddalił się szybko z miejsca zdarzenia.

Pojawił się drugi patrol. Przybyli policjanci ruszyli za mężczyzną w pościg i go zatrzymali. Mężczyzna zachowywał się agresywnie.

– 35-latek naruszył nietykalność cielesną jednej z funkcjonariuszek. Zachowanie mężczyzny wskazywało, że może być pod działaniem narkotyków, więc pobrano od niego krew do badań – relacjonowała podkom. Milena Kopczyńska, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku.

Mężczyzna z „fantazją" odpowie i za czyn z przeszłości, i za te popełnione w dniu zatrzymania.

– Tak szybkie działanie i skuteczne zatrzymanie mężczyzny było możliwe dzięki błyskawicznej reakcji, znajomości terenu i wzorowej postawie dzielnicowych pełniących służbę obchodową. To dzielnicowi posiadają największą wiedzę na temat wydarzeń i osób w danym rejonie służbowym – skomentowała podkom. Milena Kopczyńska. **IK**

Pijany wpadł do studni

W jednej z wsi na terenie gm. Lubowidz (pow. żuromiński) będący pod wpływem alkoholu mężczyzna wpadł do studni na własnej posesji.

Do zdarzenia doszło w piątek 24 stycznia br.. Studnia, która zazwyczaj była zabezpieczona, nie była tego dnia przykryta, ponieważ dwa dni wcześniej właściciel postanowił ją zmodernizować. Jak się później okazało, nie była to najlepsza decyzja. Nietrzeźwy 50-latek wyszedł na własne podwórko i... przepadł jak „kamień w wodę". Domownicy zaniepokojeni dochodzącym z posesji wołaniem o pomoc niezwłocznie wezwali właściwe służby. Do ich przyjazdu udało im się pechowego gospodarza wyciągnąć z głębokiej na około 3 metry studni. Mężczyzna został przewieziony do szpitala w Żurominie, gdzie lekarz zadecydował o pozostawieniu go na obserwacji. Ostatecznie okazało się, że 50-latkowi nie stało się nic poważnego, był tylko lekko poobijany i miał otarcia skóry. Za to badanie na zawartość alkoholu w organizmie wykazało ponad 2 promile.

Historia upadku mieszkańca gminy Lubowidz do studni zakończyła się szczęśliwie. **kuj**

Zderzenie z autobusem

W Dłużniewie gm. Baboszewo na krajowej „siódemce", samochód osobowy marki Volkswagen uderzył w tył autobusu. Policjanci ustalili, że obydwa pojazdy jechały w kierunku Płońska. Do ich zderzenia doszło, kiedy 61-letni kierowca autobusu (mieszkaniec gm. Naruszewo) zaczął zwalniać w związku z powstałym na drodze zatorem.

Kierujący VW 54-letni mieszkaniec gm. Baboszewo nie zdążył wyhamować i jego auto uderzyło w poprzedzający go pojazd, którym podróżowało 15 osób. W wyniku zderzenia ucierpiał kierowca samochodu osobowego, który z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Badanie na trzeźwość wykazało u niego blisko 2 promile alkoholu. **Paw**

20-latka wpadła na kradzieży

Kara nawet pięciu lat pozbawienia wolności grozi młodej kobiecie zatrzymanej w Pułtusku za kradzież. Mieszkanka Makowa Mazowieckiego odpowie przed sądem.

Na początku stycznia kobieta upatrzyła sobie dwie torebki i portfel w jednym z pułtuskich supermarketów. Chciała opuścić sklep, nie płacąc za zabrane przedmioty o wartości ponad 300 zł. Chwilę po kradzieży 20-latkę zatrzymał ochroniarz. Na miejsce przyjechali policjanci.

Mieszkanka Makowa Maz. usłyszała już zarzut. **IK**

Ciechanowski ZWiK inwestuje

Woda stała się smaczniejsza

Stacja Uzdatniania Wody znajdująca się przy ul. Tysiąclecia w Ciechanowie została wyposażona w lampę UV przeznaczoną do dezynfekcji wody. Dzięki montażowi zakupionego za nieco ponad 40 tys. zł urządzenia, nie trzeba przy oczyszczaniu wody stosować środków chemicznych.

– Taki sposób dezynfekcji nie zmienia naturalnego smaku wody, jej zapachu i składu mineralnego. Gwarantuje czystą i idealną do spożycia wodę – podkreśla Marcin Burchacki, prezes Zakładu Wodociągów i Kanalizacji w Ciechanowie.

Jak wyjaśnia ZWIK, dezynfekcja promieniami ultrafioletowymi jest czysto fizycznym procesem. Promienie te w ciągu kilku sekund zabijają chorobotwórcze mikroorganizmy i zapobiegają ich dalszemu rozmnażaniu. Co ważne, ten sposób oczyszczania wody nie prowadzi do powstania produktów ubocznych (w szczególności chloroformu), a tym samym nie zanieczyszcza środowiska. Nie ma także ryzyka związanego z przedawkowaniem substancji chemicznej użytej do dezynfekcji wody.

W przyszłości podobne urządzenie ma zostać zamontowane na Stacji Uzdatniania Wody przy ul. Gostkowskiej.

Zakup lampy UV nie jest jedyną inwestycją zrobioną przez ZWiK w ostatnim czasie.

Spółka systematycznie wydłuża sieć kanalizacji wodociągowej i sanitarnej. Kilka tygodni temu zakończyła budowę półkilometrowego wodociągu w ul. Szczęsnego i w części Alei Unii Europejskiej.

Obecnie trwa budowa prawie 150-metrowego odcinka kanalizacji sanitarnej w ul. Cichej. W następnej kolejności położonych zostanie ponad 200 metrów sieci wodociągowej i kanalizacji sanitarnej w ul. Biegasa.

Ciechanów prawie w 100 proc. jest zwodociągowany. Prawie, bo w miarę rozwoju miasta powstają nowe budynki (zwłaszcza mieszkaniowe), które nie mają dostępu do wodociągu. Ale na bieżąco są one podłączane do sieci wodociągowej, która obecnie ma 281 kilometrów długości.

Natomiast sieć kanalizacji sanitarnej ma 186 kilometrów długości. Obecnie ponad 90 proc. miasta jest skanalizowana. W przyszłości wskaźnik ten ma sięgnąć 100 proc. Dlatego roboty związane z rozbudową sieci prowadzone są systematycznie w różnych częściach Ciechanowa.

KK

Handlowali nielegalnymi papierosami na targowisku

Ponad 52 tys. papierosów bez polskich znaków akcyzy zabezpieczyli płońscy policjanci. Nielegalną kontrabandę znaleźli u 57-latka z gm. Raciąż oraz u 39-letniej kobiety i 31-letniego mężczyzny handlujących na targowisku w Nowym Mieście.

Płońscy kryminalni realizując swoje ustalenia operacyjne przy udziale policjantów raciąskiego komisariatu, przeszukali pomieszczenia gospodarcze należące do 57-letniego mieszkańca gm. Raciąż. W czasie czynności znaleźli 44 tys. podrobionych papierosów nieposiadających polskich znaków akcyzy skarbowej.

Kolejne ustalenia kryminalnych wskazywały na to, że kontrabandą może handlować również na targowisku w Nowym Mieście, 39-letnia mieszkanka gm. Płońsk i 31-letni mławianin. W czasie czynności przeprowadzonych w rejonie targowiska policjanci znaleźli przy kobiecie czarny worek z 1200 szt. nielegalnych papierosów, a przy mężczyźnie – 7400 szt.

– Wstępnie oszacowano, że mężczyźni i kobieta narazili skarb państwa na straty o łącznej wartości prawie 62 tys. zł. Za posiadanie nielegalnych wyrobów tytoniowych zgodnie z przepisami kodeksu karnego skarbowego grozi wysoka kara grzywny i nawet do 3 lat pozbawienia wolności – poinformowała podkom. Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku. **Paw**

Izba Administracji Skarbowej ostrzega

Uwaga na fałszywe maile

W ostatnich dniach wielu podatników mieszkających w naszym regionie otrzymało na swoje skrzynki e-mail wiadomości od „urzędu skarbowego" informujące o „zamiarze wszczęcia kontroli skarbowej". Wiadomości te są wysyłane z różnych adresów i podpisane przez „Inspektora kontroli".

Izba Administracji Skarbowej w Warszawie ostrzega przed takimi e-mailami.

– Mazowiecka administracja skarbowa nie jest autorem tych e-maili. Jest to kolejne oszustwo, w którym prawdopodobnie chodzi o wyłudzenie danych osobowych. W mailu podana jest informacja, że urząd skarbowy zamierza wszcząć kontrolę, którą wyznaczył na wskazany dzień w związku z brakiem możliwości skontaktowania się z podatnikiem. IAS w Warszawie prosi o szczególną ostrożność w każdym przypadku otrzymania podejrzanej wiadomości. W takiej sytuacji należy powstrzymać się od jakichkolwiek czynności, przede wszystkim nie wolno otwierać załączników – informuje Justyna Pasieczyńska, rzecznik prasowy Izby Administracji Skarbowej w Warszawie.

Otwieranie załącznika lub wysyłanie odpowiedzi do nadawcy jest niebezpieczne, ponieważ może spowodować zainfekowanie komputera szkodliwym oprogramowaniem lub doprowadzić do przekazania danych podatnika nieuprawnionym osobom.

Warto podkreślić, że adresy mailowe jednostek organizacyjnych Krajowej Administracji Skarbowej posiadają rozszerzenie @mf.gov.pl.

***

Od 7 stycznia w całym kraju obowiązują nowe, ujednolicone dla wszystkich urzędów skarbowych godziny obsługi podatników.

W poniedziałki podatnicy w salach obsługi interesantów będą mogli załatwiać swoje sprawy od godz. 7.30 do godz. 18.00. Natomiast od wtorku do piątku, w godz. 8.00 – 15.00. W soboty i niedziele urzędy są nieczynne. **KK**

eprasa.pl e571c89bf1

Panika w powiecie żuromińskim

To nie ptasia grypa

W nocy ze środy na czwartek służby weterynaryjne zajmowały się padłym drobiem na jednej z ferm w miejscowości Sadłowo (gm. Bieżuń). Badania próbek wykazały, że ptactwo nie chorowało na ptasią grypę.

Taka sytuacja, która wydarzyła się w nocy z 22 na 23 stycznia, w powiecie, gdzie hodowanych jest ponad 6 milionów kur, może przyprawić o palpitacje.

– Zwiększenie upadku drobiu ponad normę, niezależnie, czy o 1 procent, czy więcej, zwłaszcza w okresie, kiedy w Polsce występują przypadki zachorowań na ptasią grypę, uruchamiają reakcję pracowników PIW – tłumaczy działania instytucji Vaclav Babiński, powiatowy lekarz weterynarii w Żurominie. – Przy tak dużym zagęszczeniu ferm drobiu nic dziwnego, że Powiatowa Inspekcja Weterynaryjna podejmuje wszelkie środki ostrożności.

FOT. K. KUJAWA

Ferma, w której nastąpiło zwiększone padnięcie drobiu, jest położona w pobliżu innych ferm drobiu

Ferma drobiu, w której padło ptactwo, została natychmiast odcięta od świata. Od godziny 21.30 w środę do godziny 21 w czwartek funkcjonariusze policji zabezpieczali teren, aby nikt nie dostał się na posesję.

Tymczasem wieść gminna o niepokojącej sytuacji w Sadłowie rozniosła się błyskawicznie i wywołała panikę wśród hodowców drobiu, także w ościennych powiatach. W drodze do tej małej miejscowości w gm. Bieżuń obserwowaliśmy mijane fermy, których pracownicy pieczołowicie uwijali się, aby jak najlepiej zabezpieczyć teren. Groźba choroby zakaźnej ptactwa żadnego z hodowców by nie ucieszyła. Oznaczałoby to wprowadzenie stref i utrudnień, a także zakazów eksportu drobiu, a to wiązałoby się z ogromnymi stratami.

Władze powiatu, kierownik referatu zarządzania kryzysowego przy starostwie, jak również burmistrz Bieżunia także byli zaniepokojeni sytuacją. Służby zostały postawione w stan gotowości i z niepokojem wyczekiwano wyników badań próbek, które wysłano do Państwowego Instytutu Weterynaryjnego – Państwowego Instytutu Badawczego w Puławach.

Wjazd na teren zabezpieczała policja

Jak poinformował nas burmistrz Bieżunia Andrzej Szymański, gmina jest zawsze przygotowana na taką ewentualność, ponieważ trzeba się liczyć z tym, że kiedyś ten wirus dotrze także w nasze strony. Trzy tygodnie temu burmistrz przekazał hodowcom, poprzez sołtysów, ulotki informacyjne na temat wirusa ptasiej grypy H5N8, w której zawarto praktyczne wskazówki, jak go rozpoznać i jak chronić przed nim drób.

– Dziś rano (piątek 24 stycznia, przyp. red) otrzymaliśmy informację od Powiatowego Lekarza Weterynarii, że wyniki są ujemne, więc ptactwo nie padło na ptasią grypę. Nie ukrywam, że to duża ulga. Mam także nadzieję, że hodowcy w naszym powiecie są na tyle świadomi, że przestrzegają zasad bioasekuracji – komentuje Jarosław Gałka, kierownik referatu Zarządzania Kryzysowego w żuromińskim starostwie.

Od 2007 roku, kiedy w powiecie wystąpiły ogniska ptasiej grypy, minęło 13 lat. Wygląda na to, że tym razem hodowcy uniknęli poważnego zagrożenia dla działalności. Jednak wirusa nie należy lekceważyć i tak jak w przypadku hodowców trzody chlewnej, trzeba przestrzegać zasad bioasekuracji, która minimalizuje ryzyko przedostania się choroby zakaźnej na teren fermy lub chlewni.

Kuj

Budżet obywatelski województwa mazowieckiego

25 mln zł do zagospodarowania

W tym roku w budżecie województwa mazowieckiego po raz pierwszy wydzielono pulę pieniędzy (25 mln zł) na realizację zadań zgłoszonych bezpośrednio przez mieszkańców regionu.

W Ciechanowie spotkanie informacyjne na ten temat odbędzie się w środę 5 lutego w siedzibie Mazowieckiego Samorządowego Centrum Doskonalenia Nauczycieli (ul. Sienkiewicza 33).

– Chcemy zaktywizować mieszkańców naszego województwa. Dać możliwość wyboru przedsięwzięć, które należałoby zrealizować. Czekamy na pomysły zarówno w zakresie budowy czy modernizacji nowych obiektów, jak i realizacji programów społecznych czy wydarzeń kulturalnych. Takich chociażby jak badania profilaktyczne, place zabaw, ścieżki edukacyjne, pikniki rodzinne. Budżet obywatelski to wyjście naprzeciw oczekiwaniom społecznym – tłumaczy marszałek województwa Adam Struzik.

– Mogą to być zadania bardzo małe jak też całkiem duże. Inwestycyjne i nieinwestycyjne – dodaje radny wojewódzki Konrad Wojnarowski.

– Nabór projektów rusza już 2 marca. Aby dobrze się do tego przygotować, zachęcam mieszkańców naszego subregionu do udziału w spotkaniach informacyjnych. Aktywna jest także strona internetowa poświęcona budżetowi obywatelskiemu (bom.mazovia.pl.). Są tam podane m.in. przykłady projektów, które mogą być realizowane i formularze zgłoszeniowe. Osoby, które nie posiadają dostępu do Internetu, mogą zgłosić się do pracowników naszej delegatury. Służymy wsparciem zarówno merytorycznym jak i technicznym –mówi Rafał Woźnowski, dyrektor ciechanowskiej delegatury Urzędu Marszałkowskiego.

FOT. K. KOWALSKI

Rafał Woźnowski zachęca mieszkańców subregionu ciechanowskiego do udziału w spotkaniu informacyjnym

20 mln zł zostanie przeznaczone na realizację projektów podregionalnych, 5 mln zł – projektów ogólnowojewódzkich.

Do budżetu można zgłaszać projekty inwestycyjne (dotyczące np. budowy lub modernizacji placów zabaw, siłowni plenerowych, tężni, zakupu karetek czy mobilnych gabinetów lekarskich) i nieinwestycyjne (dotyczące np. organizacji warsztatów i zajęć sportowych dla dzieci, młodzieży i seniorów).

Maksymalna wartość projektu inwestycyjnego wynosi 1 mln zł, a nieinwestycyjnego – 200 tys. zł.

Składanie projektów i głosowanie odbywać się będzie elektronicznie. Projekty można będzie także składać osobiście lub wysłać pocztą. Osoby, które nie mają dostępu do komputera czy Internetu będą mogły skorzystać z komputerów w siedzibach Urzędu Marszałkowskiego i jego delegaturach.

Przyjmowane są propozycje wszystkich mieszkańców Mazowsza bez względu na wiek. Każdy może zarówno zgłosić, jak i poprzeć dowolną liczbę projektów. W przypadku osób małoletnich wymagana jest zgoda rodzica lub opiekuna prawnego.

Zgłaszane projekty muszą spełniać kilka warunków. Przede wszystkim muszą dotyczyć zadań własnych województwa (np. profilaktyki, promocji i ochrony zdrowia, bezpieczeństwa publicznego, a także infrastruktury społecznej czy drogowej).

Poza tym muszą być zgodne z przepisami prawa i dokumentami strategicznymi województwa. Proponowane inwestycje bądź przedsięwzięcia mogą być realizowane wyłącznie na nieruchomościach należących do samorządu województwa, a termin ich realizacji nie może przekroczyć jednego roku budżetowego. Każdy zgłaszany projekt musi zyskać poparcie minimum 50 mieszkańców. Projekty będzie można zgłaszać na odpowiednim formularzu online, za pomocą specjalnie do tego celu przeznaczonej platformy do obsługi Budżetu Obywatelskiego Mazowsza (BOM), osobiście lub za pośrednictwem poczty. Platforma będzie dostępna na stronie internetowej bom.mazovia.pl. Nabór rusza 2 marca i potrwa do 31 marca.

Od 1 kwietnia do 29 maja zgłoszone projekty będą sprawdzane pod względem formalnym, pod kątem zgodności z prawem i w zakresie wykonalności technicznej. Projekty oceniać będzie powołany przez marszałka Zespół ds. Budżetu Obywatelskiego.

Po zakończeniu oceny zostanie sporządzony wykaz projektów dopuszczonych do głosowania oraz tych, które otrzymały ocenę negatywną. Od oceny negatywnej będzie można się odwołać. Odwołania rozpatrzy zarząd województwa mazowieckiego.

O tym, które projekty zostaną zrealizowane, zadecydują mieszkańcy w drodze głosowania. Potrwa ono od 20 lipca do 16 sierpnia. Każdy mieszkaniec Mazowsza będzie mógł oddać dwa głosy – jeden na projekt z puli ogólnowojewódzkiej i jeden z podregionalnej. W imieniu osoby niepełnoletniej głos oddaje opiekun prawny. Głosować można będzie wyłącznie internetowo za pośrednictwem platformy internetowej lub w siedzibie urzędu, lub w jego delegaturach.

Projekty wybrane przez mieszkańców zostaną zrealizowane przez samorząd województwa w 2021 r.

KK

Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie

Choinka integracyjna

Każdej zimy już od 40 lat Towarzystwo Przyjaciół Dzieci w Ciechanowie organizuje imprezy choinkowe dla swoich podopiecznych i zaproszonych gości. Także w tym roku odbyła się taka impreza, choć śniegu i mrozu jest jak na lekarstwo.

Brak zimowej otoczki nie przeszkodził w zabawie prawie 200 osobom, które w sobotę 25 stycznia przybyły do sali konferencyjnej użyczonej przez Starostwo Powiatowe. Byli wśród nich obecni niegdysiejsi podopieczni TPD (w tym duża grupa dzieci niepełnosprawnych), ich rodzice, działacze stowarzyszenia, przedstawiciele lokalnych władz i przedsiębiorcy wspierający działalność organizacji.

Przemówień było niewiele. Przez większość kilkugodzinnej imprezy grała muzyka i odbywały się tańce. Oprawę muzyczną zapewnili: Joanna Kiszkurno i Robert Bartołd.

Pojawił się także Święty Mikołaj.

– Przygotowaliśmy 130 paczek ze słodyczami dla dzieci – mówi Jadwiga Paprocka, prezes oddziału TPD w Ciechanowie.

FOT. ROMAN NADAJ

W czasie imprezy prezes Paprocka udekorowała dyrektorkę Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ciechanowie Annę Karaś odznaką „Przyjaciel Dziecka".

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

KK

Redakcja „Tygodnika Ciechanowskiego"/ „Tygodnika Przasnyskiego"

poszukuje dziennikarza

Warunki pracy i warunki finansowe do uzgodnienia. Zainteresowani proszeni są o wysyłanie swoich zgłoszeń na adres: tc@ciechanow.com.

eprasa.pl e571c89bf1

Czujność maszynisty zapobiegła tragedii

We wtorek 21 stycznia br. późnym wieczorem policyjny patrol został skierowany na przejazd kolejowy w miejscowości Arcelin gm. Płońsk, gdzie według zgłoszenia na torowisku miał leżeć samochód.

Po dotarciu na miejsce policjanci ustalili, że leżący na boku pojazd daewoo zauważył maszynista jadącego w kierunku Sierpca szynobusu. Tylko dzięki jego odpowiedniej reakcji nie doszło do zderzenia.

– Przybyli na miejsce strażacy wydobyli z samochodu osobowego kierowcę, którym okazał się 43-letni mężczyzna z gm. Baboszewo. Doznał on jedynie potłuczeń ciała przy wywrotce. Badanie na trzeźwość przeprowadzone przez policjantów wykazało u niego ponad 1,8 promila alkoholu. Mężczyzna został zatrzymany w policyjnym areszcie – opisuje Kinga Drężek-Zmysłowska z KPP w Płońsku. **Paw**

Ukradli perfumy, szuka ich policja

Policja poszukuje dwóch mężczyzn, którzy w godzinach popołudniowych 12 grudnia 2019 r., w drogerii Hebe znajdującej się przy ul. Warszawskiej w Ciechanowie, ukradli cztery flakony perfum. Wizerunki sprawców kradzieży zostały utrwalone na nagraniu z monitoringu sklepowego.

Jeden z mężczyzn, w wieku ok. 25–30 lat, ubrany był w zieloną kurtkę, zieloną czapkę, spodnie dżinsowe koloru niebieskiego z przetarciami na kolanach. Drugi ubrany był w ciemną kurtkę z puszkiem na kapturze, białą czapkę z daszkiem typu „bejsbolówka", spodnie dżinsowe koloru niebieskiego i miał bardzo charakterystyczne markowe okulary.

Wszystkie osoby, które rozpoznają mężczyzn ze zdjęcia lub mogą przyczynić się do ustalenia ich tożsamości, proszone są o kontakt z Komendą Powiatową Policji w Ciechanowie (numer telefonu: 23 673- 12-00; e-mail: kppciechanow@ra.policja.gov.pl).

Mogą też skontaktować się z najbliższą jednostką policji, dzwoniąc pod numer alarmowy 112. **KK**

Zatrzymali zbiega w kradzionym samochodzie

W nocy z 11 na 12 stycznia 2020 r. w Szwelicach w gminie Karniewo ukradziono samochód. Złodziej odjechał nim w kierunku Pułtuska.

Wkrótce potem pułtuscy funkcjonariusze wydziału prewencji patrolujący ulicę Rynek zauważyli pojazd jadący pod prąd, dlatego postanowili zatrzymać kierowcę do kontroli. Mężczyzna zatrzymał samochód, dynamicznie otworzył drzwi i zaczął uciekać. Funkcjonariusze podjęli za nim w pościg i zatrzymali zbiega, którym okazał się 33-letni mieszkaniec Makowa Mazowieckiego. Badanie stanu trzeźwości kierowcy dało wynik pozytywny, ale po skontaktowaniu się z dyżurnym jednostki okazało się, że pojazd, którym się poruszał mężczyzna, został tej samej nocy skradziony na terenie powiatu makowskiego.

Złodziej został przekazany policjantom z posterunku policji z Różana i oczekuje na postawienie zarzutów. **MJ**

Zaprosili nas:

- **Miejskie Centrum Kultury w Płońsku** na wystawę rzeźby Mieczysława Waltera;
- **Organizatorzy** na koncert charytatywny „Po świątecznie";
- **Towarzystwo Miłośników Ziemi Ciechanowskiej oraz Muzeum Szlachty Mazowieckiej** na uroczystość wręczenia nagrody im. dr. Franciszka Rajkowskiego za 2019 r., dla Marii Anny Klonowskiej;
- **Instytut Pamięci Narodowej w Warszawie oraz Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie** na wykład z cyklu Akademia Niepodległości pt: „Polska i jej sojusznicy wobec bolszewików (23 stycznia);
- **Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, Zarząd Oddziału Miejsko-Powiatowego w Ciechanowie**, Koło Pomocy Dzieciom Niepełnosprawnym na „Choinkę" (25 stycznia);
- **Stołeczny Komitet Organizacyjny Imprezy „Ciechanów Wrzuć na Luz i jeszcze plus"** pod przewodnictwem Alicji Gąsiorowskiej oraz **Dyrektor Muzeum Szlachty Mazowieckiej w Ciechanowie** Hanna Długoszewska–Nadratowska na otwarcie wystawy fotograficznej „IX Ciechanów Wrzuć na luz i jeszcze plus" (30 stycznia);

Fot. K. Kowalski

Przy pomniku zaciągnięta została warta honorowa

Pamiętali o powstańcach styczniowych

W czwartek, 23 stycznia, w Ciechanowie przy stojącym na skwerze Tajnej Organizacji Nauczycielskiej pomniku Tomasza Kolbego odbyły się uroczystości upamiętniające 157. rocznicę wybuchu Powstania Styczniowego.

Tomasz Kolbe w czasie powstania był naczelnikiem wojennym powiatu przasnyskiego. Ciężko ranny w potyczce pod Rydzewem (okolice Ciechanowa) odebrał sobie życie, aby nie dostać się do rosyjskiej niewoli.

Przy pomniku wiązanki kwiatów złożyli przedstawiciele władz rządowych i samorządowych, organizacji i stowarzyszeń społecznych oraz ciechanowskich szkół. **KK**

Więcej zdjęć na stronie internetowej „TC".

Koleżance Annie Gwoździk
i Koledze Jakubowi Gwoździk

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Rodziców i Dziadków

składają koleżanki i koledzy
z Polskiego Stronnictwa Ludowego
w Ciechanowie

PC-201

Serdeczne podziękowanie dla pana ordynatora dr Pawła Gajdek

oraz całemu personelowi medycznemu Oddziału Chirurgii Ogólnej Szpitala Wojewódzkiego w Ciechanowie za okazaną pomoc, wrażliwość i życzliwość

składa

wdzięczny pacjent Andrzej Zmorzyński z żoną Agnieszką

PC-174

Pani

Annie Katarzynie Gwoździk

wieloletniej Dyrektor WORD w Ciechanowie
szczere wyrazy współczucia
z powodu śmierci

MAMY i TATY

składa Dyrekcja i pracownicy
Wojewódzkiego Ośrodka Ruchu Drogowego
w Ciechanowie

FCP-305

„Umarłych wieczność dotąd trwa, dokąd pamięcią im się płaci"
Wiesława Szymborska

Pani

VIOLETTCIE MATLI

wyrazy szczerego żalu i współczucia
z powodu śmierci

MAMY

Składają
Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-304

eprasa.pl e571c89bf1

Chętnie słuchamy podpowiedzi

*** Chyba bez większej przesady można powiedzieć, że jest pan etatowym szefem ciechanowskiego sztabu WOŚP.**

– O etacie trudno mówić, bo jest to praca charytatywna. Ale rzeczywiście, już kilka ładnych lat udzielam się w ciechanowskim sztabie WOŚP. Po raz pierwszy zrobiłem to w 2005 r. Wtedy zacząłem pracę, jak ja to nazywam, po drugiej stronie puszki. Wcześniej, będąc na niedzielnym spacerze, zawsze coś wrzucałem do puszek wolontariuszom zbierającym pieniądze na WOŚP. Potem tak się to wszystko potoczyło, że w pewnym momencie to ja zostałem szefem sztabu. I tak to trwa do chwili obecnej.

*** Dlaczego zaangażował się pan w to przedsięwzięcie?**

– W życiu bywają takie momenty, w których rodzi się w nas potrzeba pomagania innym. Przynajmniej ja na pewnym etapie życia ją poczułem. Fundacja WOŚP wydała mi się najodpowiedniejszym miejscem do realizacji tej potrzeby.

*** W tym roku orkiestra zagrała już po raz 28... Pamięta pan pierwszy finał?**

– Tak. Oglądałem go w telewizji. Wtedy mieliśmy małe dziecko i dużo czasu spędzałem w domu. Pamiętam jak Jurek Owsiak w programach telewizyjnych mówi o celach akcji i zachęcał do zbierania pieniędzy. I zachęcił... Poruszył serca bardzo wielu ludzi w całym kraju. W Ciechanowie pierwsze skrzypce grał wtedy Staś Antośkiewicz. To on przez wiele lat organizował w naszym mieście finały WOŚP i koordynował działania osób, które angażowały się w to przedsięwzięcie.

*** Czy któryś z finałów WOŚP zapadł panu szczególnie w pamięci?**

– Były dwa takie finały. W roku 2007 po raz pierwszy przyszło mi prowadzić koncert finałowy. Ponieważ wcześniej nigdy tego nie robiłem, czułem się bardzo stremowany, wręcz zagubiony. Przed koncertem nie za bardzo wiedziałem, co mam powiedzieć publiczności zgromadzonej przed sceną rozstawioną w Zamku Książąt Mazowieckich. Gwiazdą koncertu był wtedy Szymon Wydra. Ale gdy wszedłem na scenę, coś we mnie przełamało się i dałem radę. Koncert i całe organizowane przez nas wydarzenie zostało przez widzów przyjęte rewelacyjnie. Od tamtej pory przestałem bać się mówić do ludzi. Tamten finał pamiętam też jeszcze z innego powodu. W czasie koncertu mieliśmy problemy z zasilaniem... Ale wszystko udało się zrobić jak należy. Efekty zbiórki prowadzonej przez naszych wolontariuszy też były fajne.

*** A drugi finał?**

– Ten z ubiegłego roku, gdy w czasie finału w Gdańsku zamordowany został Paweł Adamowicz. Wiadomość o tym wydarzeniu dotarła do nas podczas koncertu. Postanowiliśmy wtedy przerwać występy i zakończyć je światełkiem do nieba. Bardzo nas to poruszyło. Potem zorganizowaliśmy dwa spotkania na palcu Jana Pawła II nawiązujące do tego, co się stało w Gdańsku.

*** Czy były jakieś trudne chwile w działalności WOŚP na terenie powiatu ciechanowskiego?**

– Raz jest łatwiej, raz trudniej. Każdy rok przynosi nowe wyzwania, którym staramy się sprostać.

*** Kim są ciechanowscy wolontariusze WOŚP?**

– Przede wszystkim są wspaniałymi ludźmi. Większość z nich to młodzież szkolna, ale są też emeryci. Przychodzą z potrzeby serca. Wśród wolontariuszy są tacy, którzy od rodziców wiedzą, że we wczesnym dzieciństwie mieli na przykład badanie słuchu, a na aparaturze do tego badania było nalepione serduszko WOŚP. Albo na inkubatorze. Naszą siłą są też zaprzyjaźnione instytucje i firmy, które co roku wspierają akcję.

*** Kto poza panem udziela się w sztabie?**

– Trzon sztabu stanowię ja i moja żona Małgorzata Skoczylas-Nowakowska. Na papierze to ja jestem szefem, ale tak naprawdę wspólnie koordynujemy działania związane z organizacją finałów WOSP. Sami jednak niewiele byśmy zrobili. Współpracuje z nami kilkadziesiąt osób. Osoby te dzwonią albo przychodzą i pytają, w czym mogą pomóc. Nie będę tu wymieniał ich nazwisk i ksywek, ponieważ jest ich bardzo dużo, a nie chce nikogo pominąć.

*** Zasięgiem swego działania nie obejmujecie całego powiatu ciechanowskiego...**

– W Glinojecku od lat, z powodzeniem, finał organizuje Wojtek Bruździński. My jako ciechanowski sztab staramy się ogarnąć te miejscowości powiatu, w których nie ma samodzielnych sztabów, a są osoby, które chciałby zaangażować się w zbiórkę pieniędzy jako wolontariusze.

*** Świat się zmienia. Czy zmienia się także sama WOŚP?**

– Myślę, że też się zmienia. Przede wszystkim z „dzikiego porywu", jakim były pierwsze finały, stała się cudownie działającą, skomplikowaną maszyną. Obecnie wszystko jest uporządkowane. Poza tym dużo większy nacisk niż dawniej, kładzie się na bezpieczeństwo wolontariuszy i ochronę danych osobowych.

*** A jaki był tegoroczny finał WOŚP?**

– Cudowny. Odbyło się bardzo dużo imprez.

*** Tegoroczny finał był inny niż ubiegłoroczny...**

– W tym roku nie było koncertu głównego. Zorganizowanych zostało za to kilka mniejszych imprez. Bo zawsze staramy się słuchać tego, co mówią ludzie. Zarówno tych, których znamy, jak i nieznajomi. Czytamy posty na facebooku i maile, które do nas docierają. I staramy się dostosować do tych życzeń. W przeszłości robiliśmy koncerty główne, ale czasami frekwencja na nich była co najmniej niezadowalająca. Dlatego w tym roku nie było takiego koncertu. Zrobiliśmy za to kilka mniejszych imprez.

*** Jakich?**

– Było zapotrzebowanie na imprezę dla dzieci. Zrobiliśmy więc bal przebierańców. Postanowiliśmy też po raz pierwszy zorganizować bal charytatywny dla dorosłych. Po ubiegłorocznych wydarzeniach w Gdańsku Małgosia wpadła na pomysł, aby spróbować dotrzeć do dzieci i młodzieży z przekazem, że warto być dla siebie miłym. I tak narodziły się warsztaty, w których słowem-kluczem było słowo „szanuję". Wzięło w nich udział ok. 1200 dzieci.

*** Ile pieniędzy w tym roku udało się zebrać?**

– Według naszych obliczeń prawie 163 tys. zł. Pieniądze te pojechały do banku, gdzie zostaną policzone przez zawodowców. Gdy otrzymamy informację z banku na ten temat, przekażemy ją opinii publicznej.

*** Czy nowa formuła finału się sprawdziła?**

– Naszym zdaniem sprawdziła się. Ale jeśli ktoś uważa inaczej, chętnie dowiemy się, dlaczego tak uważa. Wysłuchamy jego opinii. Można do nas dzwonić albo komunikować się z nami za pośrednictwem facebooka. Bardzo chętnie wsłuchujemy się w konstruktywną krytykę. Nie przyjmujemy jedynie narzekań.

*** Czy za rok również poprowadzi pan zbiórkę pieniędzy organizowaną przez WOŚP?**

– Są takie momenty podczas finałów, gdy dopada nas zmęczenie i mówimy sobie: dość. Ale gdy emocje opadają, zaczynamy zastanawiać się, co zrobić w przyszłym roku. Tak też było i tym razem.

Rozmawiał
KRZYSZTOF KOWALSKI

Dworzec kolejowy PKP w Gąsocinie

Nadzieja na dokończenie remontu

Pojawiła się nadzieja na dokończenie remontu zabytkowego, drewnianego dworca kolejowego w Gąsocinie. Wzbudziły ją słowa wypowiedziane na ostatniej sesji Rady Gminy Sońsk przez Macieja Wąsika, posła z naszego okręgu wyborczego i jednocześnie wiceministra spraw wewnętrznych i administracji w rządzie premiera Mateusza Morawickiego.

Dworzec został wybudowany w 1877 r. jako jeden z przystanków na trasie powstałej wówczas Kolei Nadwiślańskiej, która łączyła leżącą wtedy przy granicy rosyjsko-pruskiej Mławę z Warszawą, Lublinem, Chełmem i Kowlem.

Dworzec od samego początku swego istnienia przyciągał uwagę. Jak podają stare gazety, wielu sławnych ludzi przyjeżdżało do niewielkiego Gąsocina, aby obejrzeć budowlę przykuwającą uwagę architektoniczną elegancją i wytwornością. Byli wśród nich m.in. Bolesław Prus, Maria Dąbrowska, Stefan Żeromski i Henryk Sienkiewicz.

W 2008 r. Polskie Koleje Państwowe, które obecnie są właścicielem XIX-wiecznego dworca, rozpoczęły pod nadzorem konserwatora zabytków remont nadgryzionego przez ząb czasu obiektu. Ale po kilku miesiącach roboty przerwano, budynek zabezpieczono przed dalszym niszczeniem i zaczęto szukać... muzeum, które zechciałoby obiekt przejąć. Ówczesne władze PKP kontaktowały się w tej sprawie m.in. z Muzeum Wsi Mazowieckiej w Sierpcu, Skansenem rzeki Pilicy i Muzeum Wsi Radomskiej. Ale nikt nie wyraził zainteresowania złożoną ofertą.

Przejęciem wymagającego zainwestowania dużych pieniędzy dworca nie są zainteresowane także samorządowe władze gminy, ponieważ przekracza to jej finansowe możliwości.

Fot. K. Kowalski

Nieczynny dworzec w Gąsocinie pod względem architektonicznym nadal wygląda interesująco

Tymczasem XIX-wieczny zabytek powoli popada w ruinę i straszy przejeżdżających obok niego ludzi, którzy dziwią się, że nikt nie chce i nie potrafi zagospodarować tak ładnego budynku.

– W najbliższych dniach jestem umówiony w sprawie dworca w Gąsocinie na spotkanie z zarządem PKP. Myślę, że razem ze mną na spotkanie pojedzie również wójt Jarosław Muchowski. Bo zagospodarowanie dworca powinno i musi odbywać się we współpracy z gminnym samorządem. Obecnie rozważane są dwie koncepcje znalezienia pieniędzy na dokończenie remontu i zagospodarowanie dworca – poinformował uczestników sesji poseł Wąsik.

Pierwsza koncepcja przewiduje wpisanie dworca do rządowego programu rewitalizacji dworców kolejowych w latach 2016 – 2023. To zagwarantuje dostęp do budżetowych pieniędzy wydzielonych na sfinansowanie zadań inwestycyjnych objętych programem.

– Ponieważ powierzchnia dworca jest większa niż obecne potrzeby pasażerów podróżujących koleją, zapewne część metrażu obiektu Polskie Koleje Państwowe będą chciały zagospodarować na zasadach komercyjnych – zauważył M. Wąsik.

Druga koncepcja przewiduje przejęcie dworca przez należącą do Lasów Państwowych spółkę Polskie Domy Drewniane, która promuje wykorzystanie surowca drzewnego jako materiału budowlanego. W tym przypadku w wykonanym z drewna dworcu byłyby pokazywane nowoczesne technologie stosowane w budownictwie odwołującym się do tradycyjnych materiałów budowlanych.

Jedna z tych wstępnych koncepcji ma być wybrana po szczegółowej analizie ich mocnych i słabych stron oraz uwarunkowań lokalnych.

KK

eprasa.pl e571c89bf1

Ograniczajmy wydatki za wywóz odpadów

W najbliższych latach koszty odbioru i przetwarzania odpadów komunalnych będą rosły zarówno z powodu coraz większej ilości wytwarzanych śmieci, zaostrzających się wymogów prawnych oraz rosnących kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Będzie to skutkować stopniowym wzrostem opłat za śmieci. W celu ograniczenia tego nieuchronnego wzrostu opłat gminom pozostaje doskonalenie gospodarowania odpadami na swoim obszarze.

Gminny system gospodarowania odpadami

Sposób gospodarowania odpadami na terenie gminy reguluje przyjęty uchwałą rady gminny system gospodarowania odpadami. Określana jest w nim ilość wytwarzanych odpadów w gospodarstwach domowych, dobór wielkości pojemników do ich gromadzenia oraz częstotliwość ich opróżniania. Ważnym elementem tego systemu jest wybór metody ustalania opłaty za odbiór, przetwarzanie i unieszkodliwianie odpadów. Ustawodawca przedstawił do wyboru trzy możliwości naliczania opłat: od osoby, od ilości zużywanej wody oraz od powierzchni zamieszkiwanej nieruchomości. Należy zauważyć, że żadna z tych metod nie gwarantuje w pełni obiektywnej i sprawiedliwej taryfy. Dotąd większość gmin ustalała opłaty od osoby, gdyż słusznie zauważyły, że to ludzie wytwarzają odpady. Ich ilość i charakterystykę obrazuje załączony schemat. Każdy wytwórca odpadów ma prawny obowiązek ich selektywnego zbierania, co ma na celu odzyskanie surowców wtórnych.

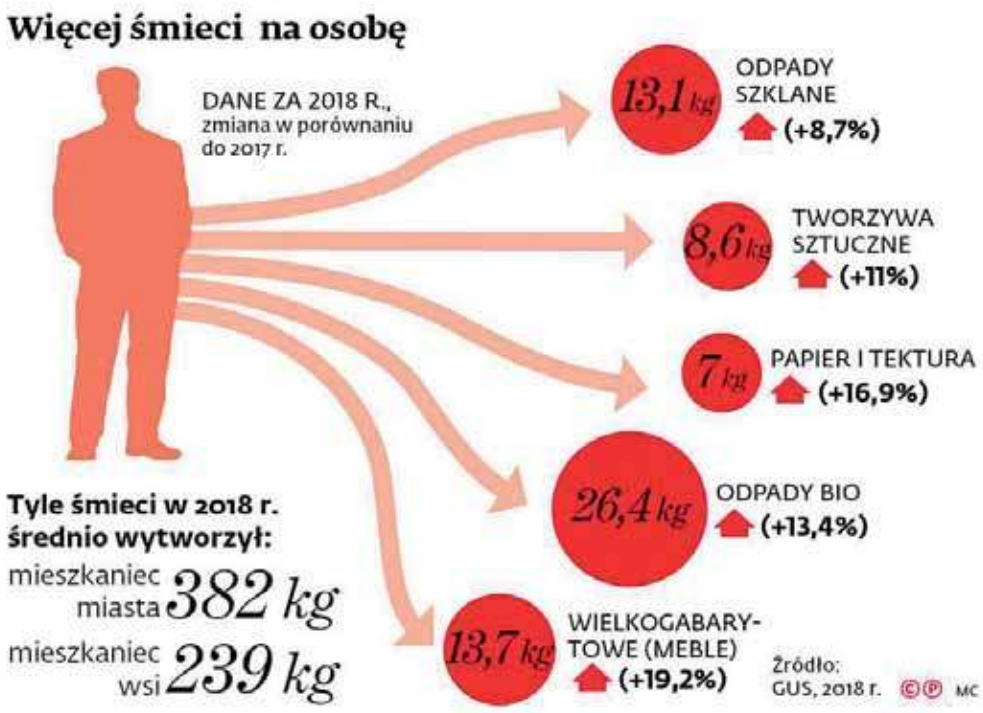

Występujące mankamenty systemów gospodarowania odpadami

Gminy co roku dokonują analizy gospodarki odpadami w celu doskonalenia organizacji systemu głównie pod kątem jego uszczelnienia. Weryfikacji poddawana jest liczba mieszkańców, ilość wytwarzanych przez nich odpadów, poniesione koszty funkcjonowania systemu i określane są potrzeby inwestycyjne. Przeprowadzane analizy wskazują, że mniej niż 30% mieszkańców selektywnie zbiera odpady. Okazje się, że w wyniku zaniżania liczby osób zamieszkałych na nieruchomościach z systemów znika około 15-25 % mieszkańców. Nie funkcjonuje należycie system kontroli i egzekucji przestrzegania przepisów. Z tego powodu zagrożone jest osiągnięcie wymaganych celów w gospodarowaniu odpadami komunalnymi. Ponieważ gminny system musi się samofinansować, to powyższy stan powoduje także, że opłaty są wyższe niż być powinny. Jeżeli część wytwórców odpadów uchyla się od obowiązków, to pozostali muszą płacić więcej. Trzeba brać pod uwagę fakt, że gminy do końca 2020 roku muszą uzyskać 50% poziom recyklingu takich odpadów jak papier, metale, tworzywa sztuczne i szkło oraz ograniczyć ilość odpadów nieprzetworzonych kierowanych do składowania. Gminy, które nie wykonają tych obowiązków, podlegać będą karze pieniężnej, co może się stać dodatkowym kosztem wpływającym na wzrost stawek opłat.

Jak doskonalić system ?

Poprawianie systemu gospodarowania odpadami powinno się skupić na jego uszczelnieniu. Powinien objąć wszystkich bez wyjątku mieszkańców gminy, uwzględniać fakt, że nie każdy mieszkaniec wytwarza jednakową ilość odpadów oraz skończyć z anonimowością wytwórców.

W tym celu po pierwsze należy zmienić metodę naliczania opłaty za odbiór śmieci i powiązać ją z ilością wody zużywanej przez mieszkańców nieruchomości. Metoda ta zauważa występującą migrację mieszkańców i zachowania konsumpcyjne oraz pozwala zweryfikować skutecznie liczbę osób przebywających na danej nieruchomości (większe zużycie wody to również większa ilość wytworzonych śmieci). Metoda ta jest bardziej obiektywna i sprawiedliwsza oraz uniemożliwia zaniżanie liczby osób zamieszkałych na nieruchomości. Należy odrzucić kontrargument, że woda do podlewania ogródków nie ma żadnego związku z wytwarzania odpadów. Takie zużycie wody powinno być oddzielnie opomiarowane, bowiem również nie powoduje ono powstawania ścieków.

Po drugie, aby podnieść poziom recyklingu odpadów, należy ograniczyć anonimowość osób niesegregujących, bo zgodnie z prawem mają oni ponosić podwyższone 2-4 krotnie opłaty za odbieranie odpadów niesegregowanych. Powszechność segregacji zmniejszy ilość odpadów składowanych, za co naliczane są wysokie i ciągle wzrastające opłaty składowiskowe. W tym celu należy podjąć odpowiednie działania organizacyjne, które wykluczą podnoszone przez mieszkańców budynków wielorodzinnych argumenty o odpowiedzialności zbiorowej za selektywne zbieranie odpadów. Zarządcy nieruchomości muszą je wyposażyć w pojemniki do odpadów segregowanych, a mieszkańców wyposażyć w kody kreskowe, które będą naklejać na worki z zebranymi przez siebie surowcami. Pozwoli to kontrolującym na ustalanie, komu należy podnieść stawkę odpłat.

Po trzecie, ponieważ świadomość społeczeństwa dotycząca selektywnej zbiórki i recyklingu jest wciąż niewystarczająca, należy wzmóc działania edukacyjne zwłaszcza wśród młodzieży i dzieci.

Wdrożenie opisanych zmian spowoduje, że opłaty za śmieci zapłacą wszyscy, którzy je wytwarzają, drożej zapłacą ci, którzy nie segregują, więcej odpadów będzie zbieranych selektywnie i spadnie liczba odpadów składowanych. Dzięki temu gminy osiągną założone prawem cele gospodarowania odpadami i unikną kar pieniężnych. System wzbogaci się o dodatkowe środki finansowe, które pozwolą ograniczyć wzrost jednostkowych stawek opłat.

TADEUSZ PIKUS

Sygnały Czytelników

Opłata za sprzątanie

Krzysztof Kozarzewski mieszka w Ciechanowie przy ul. Armii Krajowej 31, w zasobach spółdzielni mieszkaniowej „Mazowsze".

W środę, 8 stycznia 2020 r., lokator skontaktował się z naszą redakcją i poskarżył się na opieszałość administracji w sprzątaniu nadzorowanego przez spółdzielczą administrację terenu. W piśmie skierowanym do władz spółdzielni, którego kopię przesłał do redakcji „TC", zapytał: „Dlaczego na okres świąteczno-noworoczny i Święta Trzech Króli nie usunięto i pozostawiono pięć worków z liśćmi opartych o dwa drzewa naprzeciwko okien mojego mieszkania na trawniku między blokiem a chodnikiem wzdłuż osiedla?"

Dzień później worki zostały sprzątnięte przez pracowników Przedsiębiorstwa Usług Komunalnych, które na zlecenie spółdzielni wywozi odpady. Trudno jednoznacznie stwierdzić, czy jakiś wpływ na to miało zainteresowanie sprawą ze strony redakcji „TC", czy też nastąpiło niezależnie od podjętych przez nas działań interwencyjnych.

„Administracja spółdzielni na bieżąco zgłasza służbom miejskim potrzebę sprzątania terenów przyległych do naszych zasobów" – zapewnia Waldemar Rzepliński, wiceprezes spółdzielni.

Pracownicy spółdzielni podkreślają, że odbiór nie zawsze odbywa się z dnia na dzień, bo PUK ma do wykonania także wiele innych tego typu zadań. Ale załadowane w worki liście generalnie nikomu nie przeszkadzają.

Zdaniem K. Kozarzewskiego, pracownik spółdzielni odpowiedzialny za nadzór nad czystością na jej osiedlach nie wywiązuje się należycie ze swych obowiązków. Nie traktuje równo wszystkich osiedli. Lepiej dba o bloki stojące przy ul. M. Bojanowskiego, w których mieszka (jest tam „czysto i schludnie").

- To jest subiektywna ocena pana Kozarzewskiego. Każdy z mieszkańców może mieć na ten temat swoją opinię. Ja się z nią nie zgadzam – mówi prezes spółdzielni Zdzisław Dąbrowski.

Władze spółdzielni informują nas, że spółdzielnia administruje trzema osiedlami: Jeziorkiem, 40-lecia i Płocką. Łącznie na ich terenie znajduje się 35 budynków mieszkalnych z ponad 1300 lokalami, 114 garażami oraz drogami osiedlowymi, parkingami i terenami zielonymi. Dla bezpośredniego nadzoru nad tymi zasobami zatrudniony jest w spółdzielni tylko jeden administrator. Oczywiście zawsze można byłoby zatrudnić większą liczbę ludzi, ale to kosztuje...

Od 1 stycznia 2020 r. w „Mazowszu" w czynszu płaconym przez lokatorów wyodrębniono pozycję „sprzątanie".

Jak zauważa K. Kozarzewski, „nigdy czegoś takiego nie było". W jego przypadku, opłata ta wynosi 21,61 zł.

„A worki nadal stoją" – konkluduje niezadowolony lokator.

Opłaty te pobierane są zgodnie z obowiązującym w spółdzielni „Regulaminem rozliczenia kosztów zasobami mieszkaniowymi i ustalania opłat za używanie lokali".

Zmiany do regulaminu dotyczące wyodrębnienia opłat za sprzątanie wprowadziliśmy na skutek sygnałów płynących ze strony spółdzielców. Opłata ta naliczana jest z metra kwadratowego powierzchni mieszkania – tłumaczy prezes Dąbrowski.

KK

20-latka wpadła na kradzieży

Kara nawet pięciu lat pozbawienia wolności grozi młodej kobiecie zatrzymanej w Pułtusku za kradzież. Mieszkanka Makowa Mazowieckiego odpowie przed sądem.

Kobieta w jednym z pułtuskich supermarketów na początku stycznia upatrzyła sobie dwie torebki i portfel. Chciała opuścić sklep, nie płacąc za zabrane przedmioty o wartości ponad 300 zł. Chwilę po kradzieży 20-latkę zatrzymał ochroniarz. Na miejsce przyjechali policjanci.

Mieszkanka Makowa Maz. usłyszała już zarzut. Za kradzież grozi jej kara pozbawienia wolności nawet do pięciu lat.

IK

Przyjechał do komendy pijany

Kilka dni temu do Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku przyjechał 27-letni mężczyzna i chciał rozmawiać z przełożonym policjantów w sprawie przeprowadzonej przez nich kilka godzin wcześniej interwencji. Ponieważ dyżurny wyczuł od pułtuszczanina alkohol, postanowił podać go stosownemu badaniu. Urządzenie wykazało, że ma 2 promile alkoholu w organizmie.

Ponieważ pułtuszczanin nie popełnił żadnego przewinienia, policjant pozwolił wyjść mu z komendy. 27-latek podszedł do zaparkowanego przed komendą samochodu i usiadł na miejscu pasażera. Ale po kilkunastu minutach – jak gdyby nigdy nic – wsiadł za kierownicę opla i odjechał. Zauważył to dyżurny, który chwilę wcześniej przeprowadzał z 27-latkiem rozmowę. Natychmiast przekazał tą informację policyjnym patrolom.

Nietrzeźwy mężczyzna kierujący autem został zatrzymany kilometr od komendy. Grozi mu do 3 lat więzienia.

KK

eprasa.pl e571c89bf1

Ból łamanych kości

Płońszczanin Kacper Olczak od 7. roku życia choruje na wrodzoną łamliwość kości. Obecnie wskutek kolejnych złamań i dolegliwości nie może chodzić i całe dnie spędza w łóżku lub na wózku inwalidzkim. Choroba postępuje z powodu braku rehabilitacji. Rodzina od nowego roku nie może korzystać z usług specjalistycznego oddziału w Dziekanowie Leśnym, który zamknięto.

Fot. Paw

13-latek walczy, by znów zacząć chodzić

– W moim przypadku każdy ruch z uwagi na to, że kości są bardzo słabe, może spowodować złamanie. Najbardziej narażone na pęknięcia są kości kręgosłupa oraz udowe przy biodrze czy kolanie. Nawet nie wiem, ile razy w życiu łamały mi się kości lub przestawiały kręgi. Nie zmienia się tylko jedno. Ból zawsze jest ten sam. Co gorsza, jestem zdany na stałą pomoc mamy. Nie mogę się samemu ubrać, pójść do łazienki czy zrobić sobie jedzenia – tłumaczy 13-letni Kacper, który świat ogląda tylko wtedy, kiedy specjalnym transportem przewożony jest do szpitala. Nie ma możliwości spotkania ze znajomymi czy kontaktu z otoczeniem. Zajęcia lekcyjne również prowadzone są w jego domu.

– Stan zdrowia Kacpra bardzo pogorszył się w ostatnich miesiącach. Do 4 kwietnia poprzedniego roku syn poruszał się o własnych siłach. Od tego czasu leży w łóżku, które nie jest stworzone do zajęć rehabilitacyjnych. Nawet podczas operacji Kacper miał trzy złamania. Znalazł się na OIOM-ie, gdyż sytuacja była bardzo groźna. Ma druty wzmacniające, gdyż kości bardzo powoli zaczęły się zrastać – mówi Grażyna Olczak, mama Kacpra. Dodatkowym problemem jest kwestia zamieszkania. Rodzina z niepełnosprawnym synem mieszka na pierwszym piętrze starej kamienicy. By dostać się do mieszkania państwa Olczaków, trzeba pokonać ponad 40 stromych stopni.

– Miasto obiecało nam, że uda się zamienić nasze mieszkanie na znajdujące się na parterze. Bardzo potrzebne jest nam też wsparcie związane z rehabilitacją. Jedna godz. kosztuje ok. 100 zł, a synowi potrzebne są przynajmniej 2-3 zabiegi tygodniowo – przyznaje mama chłopca, która musiała zrezygnować z pracy, by opiekować się synem. Chłopiec jest jednym z członków Stowarzyszenia Idziemy na Spacer.

– Kacper to niezwykle inteligentny człowiek. Potrafi zarażać innych pozytywnymi emocjami pomimo swoich problemów. Bardzo dobrze zna się na informatyce i interesuje się motoryzacją. Kiedy czuł się lepiej, uczestniczył w zlotach motocyklowych, które organizowaliśmy ze stowarzyszeniem Moto Płońsk – mówi Sławomir Jarosławski, prezes Stowarzyszenia „Idziemy na Spacer".

Jeżeli ktoś chciałby wspomóc chłopca w powolnym powrocie do zdrowia, może dowolną sumę pieniędzy przelać na numer konta Stowarzyszenia Idziemy na Spacer: **43 8230 0007 0016 5288 2000 0001** z dopiskiem dla Kacpra Olczaka. **Paw**

Samochody z cofniętymi licznikami

Policjanci prowadzący kontrole drogowe na terenie powiatu ciechanowskiego zatrzymali trzy kolejne samochody, które miały na licznikach zdecydowanie mniej kilometrów niż podczas ostatniego badania technicznego.

We wtorek 21 stycznia, w Ciechanowie na ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych zatrzymany został citroen, który miał na liczniku 100 tysięcy kilometrów. Po sprawdzeniu w bazie danych okazało się, że w czasie ostatniego badania technicznego miał nieco ponad 156 tysięcy kilometrów. Tego samego dnia na tej samej ulicy zatrzymano audi z licznikiem cofniętym o 75 tysięcy kilometrów.

Dzień później w Niestumiu (gm. Ciechanów) zatrzymano iveco, w którym licznik cofnięto aż o 377 tysięcy kilometrów.

Od 1 stycznia 2020 r. policjanci w trakcie prowadzonych kontroli drogowych mają obowiązek sprawdzić, czy w samochodzie lub innym pojeździe mechanicznym nie został cofnięty licznik.

Zgodnie z treścią nowo wprowadzonego do polskiego kodeksu karnego art. 306a, kto zmienia wskazanie drogomierza pojazdu mechanicznego lub ingeruje w prawidłowość jego pomiaru, podlega karze pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5. Tej samej karze podlega, kto zleca innej osobie wykonanie tego czynu. W wypadku mniejszej wagi, osoby odpowiedzialne za manipulowanie przy liczniku podlegają grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat 2. **KK**

Ciężarówką bez prawa jazdy

W sobotę rano, 18 stycznia 2020 r., w Ciechanowie policjanci drogówki zatrzymali do kontroli samochód ciężarowy, którym kierował 40-letni mieszkaniec powiatu ciechanowskiego. Po sprawdzeniu w policyjnej bazie danych okazało się, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania pojazdem. Prawo jazdy zostało bowiem zatrzymane mu na okres 3 miesięcy w związku z przekroczeniem prędkości w obszarze zabudowanym o ponad 50 km/h.

Kierowca został ukarany mandatem. Ponadto okres zatrzymania prawa jazdy zostanie mu przedłużony do 6 miesięcy. **KK**

R E K L A M A

Centra Usług Społecznych

z myślą o potrzebach lokalnej społeczności

Możliwość tworzenia Centrów Usług Społecznych (CUS) powinna zainteresować każdego, komu zależy, aby komfort życia w lokalnej społeczności był jak najwyższy. Wyjątkową motywacją do działania jest możliwość współdecydowania oraz organizowania społeczności lokalnej w celu dostosowania do potrzeb mieszkańców oferty, która jest do nich skierowana. Czym są Centra Usług Społecznych?

CUS to miejsce, gdzie mogą skupiać się różne rodzaje wsparcia i koordynacja usług. Można powiedzieć, że to pierwsze tak szerokie otwarcie na usługi społeczne. Centra staną się swego rodzaju koordynatorem działań wielu organizacji i podmiotów. Wykonawcami tych usług będą mogły być zarówno jednostki samorządowe, jak i lokalni przedsiębiorcy, podmioty ekonomii społecznej czy organizacje pozarządowe. To tutaj łączyć się będzie wsparcie socjalne (dla rodzin w najtrudniejszych sytuacjach) ze wsparciem społecznym i usługami oferowanymi wszystkim zainteresowanym mieszkańcom. Tworzenie centrów usług społecznych jest dla gmin możliwością, a nie obowiązkiem. Mogą one oczywiście budować CUS z własnych środków, warto jednak wiedzieć, że na uruchomienie 30 pilotażowych CUS przeznaczono z Funduszy Europejskich oraz budżetu państwa 100 milionów złotych. Wnioski o tworzenie CUS z dofinansowaniem unijnym można składać już od 31 stycznia.

CUS – gdzie i dla kogo?

To nowoczesne spojrzenie na działania społeczne łączy się z pojęciem „deinstytucjonalizacja". W praktyce oznacza ono tworzenie warunków do prowadzenia usług bezpośrednio w lokalnej społeczności. Jak to rozumieć? Na przykład w jednej gminie okazało się, że niezwykle ważna stała się organizacja skutecznego wsparcia dla seniorów.

Działania CUS będą dotyczyć przede wszystkim usług społecznych oferowanych wszystkim zainteresowanym mieszkańcom na zasadzie powszechności.

Nową formułą działania w tej gminie mogłoby być wprowadzenie funkcji asystentów opiekujących się osobami starszymi. Ich zadaniem byłoby zapewnienie seniorom profesjonalnej pomocy w miejscu zamieszkania. Działania asystentów byłyby też zwykle prowadzone przy wsparciu samych mieszkańców, z zaangażowaniem samopomocy sąsiedzkiej. Byłoby to możliwe, ponieważ projekty w centrach będą prowadzone z myślą o całych społecznościach lokalnych. Mają one służyć integracji mieszkańców. Za realizację tych działań odpowiedzialny będzie organizator społeczności lokalnej.

Innym przykładem jest pomoc rodzicom wychowującym trudną młodzież. Objęcie całej rodziny opieką psychologów lub terapeutów, wsparte zajęciami terenowymi, daje często lepsze rezultaty niż umieszczanie młodych ludzi poza ich środowiskiem, w ośrodku wychowawczym.

Ważną rolę odgrywają też skuteczne działania profilaktyczne. W przypadku dzieci korzyść jest oczywista – odpowiednio szybka i fachowa pomoc zapobiega rozdzieleniu z rodziną. Z kolei osoby dorosłe czy seniorzy mogą pozostać w naturalnym środowisku domowym. Takie wsparcie sprawdza się lepiej i jest, jak wskazują doświadczenia innych krajów, zdecydowanie bardziej skuteczne. Z upływem czasu także znacznie tańsze. Podsumowując – samorządy gminne będą mogły trafniej i bardziej kompleksowo odpowiadać na rosnące i zmieniające się potrzeby mieszkańców.

Nie tylko dla liderów

Dla osób zaangażowanych w lokalną działalność społeczną właśnie etap początkowy jest wyjątkowo ciekawy. Sprawy społeczne w gminie to przecież często bardzo delikatny temat. Nowy projekt bierze więc pod uwagę także sfinansowanie prac przygotowawczych związanych z utworzeniem CUS. Otwiera się możliwość profesjonalnego badania potrzeb mieszkańców i przeszkolenia pracowników. Dla wielu samorządów to także szansa na wymianę doświadczeń z innymi gminami. Taki właśnie – pilotażowy – charakter projektu jest na pierwszym etapie szczególnie podkreślany. Cel stanowi opracowanie i przetestowanie jak najlepszych nowych rozwiązań. Dlatego, co warto zaznaczyć, z założenia nie jest to oferta na finansowanie zadań prowadzonych do tej pory.

Dotychczas brakowało odpowiednich aktów prawnych. Pierwszego stycznia to się zmieniło. Weszła w życie nowa ustawa o realizowaniu usług społecznych przez centrum usług społecznych.

Pomożemy – skorzystaj z pomocy ekspertów

Przejrzałeś dokumentację? Masz wątpliwości? Nie jest dla Ciebie jasne, jak skorzystać z pieniędzy oferowanych w pilotażowym konkursie?

Dokumentacja dotycząca konkursu jest już dostępna na stronie:
efs.mrpips.gov.pl
zakładka: „Zobacz ogłoszenia i wyniki naborów wniosków".

5 lutego o godz. 13.00 koniecznie wejdź na profil Funduszy Europejskich na Facebooku. Możesz obejrzeć webinarium z ekspertami Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej oraz Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej. Wniosek należy złożyć do 28 lutego. Perspektywiczne plany i doświadczenia innych krajów wskazują, że warto znaleźć się wśród liderów zmian na polu usług społecznych. ■

Jak sięgnąć po pieniądze unijne na tworzenie CUS w gminie?

1. Trzeba mieć przemyślaną strategię badania potrzeb lokalnej społeczności. Wiedzieć, jak profesjonalnie zapytać mieszkańców o ich potrzeby w kontekście usług społecznych.
2. Przedstawić koncepcję CUS, która będzie w większości bazowała na usługach społecznych świadczonych we współpracy ze społecznością lokalną.
3. Zaplanować i przewidzieć w projekcie wszystkie etapy realizacji pilotażu. Od badania potrzeb, przez proces tworzenia centrum, bieżącą działalność i ocenę tej działalności, aż po etap podsumowania i sformułowania wniosków oraz zaleceń.
4. Centrum Usług Społecznych jest propozycją kierowaną do gmin.

Kampania współfinansowana z Funduszu Spójności Unii Europejskiej

Fundusze Europejskie | Rzeczpospolita Polska | Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej | Unia Europejska Europejskie Fundusze Strukturalne i Inwestycyjne

eprasa.pl e571c89bf1

Sonda „Tygodnika"

Komórka - zmora naszych czasów

Z prawdopodobieństwem graniczącym niemalże ze stuprocentową pewnością można pokusić się o stwierdzenie, że każdy uczeń posiada telefon komórkowy i zabiera go ze sobą do szkoły. Wszyscy korzystamy ze smartfonów i o ile dla dorosłych stało się to powszechne dopiero kilka lat temu, to współcześnie dzieci rozpoczynają przygodę ze smartfonem wcześniej aniżeli z ławką szkolną.

Smatfony wykorzystywane są w szkole przez dzieci w innych celach aniżeli nauka i poszerzanie wiedzy z matematyki, przyrody czy języka polskiego. Część szkół stara się ograniczyć używanie telefonów w szkołach, część wprowadziła całkowity zakaz używania ich.

- Szkoła nie może całkowicie zakazać używania telefonów komórkowych na terenie placówki, bo nie można pozbawić ucznia kontaktu z rodzicami, a zabranie uczniowi telefonu może odbyć się wyłącznie po uprzednim uzyskaniu przez pedagoga zgody na takie działanie od rodziców ucznia – twierdzą prawnicy.

Jak sobie z tym radzą dzieci, rodzice i nauczyciele?

Grażyna Nehring, pedagog w Szkole Podstawowej nr 3 im. dra Józefa Ostaszewskiego w Mławie:

– W naszej placówce całkowity zakaz używania telefonów komórkowych obowiązuje od września ubiegłego roku. Wprowadziliśmy odpowiednie zapisy do statutu szkoły, po wcześniejszych konsultacjach z rodzicami, radą pedagogiczną i samorządem uczniowskim. Zmiany te są w pełni akceptowane przez całą społeczność szkolną i przestrzegane przez uczniów. Bardzo szybko dzieci, zwłaszcza klas starszych, odzwyczaiły się od ciągłego przeglądania Internetu czy grania w gry w telefonach. W czasie przerw śródlekcyjnych odpoczywają, spacerują, rozmawiają ze sobą, bawią się przy muzyce, grają w piłkarzyki. Dzieci z młodszych klas na pierwszej przerwie pod opieką nauczycieli spożywają drugie śniadanie, rysują, tańczą, spacerują po korytarzu. W sytuacjach, kiedy uczniowie chcą skontaktować się z rodzicami, korzystają z telefonu w sekretariacie czy pokoju nauczycielskim.

Notował K.J.

Anna Ostrowska, rzecznik prasowy Ministerstwa Edukacji Narodowej:

– Zasady wykorzystywania czy korzystania z telefonów komórkowych przez uczniów powinny być opracowane w szkole i znaleźć swoje miejsce w statucie szkoły. Zgodnie z art. 99 ustawy Prawo oświatowe właśnie statut określa obowiązki ucznia m.in. w zakresie przestrzegania warunków wnoszenia i korzystania z telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych na terenie szkoły. Przepisy prawa pozostawiły szkołom swobodę w określeniu warunków korzystania z telefonów komórkowych i innych urządzeń elektronicznych podczas pobytu uczniów w szkole. Jasno określone w statucie szkoły zasady i konsekwentne ich przestrzeganie zarówno przez uczniów, rodziców jak też nauczycieli, są nie tylko kwestią porządkową i organizacyjną, ale przede wszystkim elementem procesu wychowawczego realizowanego przez szkołę względem uczniów. Jednocześnie, pragnę zauważyć, że kwestie regulujące zasady używania urządzeń elektronicznych na terenie szkoły powinny być rozstrzygane przez daną społeczność szkolną w postaci wprowadzenia w statucie szkoły konkretnych rozwiązań, dostosowanych do typu szkoły i wieku uczniów. Pozbawiony kontroli dostęp uczniów do urządzeń elektronicznych na terenie szkoły, może powodować pewne zagrożenia, takie jak np. robienie zdjęć lub nagrywanie za pomocą telefonu komórkowego innych uczniów i nauczycieli bez ich zgody. Takie nagrania mogą być umieszczane w internecie lub rozsyłane za pomocą poczty elektronicznej w celu ośmieszenia i poniżenia danej osoby. Stąd też, ze względów organizacyjnych, porządkowych oraz dla zapewnienia bezpieczeństwa nauczycielom i uczniom, niejednokrotnie szkoły decydują się na wprowadzenie ograniczeń dotyczących używania telefonu komórkowego na terenie szkoły. Precyzyjnie określone, w statucie szkoły, prawa i obowiązki uczniów stanowią podstawę wykluczenia ewentualnych, niepożądanych zachowań.

KK

Joanna Świderska, dyrektor Społecznej Szkoły Podstawowej w Gzach, prowadzonej przez Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Gzy:

– Do naszej szkoły uczeń może przynosić telefon komórkowy i mieć go przy sobie podczas lekcji, ale nie może z niego korzystać. Lekcja jest od tego, żeby w niej uczestniczyć i czegoś się nauczyć, a nie od tego, żeby się bawić. Oczywiście są takie sytuacje, kiedy nauczyciele mówią dzieciom wcześniej, żeby przyniosły telefony komórkowe, bo będą ich używać na zajęciach. Tak się dzieje np. na lekcjach języka angielskiego lub geografii, a urządzenia wykorzystuje się jako pomoce dydaktyczne. Jeżeli zdarzy się sytuacja, że dziecko nie może się powstrzymać, wyjmie telefon na lekcji i trzyma go np. pod ławką, zostaje on zabrany przez nauczyciela i przyniesiony do mnie. Po odbiór musi się zgłosić rodzic. Takich przypadków było bardzo niewiele. Uczymy dzieci, że nie warto kombinować. Rodzice chcą, by dzieci miały telefony, bo niektórzy uczniowie dojeżdżają w obie strony autobusem. Tłumaczymy, że mamy w szkole numery kontaktowe do rodziców, więc dzieci mogą się do nas zgłosić, a my zadzwonimy. Rozumiemy jednak, że w dobie elektroniki dzieci mają telefony, więc gdy chcą do rodzica zadzwonić, dzwonią ze swojego urządzenia podczas przerwy czy po lekcjach. Nie każemy dzieciom odkładać ich do koszyczka czy na parapet na czas lekcji, bo mamy małe klasy, obecnie najliczniejsza składa się z 14 osób, i każdego ucznia korzystającego z telefonu można dostrzec. Jak powiedziałam, są to sporadyczne przypadki, kiedy na przykład dziecko ma nowy telefon i jeszcze się nim nie nacieszyło. Złapany na korzystaniu uczeń oddaje telefon bez dyskusji. Rodzic, gdy przychodzi go odebrać, też nie protestuje przeciw naszym zasadom. Nie było też sytuacji, że uczeń, który korzystał z telefonu na lekcji, robił to samo kolejnego dnia czy kilka dni później. W statucie szkoły nie ma żadnych zapisów dotyczących telefonów. Nie ma takiej potrzeby.

IK

Krzysztof Grzegorz Jabłoński, dyrektor LO im. Władysława Orkana w Bieżuniu:

– Używanie telefonów komórkowych w szkołach ma swoje plusy i minusy. Korzystanie z tego typu urządzeń musi podlegać pewnym formom regulacji. Odwołując się do własnego doświadczenia, widzę strefy, w których młodzież nie powinna korzystać z telefonów, np.: łazienki, szatnie. Wszelkie działania polegające na nagrywaniu koleżanek, kolegów bez ich zgody uważam za niedopuszczalne. W naszej szkole reguły korzystania z urządzeń mobilnych ustalił samorząd uczniowski. Byłem bardzo zadowolony z wypracowanego przez uczniów regulaminu, ponieważ wykazywał dużą dojrzałość osób go tworzących. Nie widzę problemu w używaniu przez młodzież telefonów podczas przerw, czy to do wyszukiwania informacji, czy do komunikowania się ze sobą, chociaż uważam, że zdecydowanie lepszą formą jest komunikacja bezpośrednia, werbalna.

Widzę również ogromne zalety, jeśli chodzi o rozwój technologii w tym obszarze. Przykładem mogą być tablety, które doskonale nadają się do wyszukiwania informacji i pogłębiania wiedzy w danej dziedzinie. Wielokrotnie zalecałem nauczycielom wykorzystywanie tych możliwości. Mówiłem im, aby wykorzystywali telefony na lekcji w celach naukowych. Sam zrobiłem test. Uczniowie byli podzieleni na dwie grupy. Jedna wyszukiwała wiadomości w podręczniku, druga korzystając z urządzeń mobilnych. Zdecydowanie druga grupa okazała się szybsza, więc takim sposobem można efektywność i atrakcyjność lekcji poprawić. Aplikacje edukacyjne, filmiki tematyczne – możliwości jest naprawdę dużo.

Wykorzystywanie telefonów do oszukiwania, ściągania, to nic nowego. Wcześniej uczniowie używali papierowych ściąg, a wraz z postępem technologii zmieniła się formuła. Oszustwo to jednak oszustwo. Niezależnie od przybranej formy \jest zjawiskiem negatywnym. Nauczycielom może przeszkadzać, kiedy urządzenie zadzwoni, ale mi osobiście to się nie zdarzyło. Wiele zależy od podejścia uczniów. Nauczyciel powinien zwracać na to uwagę. Oczywiście zagrożenia płynące z Internetu są jak najbardziej realne, ale w mojej ocenie problem ten bardziej dotyczy dzieci młodszych, w szkołach podstawowych. Młodzież podchodzi do tego bardziej dojrzale, nie odcina się od rzeczywistości tak jak dzieci. Podsumowując, telefonów można używać, ale wszystko z rozsądkiem i umiarem.

kuj

17-letnia Aleksandra Zaremba z samorządu uczniowskiego w Zespole Szkół Technicznych w Ciechanowie:

– Nie jestem za wprowadzeniem zakazu przynoszenia do szkoły telefonów komórkowych. Popieram natomiast pewne ograniczenia w korzystaniu z telefonów podczas pobytu w szkole. Uważam też, że inne zasady korzystania z telefonów powinny być w szkołach podstawowych, a inne w szkołach średnich. Bo do każdej z tych szkół chodzą uczniowie w innym wieku. 16-latka nie można traktować tak samo jak 8-latka.

Obecnie telefon komórkowy to nie tylko urządzenie służące do rozmowy na odległość, ale także komputer, aparat fotograficzny, karta płatnicza... Za pośrednictwem telefonu można opłacić rachunki, zapłacić za napój w sklepie, wysłać komuś wiadomość, wyszukać potrzebne na lekcji informacje z historii, języka polskiego czy języka niemieckiego.

W szkole powinno jednak przestrzegać się pewnych zasad korzystania z komórek. Nie powinno używać się ich podczas lekcji, gdy nie jest to częścią zajęć. Niestety, takie sytuacje mają miejsce. Zdarza się, że uczeń przez całą lekcję za pośrednictwem telefonu „siedzi w internecie", nawet wtedy, gdy nauczyciel zwraca mu na to uwagę... Zachowanie uczniów w dużej mierze zależy od ich kultury osobistej. Myślę, że o takich sprawach powinno rozmawiać się w domu rodzinnym. Tymczasem z moich obserwacji wynika, że niektórzy rodzice dają małym dzieciom telefony, żeby je zająć. Uważam, że jest to złe. Bo dzieci nie potrafią ze sobą rozmawiać. Ja swój pierwszy telefon dostałam, gdy szłam do pierwszej klasy gimnazjum. Teraz już nawet 8-letnie dzieci idą do szkoły z telefonami.

Ale wprowadzenie zakazu przynoszenia telefonów do szkoły byłoby też trudne do wyegzekwowania. W gimnazjum w Stupsku, do którego chodziłam, na czas lekcji oddawaliśmy telefony na przechowanie. Ale niektórzy mieli dwa telefony...

Telefony z jednej strony ułatwiają życie, ale z drugiej przeszkadzają w nawiązywaniu osobistych kontaktów z rówieśnikami. Dobrze to widać na przerwach lekcyjnych w szkołach. Niektórzy moi rówieśnicy potrafią przez cały dzień trzymać telefon komórkowy w rękach i surfować po internecie. Według mnie nie jest to dobre. Ale jak to zmienić, nie potrafię powiedzieć.

KK

eprasa.pl e571c89bf1

SZOKUJĄCE DONIESIENIA NAUKOWCÓW Z WIELKIEJ BRYTANII:

Z tą metodą chudniesz w tempie 5kg tygodniowo bez narażania zdrowia!

Prof. David Roberts
Oxford Metabollic Centre

Już 320 tysięcy osób trwale i bezpiecznie pozbyło się nadwagi, chudnąc 2 kg, 3 kg, a nawet 5 kg tygodniowo. Wielokrotne badania potwierdziły, że naturalna kuracja prof. Warda działa w 91% przypadków. Nawet na najbardziej otyłe i odporne na diety osoby. Swoją wyjątkową skuteczność zawdzięcza zaskakującej formie, w jakiej jest podawana.

Choć metoda brytyjskiego profesora opiera się w 100% na roślinnym składzie, usuwa zbędną tkankę tłuszczową szybciej, niż najsilniejsze chemiczne spalacze. Blokuje nadmierne odczuwanie głodu, eliminując chęć podjadania. Jest tak skuteczna, że zadziałała nawet na osoby, które mimo wielu prób nie mogły schudnąć od 10, 15 a nawet 20 lat. Dzięki niej każdy, bez względu na wiek i przyczynę nadwagi może odzyskać szczupłe ciało w niespotykanym tempie. Bezpiecznie i bez skutków ubocznych dla zdrowia.

5 kg mniej w 7 dni

Potwierdzeniem tego są badania przeprowadzone przez twórcę metody - prof. Davida Robertsa z Oxford Metabolic Centre. Uczestnicy badania (kobiety i mężczyźni w wieku 35-75 lat) stosowali nową metodę przez 4 tygodnie, nie zmieniając zupełnie swoich diet i nie ćwicząc. Okazało się, że w czasie trwania testu aż **89% z nich straciło na wadze do 5 kg** w czasie pierwszego tygodnia. **Po upływie 30 dni średni spadek wagi wynosił 10,91 kg,** a uczestnicy testu mieli niższy poziom złego cholesterolu. Ponadto osoby narzekające przed testem na bóle stawów, po jego zakończeniu odczuły ulgę. Kolejni uczestnicy wręcz prześcigali się w podawaniu korzyści zdrowotnych, jakie pojawiły się u nich dzięki kuracji: lepszy sen, wzmocniona odporność, przypływ energii. W dodatku nikt z biorących udział w badaniu nie miał niedoboru niezbędnych witamin i minerałów i nie wykazywał żadnych skutków ubocznych działania metody.

Zdaniem eksperta kuracja transdermalna prof. Robertsa to nowość na rynku, ale już cieszy się ogromną popularnością. To nadzieja dla tysięcy kobiet i mężczyzn cierpiących w naszym kraju z powodu nadwagi. Nic dziwnego, że Polki już pokochały ten nowy sposób zrzucania kilorgamów.

Agnieszka Mazur,
Specjalistka ds. zdrowego żywienia,
Warszawa

Co powoduje tak szybkie chudnięcie?

Oto, jak sekret swojej metody wyjaśnia jej twórca, prof. David Roberts:

„Wszystko, czego potrzebujemy do skutecznego odchudzania, znajdziemy w naturze. Yerba mate, czyli ostrokrzew paragwajski ma potężną moc odchudzającą. Jedynym problemem do tej pory była forma jej podania. Tradycyjne kapsułki nie zdają egzaminu, ponieważ zamiast działać wprost na tkankę tłuszczową, trafiają najpierw do żołądka. W efekcie wchłaniają się jedynie w 5-7%, a ich odchudzająca moc jest zwyczajnie marnowana.

Dlatego z moim zespołem szukałem innych rozwiązań. Tak stworzyliśmy metodę transdermalną. Najsilniejsze naturalne składniki odchudzające zamknęliśmy w formie plastra. Gdy naklejasz plaster na ciało, wytwarza on ciepło, dzięki któremu składniki są stopniowo uwalniane do organizmu. Szybko przenikają skórę, dostają się do krwi i **docierają do głębokich warstw tłuszczu.** Tam błyskawicznie **rozbijają komórki tłuszczowe,** które wraz z toksynami są usuwane z organizmu. Dzięki temu spowolniony wcześniej metabolizm zostaje odblokowany i przyśpieszony nawet o 150%!

! Dodatowo dzięki metodzie transdermalnej składniki są równomiernie rozprowadzane. Nie jest tak, że jeśli nosisz plastry na brzuchu, pozbędziesz się tylko fałdek na brzuchu. Chudnie całe Twoje ciało, gdziekolwiek nakleisz plaster!

1 plaster dziennie to gwarancja utraty wagi

Osiągnięcie takich wyników jest niezwykle proste. Wystarczy, że codziennie rano, zaraz po wstaniu z łóżka, nakleisz plaster na ciało (na brzuch, ramię, plecy, udo - ważna jest Twoja wygoda). Noś go cały dzień i odklej następnego dnia rano. O niczym innym nie musisz myśleć. Już po 7 dniach stosowania będziesz lżejsza o około 3-5 kilogramów. Po miesięcznej kuracji **będziesz ważyć 10-13 kg mniej i pozbędziesz się ok 9-10% zbędnej tkanki tłuszczowej.** Bez uszczerbku na zdrowiu. Bez wydawania pieniędzy na nieskuteczne diety i suplementy. Twój metabolizm zostanie naprawiony i zacznie działać w zgodzie z Twoim organizmem. Zapomnisz o zdrowotnych konsekwencjach nadwagi. Unormuje się poziom Twojego cholesterolu. Poczujesz przypływ energii. Będziesz się czuć lekko i zdrowo. Transdermalna kuracja prof. Robertsa jest dostępna wyłącznie w sprzedaży telefonicznej. Zamawianie jest bezpieczne, ponieważ nie trzeba wcześniej nic płacić - dopiero w momencie odbioru przesyłki. Dzięki specjalnemu dofinansowaniu pierwsze 120 osób może skorzystać z niego aż o 73% taniej. Decyduje kolejność zgłoszeń.

„Odzyskałam kontrolę nad wagą i życiem"

Uwierzysz, że z nadwagą walczyłam aż 17 lat? Męczące diety, ćwiczenia ... Nawet 3-dniowe głodówki nie przynosiły rezultatów. Byłam załamana. Zamiast chudnąć, tylko niszczyłam sobie zdrowie i szargałam nerwy. Nie wiem, jak by się to skończyło gdybym nie trafiła wreszcie na metodę prof Warda.

Gdy nakleiłam na ramię pierwszy plaster, poczułam, że to przełom. Już po tygodniu ważyłam 4,5 kg mniej! Przez miesiąc schudłam 11 kg. Po następnych 6 tygodniach kolejne 10 kg. Wreszcie dzieci w szkole przestały wytykać mnie palcami na korytarzu i wyśmiewać się za moimi plecami. Odzyskałam pewność siebie i czuję się jak nowo narodzona.

Monika W. (41 lat),
Nauczycielka z Łodzi , schudła 21 kg

Tłuszcz znika w szalonym tempie - tracisz nawet 5kg tygodniowo

Plaster naklejony na ciało uwalnia substancje odchudzające wprost do tkanki tłuszczowej. rozbijając ją i wydalając z organizmu. Nadmiar tłuszczu to bowiem nic innego jak toksyny, zalegające w organizmie i spowalniające nasz metabolizm. Dzięki plastrom Ty nic nie robisz, a Twoje ciało chudnie przez 24 godziny na dobę.

OFERTA LIMTOWANA

REKLAMOWANE W TV

Pierwszym 120 osobom, które zadzwonią do 4 lutego 2020 r. przysługuje specjalne dofinansowanie! Otrzymasz wtedy transdermalną kurację odchudzającą prof.Robertsa, aż **73% taniekj!** (przesyłka GRATIS!)

Zadzwoń: 81 300 35 19

Od poniedziałku do niedzieli: 8:00 - 20:00
(zwykłe połączenia lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl e571c89bf1

Co Gdzie Kiedy?

KINA

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. 672 35 09: od 28 do 30 stycznia, godz. 16.30 – Jumanji: Następny poziom, o 18.45 i 21 – Psy 3. W imię zasad; od 31 stycznia do 2 lutego – Gorący temat, Śnieżka i Fantastyczna Siódemka oraz Jaś i Małgosia.

Małe kino „Łydynia": od 28 do 30 stycznia, godz. 18 – Proxima, o 20 – The Grudge: Klątwa; od 31 stycznia do 2 lutego – Szybcy i śnieżni, Poznajemy się jeszcze raz oraz Wszystko dla mojej matki; 3 lutego Błąd systemu.

Mława, kino „Kosmos", tel. 654 35 85: od 29 stycznia do 2 lutego, godz. 17 i 19.15 – Psy 3. W imię zasad.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. 662 26 66: 29 i 30 stycznia, godz. 15 – Śnieżka i Fantastyczna Siódemka, o 17.15 i 20 – Psy 3. W imię zasad.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. 691 23 43: 29 i 30 stycznia, godz. 15 – Urwis, o 17 i 19.15 – Psy 3. W imię zasad;

od 31 stycznia, do 1 lutego, godz. 15 – Tajni i fajni, o 17 – Jumanji: Następny poziom, o 19 – 1917; 2 lutego, godz. 15 – Tajni i fajni, o 17 – Jumanji: Następny poziom.

Pułtusk, kino „Narew", tel. 692 95 27: 28 i 29 stycznia, godz. 17 –Salma w krainie dusz, o 19 – Futro z misia; od 31 stycznia do 3 lutego, godz. 17 – Basia 3 (1 i 2 lutego dodatkowy seans o 15), o 19 – Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa.

Żuromin, kino „TON", tel. 657 27 99: od 28 do 31 stycznia, godz. 16.30 – Jumanji: Następny poziom, o 19 – Jak

zostałem gangsterem. Historia prawdziwa.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. 29 717 12 72: 28 stycznia, godz. 15 – Misiek i chiński skarb, o 17 – Mayday, o 19.30 – Psy 3. W imię zasad; 29 stycznia, godz. 19.30 – Misiek i chiński skarb; od 31 stycznia do 3 lutego, godz. 17 – Pan T, o 19 – Jak zostałem gangsterem. Historia prawdziwa.

DOMY KULTURY

CIECHANÓW

Powiatowe Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5, tel. 672 35 09: 3 lutego, godz. 19 – spektakl komediowy „Bóg Mordu".

Klub Studenta Fabryka Kultury Zgrzyt, ul. Narutowicza 4A (przy akademiku PWSZ), tel. 697 795 818 lub info@zgrzyt.info zaprasza od wtorku do soboty od godziny 18: 30 stycznia, godz. 20 – Antoni - Syrek – Dąbrowski w programie „Kronika filmowa"; 31 stycznia, godz. 19 – koncert wokalistki Moriah Woods w ramach trasy koncertowej „Old Boy"; 1 lutego, godz. 20 – koncert TURBO na 40 lat, support: Bloody Daisy.

Bilety na wszystkie wydarzenia do nabycia w klubie lub w sprzedaży internetowej www.zgrzyt.kupbilecik.pl

Kamienica Warszawska 18, ul. Warszawska 18, tel.: 730 513 715; 31 stycznia, godz. 18 – spotkanie z cyklu „Gość W18" z Jamesem Brierley'em – koncert James B. Akustik; 1 lutego, godz. 13 – warsztaty ilustracji, satyry i komiksu „Wena na komiks".

W każdą środę i piątek o godz. 9 i 17 – spotkania Ciechanowskiego Klubu Rodzica, a o godz. 15 – Klubu Seniora.

Ciechanowski Ośrodek Edukacji Kulturalnej „STUDIO", ul. 17 stycznia 56a, tel.: 570 809 003; 30 stycznia, godz. 18:00 - Improwizacje Teatru Blenderownia.

MŁAWA

Miejski Dom Kultury, ul. Stary Rynek 13, tel. 654 35 85: 31 stycznia, godz. 19 – spotkanie z cyklu „Muzyczny Kącik MDK": Romek Puchowski (Restauracja Parkowa, ul. Reymonta 10 w Mławie); 3 lutego, godz.18 – spektakl „Kobieta idealna".

PŁOŃSK

Miejskie Centrum Kultury, ul. Płocka 50, tel. 662 26 62: 31 stycznia, godz. 18 – spotkanie z cyklu „Literacko – muzyczne piątki": ,Na zimowe wieczory poezja Joanny Jachimskiej.

NASIELSK

Nasielski Ośrodek Kultury, ul. Kościuszki 12, tel. 691 23 43: 1 lutego, godz. 13 – „Król Maciuś" - spektakl w wykonaniu O! Teatru; 2 lutego, godz. 19.15 – koncert kolęd.

PUŁTUSK

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki, plac Teatralny 4, tel. 692 84 21: 30 stycznia, godz. 18 – cykl „Witaj Francjo!": film „Alibi.com".

ŻUROMIN

Żuromińskie Centrum Kultury, pl. Piłsudskiego 27, tel. 657 27 99:

Wystawa malarstwa Marka Nowakowskiego (czynna od poniedziałku do piątku od 9.00 do 19.00); zwiedzanie wystawy z warsztatami w ramach lekcji sztuki po zgłoszeniu tel. (23) 657 27 99.

MAKÓW MAZOWIECKI

Miejski Dom Kultury w Makowie Mazowieckim, ul. Moniuszki 2; tel. (29) 717 12 72; 29 i 30 stycznia, od godz. 16.30 – dni otwarte w studiu tańca SWAG Maków.

DZIAŁDOWO

Miejski Dom Kultury w Działdowie, ul. Wolności 64; tel. (23) 697 21 92 lub (23) 697-53-61: do 31 stycznia, w godz. od 12 do 17 – ferie zimowe w MDK: szereg zajęć plastycznych, artystycznych i muzycznych oraz warsztaty taneczne.

GALERIE

CIECHANÓW

Galerie mieszczą się w Powiatowym Centrum Kultury i Sztuki, ul. Strażacka 5.

Galeria Bolesława Biegasa – do 18 lutego – wystawa pasteli prof. Joanny Marii Walendzik – Stefańskiej.

Galeria „Na pięterku" – do 10 lutego – wystawa pokonkursowa prac XXXIII Konkursu Plastycznego „Szopka Bożonarodzeniowa i Karta Świąteczna".

PŁOŃSK

Sala wystawiennicza MCK – do 23 lutego – wystawa rzeźby Mieczysława Weltera.

PUŁTUSK

Galeria w MCKiS, plac Teatralny 4: do 27 lutego trwa wystawa „Izrael - dziedzictwo innowacyjności".

Galeria Sztuki „4 Strony Świata", Plac Teatralny 4, czynna codziennie (7 dni w tygodniu) w godzinach od 10 do 18.

MŁAWA

Galeria „Z" – Autorska Galeria Sztuki, Osiedle Książąt Mazowieckich, paw. 17A, Zdzisław Kruszyński, czynna codziennie od 10.00 do 19.00.

Galeria „13" – działa przy Centrum Medycznym, ul. Żwirki 26, tel. 654 35 56, Janusz Dębski, fotograf regionalista.

MUZEA

Muzeum Romantyzmu, Opinogóra, ul. Z. Krasińskiego 9, tel. (23) 671 70 25 lub (23) 671 70 30; do 26 lutego twa wystawa malarstwa Mirosława Rusinka; muzeum otwarte: od 1 maja do 31 października w godz. 10 do 18 oraz od 1 listopada do 30 kwietnia od 8 do 16; Aktualne wystawy w Muzeum Romantyzmu w Opinogórze: Pałacyk neogotycki – Wystawa stała poświęcona Zygmuntowi Krasińskiemu; Oficyna muzealna – Ród Krasińskich; Gabinet Szwoleżerów Gwardii Napoleona I - kolekcja ze zbiorów Agnieszki i Marka Axentowiczów, 1 Pułk Szwoleżerów Józefa Piłsudskiego ze zbiorów Stanisława Ledóchowskiego i Muzeum Narodowego w Krakowie; Dwór Krasińskich – Galeria malarstwa polskiego XIX wieku im. Januarego Suchodolskiego, Polonia Restituta. Polskie drogi do niepodległości; Folwark - Powozownia – Pojazdy Konne z kolekcji Wojciecha Wałachowskiego i SGGW w Warszawie, Europejskie Tradycje Polowań Konnych; Oranżeria – „Oranżeria wczoraj i dziś" wystawa multimedialna.

Zwiedzanie kościoła pw. Wniebowzięcia NMP oraz podziemi grobowych Krasińskich z przewodnikiem muzealnym: od wtorku do piątku, o godz. 11.30, 13.30 i 16.00; sobota i niedziela o godz. 14, 15 i 16.

Muzeum Szlachty Mazowieckiej, Ciechanów, ul. Warszawska 61a, tel. 672 53 46: muzeum otwarte od lipca do sierpnia w godzinach: 10-18, od września do czerwca w godzinach: 8-16, codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych. Aktualna wystawa stała: „Utracony świat – ślady rodzin żydowskich w Ciechanowie do 1942 r."; rzeźba ludowa ze zbiorów Heleny i Mariana Przedpełskich; „Dawne rzemiosło wsi mazowieckiej w miniaturze" (z darów Kazimierza Bobińskiego).

Zamek Książąt Mazowieckich – czynny codziennie od 10.00 do 18.00. Fakty i mity ciechanowskiego zamku.

Muzeum Pozytywizmu w Gołotczyźnie, tel. 671 30 78, czynne codziennie oprócz poniedziałków i dni poświątecznych od maja do września w godz. 9-17 od października do kwietnia od 8 do 16

Dworek A. Bąkowskiej: wystawy stałe – „Szlachta mazowiecka w malarstwie i wnętrzach", „Malarstwo i rzeźba Józefa Piwowara (1904-1987)"; ekspozycja poświęcona Aleksandrze z Sędzimirów Bąkowskiej (1851-1926).

Krzewnia A. Świętochowskiego: ekspozycja ukazująca oryginalny wystrój wnętrz oraz spuściznę po „Pośle Prawdy" A. Świętochowskim.

Budynki inwentarskie: ekspozycja maszyn i urządzeń rolniczych z przełomu XIX i XX wieku oraz „Pojazdy konne".

Bieżuń, Muzeum Małego Miasta, Stary Rynek 19, tel. 657 80 45, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8-15, w soboty i niedziele w godz. 11-13. Stała wystawa: „Bieżuń i jego mieszkańcy".

Muzeum Ziemi Zawkrzeńskiej w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel. 654 43 05, czynne oprócz poniedziałków, we wtorki i czwartki w godz. 10-16, w środy, piątki i soboty w godz. 9-14, w niedziele (wstęp bezpłatny) w godz. 10-13. Wystawy stałe: archeologiczna – „Pradzieje Ziemi Zawkrzeńskiej"; historyczna dot. dziejów Mławy i regionu od XVI w. do 1945 r.; wystawa malarstwa „Wojciech Piechowski i jemu współcześni" oraz ekspozycja przyrodnicza „Fauna Mazowsza Północnego".

Pułtusk, Muzeum Regionalne, Rynek - Ratusz, tel. 692 51 32, otwarte codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10-16, w niedziele w godz. 10-16.30; do 31 stycznia wystawa „Archeologia Pułtuska i okolic 2009 – 2019".

Muzeum Historyczne w Przasnyszu, Rynek 1, tel. 29 752 28 66, otwarte od poniedziałku do piątku w godz. 8 – 16: ekspozycje stałe: „Złoty wiek Przasnysz" oraz Wielka Wojna w Przasnyszu. 100. Rocznica Wybuchu I Wojny Światowej; aktualna wystawa czasowa – „Na Posterunku. Policja Państwowa w powiecie przasnyskim w latach 1919 -1939".

BIBLIOTEKI:

Powiatowa Biblioteka Publiczna im. Zygmunta Krasińskiego w Ciechanowie, ul. Warszawska 34, tel. (23)672 28 99: 29 stycznia, godz. 17 – spotkanie z cyklu „Strofy regionalne" z Ewą Buraczewską.

Do końca stycznia trwa wystawa fotografii Elżbiety Nowak.

Zajęcia edukacyjne szkół ponadpodstawowych (na zapisy):

1. Kanony piękna - wizerunek kobiety w sztuce od prehistorii do postmodernizmu.

2. (Nie)bezpieczne związki – wykład mulitimedialny dotyczący związku polskiego hip-hopu i środowiska filomatów i skamandrytów.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Bolesława Prusa w Mławie, ul. 3 Maja 5, tel/fax: (23) 654 36 63, (23) 654 36 64; 30 stycznia, godz. 13 – spotkanie z prozą Olgi Tokarczuk: dyskusja oraz wspólne czytanie.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Henryka Sienkiewicza w Płońsku, ul. Północna 15 B, tel. (23) 662 -24- 56; do maja można oglądać wystawę malarstwa Barbary Jamrozik.

Miejska Biblioteka Publiczna im. Zofii Nałkowskiej w Przasnyszu, ul. Jarosława Dąbrowskiego 3, tel. (29) 763 16 15; 28 stycznia, godz. 17.30 – koncert kapeli „Miód na Serce" i ogłoszenie wyników I Przasnyskiego Dyktanda.

Miejska Biblioteka Publiczna w Działdowie, ul. Wolności 64A, tel. (23) 697 20 43: 28 stycznia, godz. 18 – przedstawienie „W przychodni" w wykonaniu grupy teatralno-kabaretowej „Tymczasowo zakręceni"; do 31 stycznia trwają „Ferie w bibliotece"

Do 10 lutego wystawa rzeźby Pawła Janowskiego, a do 29 lutego wystawa Wandy Stankiewicz „Zyczenia nitką haftowane".

Redakcja nie odpowiada za zmiany terminów imprez i projekcji filmów.

Fabryka Kultury Zgrzyt oraz „Tygodnika Ciechanowski" przygotowali konkurs dla fanów ciężkiej muzyki, którą od lat gra niezapomniany zespół TURBO. Już 1 lutego grupa zagra koncert w ciechanowskim Zgrzycie.

Do wygrania dwie pojedyncze wejściówki na koncert!
Bilety czekają na pierwsze dwie osoby, które (do piątku 31 stycznia) przyjdą do sekretariatu TC z tygodnikiem w ręku i **poprawnie odpowiedzą na pytanie: Które urodziny, podczas koncertu, będzie obchodził lider zespołu TURBO, Wojciech Hoffmann?**

eprasa.pl e571c89bf1

Dwugłowa żmija

czyli egzotyczna swojskość Ryszarda Maruta

„Teksty i konteksty" to starannie wybrane felietony redaktora naczelnego „TC", które ukazały się właśnie w jednym tomie i obejmują lata 2012-2019.

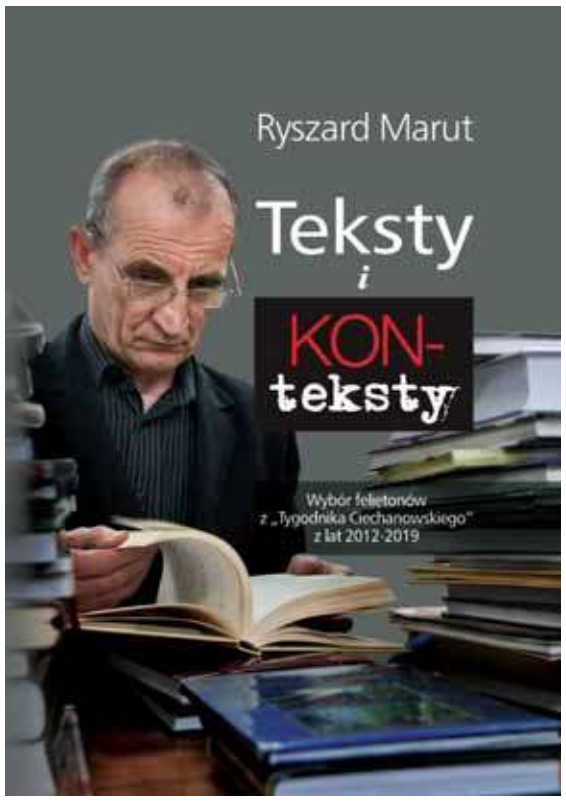

Jest ich multum i można je czytać na różne sposoby, na przykład od końca, od najstarszych, posuwając się ku teraźniejszości. Niezależnie jednak od tego, w jaki sposób czytelnik zechce poruszać się w czasie, natrafi na swojskie i egzotyczne światy, które autor pokaże w przepychu. Opowieści czasem „dziwnej treści", czy, jak by powiedziała Olga Tokarczuk, bizarne.

Nie będę ukrywał, że jestem jednym z jego wiernych czytelników od lat, zaczynając zwykle lekturę „TC" właśnie od jego tekstów. Wiem jak trudno pisać felietony w czasach mediów społecznościowych. Żyjemy przecież w „bańkach informacyjnych", przyzwyczajeni do określonego pokarmu duchowego, osadzonego w przestrzeni naznaczonej polityką. Ekscytujemy się faktami, często nie rozumiejąc kontekstu, a nazajutrz nowe wydarzenia obracają naszą wiedzę w pył. Świat staje się wrogi i niespokojny, niezrozumiały. Mało kto miał czas i okazję przeczytać „21 lekcji na XXI wiek", najnowsze dzieło Yuvala Harariego, uważanego za największe intelektualne objawienie i proroka naszego wieku. Ta książka właśnie ukazała się po polsku w Wydawnictwie Literackim, po wielkich sukcesach w Ameryce. Recenzenci cmokają.

Lecz nawet jeśli ktoś go czytał, a nie ma dostatecznego kośćca moralnego i intelektualnego, aby uporządkować ten dynamicznie zmieniający się w świat w nową, dobrą perspektywę, może nadal czuć się zagubiony. Poważne dzieła często poważnie nas martwią... A my chcemy rozumieć nasz świat, ten bliski i ten daleki, z poczuciem dystansu, humoru i ludzkich odruchów. Felieton, dobry felieton, stwarza nam taką właśnie możliwość. Wprowadza nas w świat już przez nas oswojony, ale pokazuje też często jego egzotyczne, fascynujące oblicze. Ryszard Marut jest bez wątpienia artystą felietonu. Bo jest artystą słowa. Umie zaczarować i zainteresować dzięki całej palecie środków, stanowiących jego znak rozpoznawczy. Każdy z nas będzie je pewnie odbierał inaczej.

Dla mnie jest to literatura. Odniesienia do wielkich dzieł prozy i poezji. Czasem też tej mniej nobliwej. Wyborne opisy przyrody z „Chłopów" Reymonta, cytaty z Tuwima, Konopnickiej czy Jacka Kaczmarskiego. Takiej wsi jak u Reymonta już nigdzie w Polsce nie ma, podobnie jak nikt nie używa języka, jakim mówiono w Lipcach. Ale czujemy w sobie nostalgię za tamtym dawno minionym czasem, znanym nam przecież z opowieści dziadków. Przyroda występuje zresztą w tych felietonach często i w dużej obfitości. Bogactwo grzybów, jak w staropolskiej kniei, a między nimi przewija się gdzieś ta dwugłowa żmija, osobliwość i egzotyka, pośród swojskości. Nawet krowy, najbardziej typowe w swojskim krajobrazie, objawiają cechy niezwykłe. Jedna ucieka spod rzeźni i chowa się w chaszczach, a kiedy po długim czasie zostaje namierzona, woli umrzeć niż dać się pojmać i wieść życie niewolnicze. Inne krowy koczują w „wolnej grupie bydlęcej". Jest nawet żubr, który zapragnął wolności i przemierzył wielką dal po to tylko, aby po przepłynięciu Odry zginąć z rozkazu Niemców. Są ptaki i wilki, lisy, niedźwiedzie, jest nawet szakal złocisty, co upolował bardzo dużo drobiu. Autor jest wrażliwy na przyrodę, zwłaszcza na los zwierząt i mam w związku z tym wielką ochotę zapytać go kiedyś, czy byłby za umieszczeniem praw zwierząt w polskiej konstytucji, co proponowała ostatnio polska noblistka Olga Tokarczuk. Choć „minister zagłady przyrody" (Jan Szyszko) jest już w zupełnie innym świecie, jednak los zwierząt nie poprawił się ani trochę. Przeciwnie, myśliwi zyskali ostatnio więcej praw niż kiedykolwiek. Mają wsparcie państwa i Kościoła. I co najważniejsze, chroni ich prawo „dobrej zmiany".

Ryszard Marut jest człowiekiem zbyt dojrzałym, żeby nie dostrzegać problemów. Jest ich cała gama. Również w jego tekstach, tak przecież pogodnych, pełnych pastelowych barw. Mnie osobiście spodobał się przypadek burmistrza Lubowidza, małej miejscowości w powiecie żuromińskim. To jest nawiasem, przyczynek do „dziejów głupoty w Polsce". Aleksander Bocheński byłby urzeczony historią jak najbardziej prawdziwą. Oto w sytuacji, gdy polska pisarka, z piękną reputacją poświadczoną nagrodami, polskimi i międzynarodowymi, otrzymuje nagrodę Nobla, on z pobudek rzekomo patriotycznych pozwala sobie na najbardziej wyrafinowany stek obelg pod jej adresem. („Pal naostrzyć, a nie nominować do Nobla(...), bezczelny, zakłamany zafajdany głupi pusty beznadziejnie prymitywny mamoniarski jełop z niej"). Pan burmistrz stał się znany, miał swoje pięć minut. Ale spuśćmy tutaj zasłonę wstydu. Niestety, powodów do wstydu jest znacznie więcej w obecnej Polsce. Odnoszą sie one głównie do polityki. Od której autor nie stroni, bo jasne jest, że przyszłość naszego kraju nie jest mu obojętna. Co prawda, jak pisze we wstępie, starał się wykluczyć te wszystkie teksty, które się zdezaktualizowały, bo odnosiły się do bieżących wydarzeń, ale i tak nie brakuje w tej książce tematów politycznych. Jesteśmy przecież zadziornym, politycznym narodem i bez polityki rozmowa się nie klei... I tutaj miałbym powód polemizować. Autor nie zawsze się sprawdza jako współczesny augur, czyli kapłan – prorok rozwoju wydarzeń. Pisząc o mostach obiecywanych przez premiera, stwierdza: „nie sądzę, że obecny rząd chce nowej wojny z Komisją Europejską"... A ja jednak sądzę, bazując choćby na postawie rządu w kwestii dyscyplinowania sędziów i podporządkowywania sobie judykatury. To musi doprowadzić do konfliktu, a także pogorszenia polskiej pozycji w świecie, to już teraz widać. W innym miejscu autor stwierdza, że żadnej z gwiazd discopolowych nie udało się „zaprzęgnąć" w realizację „dobrej zmiany". Chyba się jednak udało, nawet Zenka Martyniuka, zarówno w telewizji „narodowej" jak i podczas rozlicznych „eventów outdoorowych". Mam drobne uwagi do korekty, która przepuściła kilka literówek. Nie zmienia to faktu, że książka będzie się czytelnikom podobać, bo czyta się ją znakomicie. „Połknąłem" ją w ciągu paru godzin. I będę do niej wracał zawsze wtedy, gdy będę chciał poprawić sobie nastrój i spojrzeć cieplej na świat.

DANIEL KORTLAN

Corpus D. wyda płytę

W połowie stycznia raciąski zespół Corpus D. nagrał teledysk „robiony metodą lekko garażową". Do końca lutego planuje wydać płytę, na której znajdzie się 5 autorskich utworów, które powstały około 30 lat temu.

Fot. Marek Kacprzak

Obecnej zespół pracuje w studio nagraniowym MCK Płońsk pod okiem i uchem Igora Pawlaka

Corpus D. powstał ok. 25 lat temu przy MCK w Raciążu. Reaktywowany został wiosną 2019 r. Pierwszy skład pod nazwą Corpus Delicti zadebiutował na początku 1990 r. w ciągu około 5 lat zagrał kilkanaście koncertów, nagrał kasetę i... niestety zawiesił działalność. Obecna nazwa została skrócona na Corpus D. Zespół gra dzisiaj w składzie: Beata Janczyk - wokal, Piotr Skierkowski – gitara basowa, Jarosław Reszczyński - perkusja, Zbigniew Zalewski – gitara rytmiczna, Marcin Wiśniewski – gitara solowa.

Corpus D. dalej działa przy MDK w Raciążu.

- Gramy dzięki opiece jaką rozpostarło nad nami MCK Raciąż użyczając znakomicie wyposażoną salę prób oraz dając nam dach nad głową – mówią członkowie zespołu.

Ostatnie ich koncerty odbyły się 12 stycznia br w MCK w Płońsku oraz w MCK Raciąż w ramach WOŚP.

żet

Książka dla Ciebie

Kinga Wójcik
Poryw

Kryminał. Seria o komisarz Lenie Rudnickiej.

Klemens Chmielny, sumienny księgowy, wzorowy syn i mąż pada ofiarą morderstwa. Żona, przyjaciel, pracownicy hotelu, w którym pracował, oraz zagadkowa kobieta ze zdjęcia, a nawet matka i ojciec ofiary - każde z nich mogło mieć motyw, aby pozbyć się Klemensa. Wszystko wskazuje na to, że ten niepozorny mężczyzna wiódł podwójne życie…

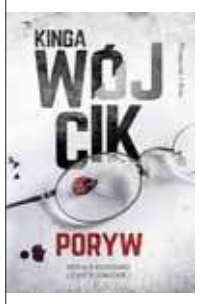

Śledztwo prowadzi nowy tandem śledczy łódzkiej komendy - bezkompromisowa i ekscentryczna komisarz Lena Rudnicka wraz z nieśmiałym nowicjuszem, sierżantem Marcelem Wolskim. Znajomość tej pary, za sprawą zaskakującego i nieco pikantnego początku, zapowiada się interesująco i burzliwe. Temperatura śledztwa wrośnie jeszcze bardziej, gdy dołączy do nich prokurator Krzysztof Nawrocki, którego relacje z komisarz Rudnicką są nader skomplikowane.

Kinga Wójcik urodziła się w 1994 roku w Tomaszowie Mazowieckim. Z wykształcenia jest politologiem. Ukończyła Wydział Studiów Międzynarodowych i Politologicznych Uniwersytetu Łódzkiego. Pochodzi z rodziny policyjnej. Prywatnie fanka buldogów francuskich i filmów z serii „Transformers".

Grażyna Jeromin-Gałuszka
Spóźnione powroty

Trzeci tom poruszającej opowieści o miłości i tęsknocie, smutku i nadziei, rozstaniach i powrotach, rozgrywającej się na tle dramatycznych wydarzeń historycznych dwudziestego wieku.

Nadchodzi druga wojna światowa. Życie w dolinie tylko z pozoru toczy się zwyczajnym, wyznaczonym przez pory roku rytmem; w rzeczywistości każdy dzień upływa w atmosferze przygnębienia, niepewności jutra, lęku o rodziny i przyjaciół. Odolańscy i Bohdanowiczowie równie boleśnie jak wszyscy dookoła odczuwają skutki niemieckiej okupacji.

Kobiety z folwarku i młyna wciąż czekają na powrót swoich mężczyzn: z obozów, z przymusowych robót, z wojny. To na żonach i matkach spoczywa teraz cały trud związany z utrzymaniem najbliższych, a co najważniejsze, z wywiązaniem się z obowiązkowych świadczeń na rzecz okupanta.

Mimo rozgrywających się wokół dramatów, młode pokolenie - Adela, Georgina i Aldona - świadome, że w tak trudnym czasie nie da się czerpać z życia pełnymi garściami, cieszy się nim ostrożnie, po trochu, uparcie, po swojemu.

Wszyscy bez wyjątku, młodzi i starzy, z rozrzewnieniem wspominają wspaniałe lata przedwojenne, choć i wtedy - jak teraz - działy się rzeczy, o których najlepiej byłoby zapomnieć.

eprasa.pl e571c89bf1

Jak obliczyć potrzeby nawozowe roślin?

Przed nami wiosna i kwestia uzupełnienia jesiennych dawek makrosładników w oziminach. W przypadku zbóż ozimych, w sytuacji zaaplikowania potrzebnych dawek fosforu i potasu jesienią, najważniejszym pierwiastkiem podawanym wczesną wiosną jest azot. Ma on kluczowe znaczenie dla wznowienia wiosennej wegetacji, prawidłowego rozkrzewienia roślin i jest głównym składnikiem plonotwórczym.

Tylko właściwie zbilansowane nawożenie pozwala osiągnąć zadowalające plony

Potrzebną ilość azotu szacujemy na podstawie gatunku roślin, spodziewanego plonu i zawartości tego pierwiastka w glebie. I tak np. dla pszenicy ozimej ilość azotu potrzebnego do wytworzenia tony ziarna wynosi 30 kg. Zakładając, że nwwasza pszenica uprawiana jest na glebie średniej po rzepaku, ilość azotu glebowego możemy założyć na poziomie 50 kg/ha. Przewidując potencjalny plon ziarna za równy np. 80 dt/ha, potrzebna ilość azotu wyniesie 80 dt/ha x 3kg/dt - 50 kg/ha, czyli 190 kg/ha. Dawkę tę powinniśmy podzielić na trzy części, z których najwcześniej zastosowana powinna stanowić 60% całości, druga, aplikowana w fazie wyczuwalnego pierwszego kolanka powinna wynosić 30% i ostatnia, stosowana w fazie od wywinięcia liścia flagowego do początku kłoszenia to pozostałe 10%. W przypadku coraz częstszych susz majowych, podanie ostatniej dawki należy przyspieszyć i realizować w fazie liścia podflagowego.

Przykład nawożenia azotowego plantacji pszenżyta ozimego

Do wytworzenia tony ziarna pszenżyto potrzebuje 28 kg azotu. Przyjmijmy, że plantacja założona jest na glebie lekkiej, będącej w stanie zapewnić roślinom azot w ilości 20 kg/ha. A ponieważ spodziewamy się plonu ziarna na poziomie 60 dt/ha, to potrzebna ilość N wyniesie: 60 dt/ha x 2,8 kg/dt - 20 kg/ha = 148 kg/ha. W przypadku pszenżyta ozimego dawkę tę dzielimy na dwie części, z których pierwszą, stanowiącą 60% całości stosujemy wczesna wiosną, zaś pozostałe 40% aplikujemy w chwili wejścia roślin w fazę strzelania w źdźbło.

Wybierając rodzaj nawozu azotowego powinniśmy kierować się nie tylko ceną jednostkową zawartego składnika, ale także formą chemiczną istotną dla szybkości działania. Znaczenie ma też ewentualna zawartość w nawozie dodatkowych składników typu magnez czy siarka. Wszystkie te elementy są zdecydowanie większym udziałem np. saletry amonowej niż mocznika, która dodatkowo w mniejszym stopniu niż ten ostatni zakwasi glebę.

Zakładając plantacje zbóż jarych, mamy z reguły do czynienia z wiosennym stosowaniem wszystkich makroskładników. Potas, fosfor, magnez i częściowo azot stosujemy na wstępnie doprawioną glebę. Ich ilość znowu uzależniona jest od zawartości tych pierwiastków, rodzaju przedplonu, ewentualnego przyorania słomy przedplonowej i spodziewanego urodzaju.

I tak np. pszenica jara do wytworzenia 1 tony ziarna potrzebuje 12 kg fosforu (w przeliczeniu na pięciotlenek fosforu P2O5), 34 kg potasu (tlenek potasu K2O), 5 kg magnezu (tlenek magnezu MgO) i 21 kg azotu (N).

Załóżmy, że nasza plantacja prowadzona jest na glebie średniej, przedplonem była pszenica ozima, z której słoma została zebrana. Zakładając średnią zawartość w glebie wszystkich makrosładników, wymagane nawożenie dla plonu 70 dt/ha wyniesie: 70 kg/ha P2O5, 115 kg/ha K2O, 35 kg/ha MgO i 143 kg/ha N. W przypadku słomy wcześniej przyoranej ilości te wynoszą odpowiednio: 68, 77, 35 i 181 kg/ha. Jak widać, przyorana słoma dostarcza sporo potasu, mniej fosforu, nie zmienia zapotrzebowania na magnez i zwiększa ilość potrzebnego azotu. Wiąże się to z tym, że w postępującym procesie jej rozkładu bakterie wiążą zapasy azotu glebowego.

Nawożenie potasem i fosforem nie zawsze konieczne

Warto wspomnieć, że w doświadczeniach polowych prowadzonych na terenie Niemiec i Polski dowiedziono, że w przypadku wysokiej i bardzo wysokiej zawartości w glebie przyswajalnego potasu i fosforu można okresowo zrezygnować z nawożenia zbóż tymi pierwiastkami. Próby te, polegające na uprawie zbóż w monokulturze z każdorazowym przyorywaniem słomy przedplonowej nie wykazały spadku zawartości potasu i fosforu glebowego na przestrzeni kilku lat.

Warto o tym pamiętać w warunkach coraz większej konieczności uwzględniania aspektu kosztów produkcji. Być może w latach, w których ceny tych składników bywają szczególnie wysokie i na glebach zasobnych we wspomniane składniki, warto przez rok zrezygnować z nawożenia nimi. Zaoszczędzone środki można wykorzystać np. do uregulowania pH gleby, co w sytuacji takiej potrzeby przyniesie nam o wiele większe korzyści. Podstawowe znaczenie ma tu jednak regularne badanie gleby, tak na zawartość makro i mikroelementów, jak też sprawdzanie jej odczynu. To daje rolnikowi rozeznanie w kwestii potrzeb nawozowych jego pól, może być źródłem oszczędności w procesie produkcji, a także przynieść korzyści środowisku. **MJ**

CSM Ciechanów

Ciechanowska Spółdzielnia Mleczarska w Ciechanowie

zaprasza do naszego sklepu

KONKURENCYJNE CENY!

ZAPRASZAMY

Ciechanów,
ul. Mleczarska 16 a
tel. 23 671 23 37
504 145 872

W atrakcyjnych cenach:

- środki ochrony roślin na zboża i kukurydzę
- nasiona kukurydzy
- wytłoki buraczane prasowane w balotach
- RSM i inne nawozy sztuczne
- wapno nawozowe
- koncentraty, pasze dla zwierząt oraz inne

eprasa.pl e571c89bf1

W obiektywie Artura Anuszewskiego

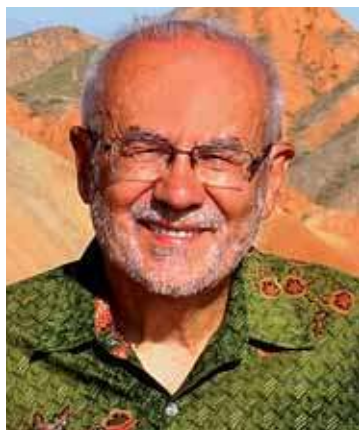

„Czułość jest spontaniczna i bezinteresowna, wykracza daleko poza empatyczne współodczuwanie. Jest raczej świadomym, choć trochę elancholijnym, współdzieleniem losu. Czułość jest głębokim przejęciem się drugim bytem, jego kruchością, niepowtarzalnością, jego nieodpornością na cierpienie i działanie czasu. Czułość dostrzega między nami więzi, podobieństwa wi tożsamości. Jest tym trybem patrzenia, które ukazuje świat jako żywy, żyjący, powiązany ze sobą, współpracujący i od siebie współzależny."

Cytat pochodzi z noblowskiego wykładu Olgi Tokarczuk „Czuły narrator" wygłoszonego 7 grudnia 2019 roku.

Świat się uśmiecha

„Świat się uśmiecha" to zbiór kart ze zdjęciami uśmiechniętych ludzi. Autorem fotografii jest nasz Przyjaciel, Artur Anuszewski, który pokazuje nam portrety przypadkowo spotkanych osób w czasie 50 lat podróżowania po całym świecie. To nie zdjęcia modelek czy modeli, zrobione podczas sesji zdjęciowych, a twarze zwykłych ludzi, bez makijażu, w codziennym ubiorze, spotkanych na ulicach miast. Osoby te zaufały fotografującemu i obdarzyły go uśmiechem. Czasem jest to otwarty uśmiech, innym razem bardzo subtelny, delikatny, a nawet tajemniczy. Wszystkie fotografie świadczą o tym, że świat nie musi być smutny, może być uśmiechnięty.

Artur Anuszewski jest geografem, podróżnikiem, fotografikiem, autorem tekstów do swych albumów i wydawcą. Odwiedził ponad 200 niepodległych państw i terytoriów zależnych (w tym 164 kraje ONZ) oraz 840 regionów świata na wszystkich kontynentach. 136 krajów przemierzył podczas samotnych podróży. W rankingu podróżników nomadmania.com zajmuje 44 miejsce w świecie. Trzykrotnie odbył samotną podróż w 80 dni dookoła świata. Jest autorem 19 albumów i kilku wystaw fotograficznych. Kilka tysięcy zrobionych w czasie wyjazdów zdjęć opublikował w ponad 250 książkach.

Urodził się w Ciechanowie, gdzie mieszkał do 20 roku życia. Tu ukończył I Liceum Ogólnokształcące im. Zygmunta Krasińskiego (matura w 1969 roku) i 2-letnie Studium Nauczycielskie (specjalność geografia).

Od 1971 roku mieszka w Toruniu. Studiował na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika na Wydziale Biologii i Nauk o Ziemi w zakresie geografii fizycznej. Jego podróż po świecie zaczęła się w 1975 r. Wtedy był współorganizatorem i uczestnikiem I Toruńskiej Wyprawy Polarnej na Spitsbergen.

Artur od 14 lat jest właścicielem Wydawnictwa Orient Artur Anuszewski. Wydał już 6 autorskich albumów, ale łącznie jest autorem 19 albumów opublikowanych w 48 wydaniach w łącznym nakładzie 255140 egzemplarzy i ponad 5 tysięcy zdjęć opublikowanych w przeszło 300 książkach, m.in. w: Wielkiej Encyklopedii PWN, Wielkiej Encyklopedii Geografii Świata, Encyklopedii Britannica, czasopismach i kilkudziesięciu podręcznikach szkolnych.

Jest też autorem wielu fotoreportaży i wystaw fotograficznych – jego zdjęcia z Meksyku znajdują się na stałej wystawie w Muzeum Podróżników im. Tony'ego Halika w Toruniu. Oprócz fotografii i podróży ma też inne hobby, to szaradziarstwo. Ułożył i opublikował ponad 1000 krzyżówek i zadań szaradziarskich w czasopismach regionalnych i ogólnopolskich. Przez kilka lat ukazywały się one także w „Tygodniku Ciechanowskim". **żet**

eprasa.pl e571c89bf1

Inżynier budownictwa – zawód zaufania publicznego

Mazowiecka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa zrzesza inżynierów i techników budownictwa, którzy posiadają uprawnienia budowlane we wszystkich specjalnościach do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie. Izba pełni funkcję samorządu zawodowego, a wpisanie tego faktu do Konstytucji RP podkreśla rangę i prestiż zawodów budowlanych, a także potrzebę sprawowania pieczy nad należytym wykonywaniem tych zawodów w granicy interesu publicznego i dla jego ochrony.

Wyróżnieni (obrazami wykonanymi przez ciechanowskich malarzy) za osiągnięcia zawodowe i pracę społeczną członkowie MIOIIB. Od lewej: Edward Gutkowski (specjalność konstrukcyjno-budowlana), Halina Szydlik (sanitarna), Witold Ruszczyński (drogowa), Krzysztof Jaros (konstrukcyjno-budowlana), Henryk Marciniak (sanitarna) oraz Mateusz Milewski (sanitarna)

Ponad 1000 członków

Mazowiecka Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa od wielu lat realizuje szereg inicjatyw wpisujących się we wzmacnianie wiarygodności, podkreślanie prestiżu zawodu inżyniera budownictwa jako zawodu zaufania publicznego, od którego zależy bezpieczeństwo projektowanych i realizowanych obiektów budowlanych.

MOIIB jest największym samorządem tego typu w kraju. Ma blisko 20 tys. członków. W 2019 r. uprawnienia budowlane uzyskało ponad 1000 osób. Pod tym względem był to rekordowy okres.

Dla sprawniejszego działania w regionie funkcjonują Biura Terenowe w Ciechanowie, Płocku, Siedlcach, Ostrołęce i Radomiu.

BT w Ciechanowie skupia ponad 800 czynnych członków, inżynierów o specjalnościach: drogowej, budowlanej, elektrycznej, sanitarnej, kolejowej i wodno-melioracyjnej.

Integracja, współpraca, rozwój

Tradycyjnie na początku roku członkowie Mazowieckiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa w Ciechanowie spotykają się w gronie rodziny i przyjaciół, aby spojrzeć wstecz i porozmawiać o planach i zamierzeniach. Spotkanie składa się z dwóch części: oficjalnej i rozrywkowej. Na tegoroczne, 17 stycznia br. do Hotelu Atena w Ciechanowie przybyło ok. 150 osób: członkowie Izby, przedstawiciele instytucji i firm współpracujących i zaproszeni goście z pięciu powiatów płn. Mazowsza: ciechanowskiego, mławskiego, płońskiego, pułtuskiego i żuromińskiego. Witali ich organizatorzy: przewodniczący Okręgowej Rady MOIIB Roman Lulis oraz pracownicy Biura Terenowego w Ciechanowie Janusz Domurad i Monika Adamczyk-Cieślak.

W okolicznościowym wystąpieniu przewodniczący przypomniał o trzech istotnych funkcjach, celach i korzyściach, jakie daje przynależność do Izby: integracja, współpraca i rozwój.

- Będziemy realizować cieszące się dużym zainteresowaniem członków inicjatywy integrujące nasze środowisko zawodowe celem kształtowania pozytywnej opinii o zawodzie inżyniera budownictwa i przekazywania społeczeństwu informacji o specyfice wykonywanych zadań, odpowiedzialności i znaczeniu dla bezpieczeństwa publicznego. Spotkania te są przede wszystkim po to, aby budować relacje przyjacielskie i życzliwe – powiedział przewodniczący Lelis. – Kluczem do sprawnej realizacji inwestycji w budownictwie jest współpraca, która sprawia, że często ten bardzo skomplikowany proces udaje się doprowadzić do końca.

Noworoczna zabawa taneczna w hotelu Atena

Przybyłych na spotkanie integracyjne witali: przewodniczący Okręgowej Rady MOIIB Roman Lulis oraz pracownicy Biura Terenowego w Ciechanowie Monika Adamczyk-Cieślak i Janusz Domurad

MAZOWIECKA OKRĘGOWA IZBA INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

Mazowiecka Okręgowa Izba Budownictwa

zrzesza blisko 20 tys. inżynierów i techników budownictwa posiadających uprawnienia budowlane we wszystkich specjalnościach do pełnienia samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie.

Przynależność do izby jest obowiązkowa i tylko osoby wpisane na listę członków mają prawo do wykonywania samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie tj. pełnienia funkcji projektanta, kierownika budowy czy inspektora nadzoru budowlanego. Obowiązkowe jest również ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej z tytułu wykonywanej pracy zawodowej.

Do zadań Izby jako samorządu zawodowego w szczególności należy:

- sprawowanie nadzoru nad należytym i sumiennym wykonywaniem zawodu przez członków izby,
- reprezentowanie i ochrona interesów zawodowych swoich członków,
- ustalanie zasad etyki zawodowej i nadzór nad jej przestrzeganiem,
- nadawanie i pozbawianie uprawnień budowlanych w poszczególnych specjalnościach oraz nadawanie tytułu rzeczoznawcy budowlanego,
- współdziałanie z organami administracji rządowej i organami samorządu terytorialnego oraz innymi samorządami i stowarzyszeniami zawodowymi,
- opiniowanie minimalnych wymagań programowych w zakresie kształcenia zawodowego inżynierów budownictwa oraz wnioskowanie w tych sprawach,
- zarządzanie majątkiem i działalnością gospodarczą samorządu zawodowego,
- prowadzenie postępowań w zakresie odpowiedzialności zawodowej i dyscyplinarnej członków zawodowych,
- opiniowanie projektów aktów normatywnych dotyczących budownictwa,
- organizowanie i prowadzenie instytucji samopomocowych oraz innych form pomocy materialnej członków samorządów zawodowych,
- prowadzenie list członków samorządów zawodowych,
- realizacja zadań statutowych.

Usprawnianie procesu budowlanego

Izba organizuje spotkania z przedstawicielami poszczególnych Powiatowych Inspektoratów Nadzoru Budowlanego i administracji architektoniczno-budowlanej i inwestorami.

W ubiegłym roku spotkania z cyklu **„Projektant przed Urzędem – projekt budowlany spełniający wymogi przepisów”** odbyły się w Ciechanowie i Wyszkowie. Tematem przewodnim było pytanie – czy jest możliwe skrócenie procedur związanych z wydawaniem pozwoleń na budowę?

W ramach doskonalenia zawodowego Izba oferuje członkom ciekawe szkolenia i warsztaty oraz wyjazdy techniczne, w ramach których inżynierowie mogą zaznajomić się z ciekawymi budowami, firmami i rozwiązaniami technicznymi.

Rozwój osobisty, hobby, rozrywka

W Izbie dba się nie tylko o rozwój zawodowy członków, ale również o możliwość realizacji celów osobistych. Inżynierowie i technicy (oczywiście obojga płci) to grupa ludzi w różnym wieku, o wielu zainteresowaniach i marzeniach. Dla realizacji tych potrzeb uruchomiona została na profilu fb akcja **„Inżynier budownictwa – człowiek z pasją”**. Wiadomo, że wśród członków są osoby zajmujące się fotografowaniem, malarstwem, sportem, turystyką. Są zagorzali narciarze, piechurzy, tancerze. Planowany jest dla nich konkurs **„Podziel się z nami swoją pasją”**.

Integracyjne spotkanie noworoczne w hotelu Atena upłynęło pod znakiem podziękowań dla aktywnych członków (zostali wyróżnieni), wesołej rozrywki (występ kabaretu „Jurki”) oraz ogólnego szaleństwa na parkiecie (przy muzyce zespołu „Chłopcy z placu Bema” z Ostrołęki).

eprasa.pl e571c89bf1

POWIAT PUŁTUSKI

Dzień Dawcy Szpiku w Skardze

Weź udział w #Komórkomanii

Już po raz trzeci Liceum Ogólnokształcące im. Piotra Skargi w Pułtusku we współpracy z Fundacją DKMS realizuje Projekt #komórkomania. Podczas Dnia Dawcy Szpiku 2019 zostało zarejestrowanych aż 71 potencjalnych dawców szpiku, a akcja przebiegła na szóstkę. Organizatorzy, Drużyna Szpiku ze Skargi ma nadzieję, że w tym roku również gmach liceum odwiedzi wiele osób dorosłych i kilkadziesiąt z nich, może nawet więcej niż w ubiegłym roku, zarejestruje się jako potencjalni dawcy szpiku. Zachęca: „Pomożesz bo możesz, masz to w genach!".

FOT. IZABELA KOBA

Rejestracja w 2019 r. w auli LO; łącznie zarejestrowało się 71 osób

- #komórkomania to nie moda na lepszy model telefonu, to moda na uratowanie komuś życia za pomocą komórek. Nie tych, które nosi się w kieszeni – tych, które nosi się w swoim ciele – wyjaśniają wolontariusze.

Celem akcji jest szerzenie idei dawstwa szpiku oraz umożliwienie rejestracji jako potencjalny dawca osobom, które podejmą świadomą decyzję o takiej rejestracji. Dawcą może zostać każda zdrowa osoba w wieku od 18 do 55 lat, która waży minimum 55 kg. Sama rejestracja polega na pobraniu wymazu z błony śluzowej policzka i trwa zaledwie kilka minut.

- Dla nas to chwila, a dla potrzebującego nas bliźniaka genetycznego to jedyna szansa na życie – mówi czuwająca nad przebiegiem akcji w Skardze pedagog Jolanta Wotawa, która okazała się bliźniakiem genetycznym dla bliskiej sobie osoby. – W ubiegłych latach pułtuszczanie pokazali, że są wspaniałą, empatyczną społecznością. Mamy nadzieję, że teraz będzie tak samo.

Rok temu na zaproszenie uczniów Liceum Ogólnokształcącego im. Piotra Skargi w Pułtusku, wolontariuszy Fundacji DKMS, wśród których są również potencjalni dawcy szpiku, z pedagog Jolantą Wotawą na czele, odpowiedziało aż 71 osób i zarejestrowało się jako potencjalni dawcy szpiku. Licealistom sprawiło to wielką radość, a jednocześnie mile ich zaskoczyło, że tak wiele osób chce angażować się w pomoc chorym na nowotwory krwi. Akcję # Komórkomania w Skardze przygotowali i przeprowadzili 14 lutego, w walentynki (św. Walenty to patron i zakochanych, i chorych). W dodatku na szóstkę.

Akcję popularyzuje absolwentka Skargi Julia Mastalerz. Popularyzują ją osoby, które zarejestrowały się w ubiegłym roku: Kamil Czech, uczeń III klasy o profilu biologiczno-chemicznym LO i jego szkolne koleżanki: Weronika Piątek i Natalia Chimkowska, a także Dawid z klasy IV technik ekonomista i Karol z klasy IV technik logistyk, uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego (o nich, innych potencjalnych dawcach, akcji i jej organizatorach ukazał się w „TC" nr 10 z 5 marca 2019 r. reportaż pt.: „#Komórkomania w Skardze na szóstkę".

Każdy, kto chce uratować komuś życie i zostać superbohaterem, może przybyć w środę, 5 lutego br. do budynku LO przy ul. Piotra Skargi 2 w Pułtusku. Akcja trwa od godziny 9 do 17.30.

- Zapraszamy dorosłych uczniów wszystkich szkół ponadpodstawowych, ich znajomych i przyjaciół, mieszkańców Pułtuska i okolic, pracowników urzędów, sklepów, instytucji oraz gości odwiedzających nasze miasto. Do zobaczenia – liczą na nas i zachęcają do udziału w akcji Jolanta Wotawa i Drużyna Szpiku ze Skargi.

IK

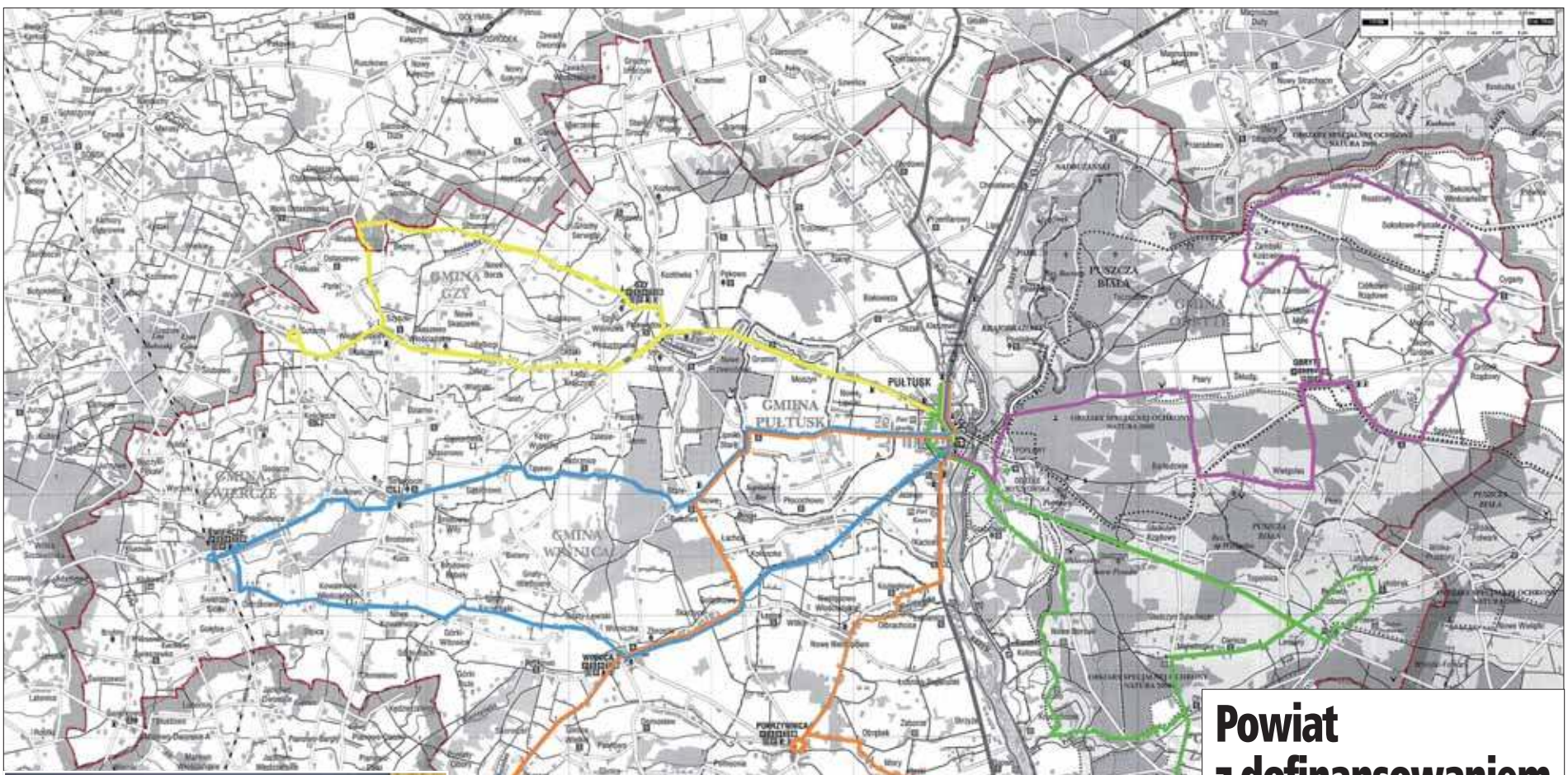

Mapa planowanych tras nowych połączeń realizowanych w ramach podpisanej umowy

Podpisanie umowy przez starostów i wojewodę (w środku)

Powiat z dofinansowaniem przejazdów

Powiat pułtuski i jego mieszkańcy skorzystają z dopłaty do połączeń autobusowych.

W piątek, 10 stycznia 2020 r. starosta pułtuski Jan Zalewski i wicestarosta Beata Jóźwiak podpisali z wojewodą mazowieckim Konstantym Radziwiłłem umowę o dopłatę zadań w ramach Funduszu Rozwoju Przewozów Autobusowych o charakterze użyteczności publicznej.

Trwa ustalanie szczegółów tras i godzin przejazdów. **SP**

eprasa.pl e571c89bf1

URODZONE w ciechanowskim szpitalu

FOT. SŁAWOMIR WICHOWSKI, TEL. 602 536 940

Karol Jurkowski z tatą

Julia Łukasiewicz z rodzicami

Jaś Kołpak z rodzicami

Emilia Tobolska z mamą i babcią Agnieszką

Marcelina Piasecka z tatą

Zuzanna Gałka z tatą

Mikołaj Budyta z tatą

Maja Bugajewska z tatą

Marcelina Krzyszczak z tatą

Jan Wojtukiewicz
syn Anny i Mateusza
ur. 29 września 2019 r., 3700/56
Ciechanów

Karol Jurkowski
syn Katarzyny i Radosława
ur. 29 września 2019 r., 3590/59
Ciechanów

Julia Łukasiewicz
córka Marty i Roberta
ur. 30 września 2019 r., 3340/56
Grudusk

Jaś Kołpak
syn Mileny i Pawła
ur. 30 września 2019 r., 3310/56
Sońsk

Emilia Tobolska
córka Karoliny i Przemysława
ur. 11 października 2019 r., 3710/55
Ciechanów

Marcelina Piasecka
córka Katarzyny i Damiana
ur. 4 grudnia 2019 r., 2700/53
Ciechanów

Zuzanna Gałka
córka Marty i Miłosza
ur. 11 grudnia 2019 r., 3210/53
Ciechanów

Mikołaj Budyta
syn Kamili i Michała
ur. 12 grudnia 2019 r., 340/55
Kownaty Żędowe

Maja Bugajewska
córka Zuzanny i Rafała
ur. 17 grudnia 2019 r., 3490/55
Ciechanów

Marcelina Krzyszczak
córka Wiolety i Michała
ur. 17 grudnia 2019 r., 3190/53
Ciechanów

Kaja Pniewska
córka Ilony i Michała
ur. 29 września 2019 r., 3480/57
Kołaczków

Zosia Kamińska
córka Ewy i Grzegorza
ur. 28 września 2019 r., 3420/58
Gołymin Północ

Filip Miączyński
syn Karoliny i Marka
ur. 23 września 2019 r., 2730/51
Ciechanów

Hanna Klepczyńska
córka Pauliny i Adama
ur. 18 września 2019 r., 2930/54
Ciechanów

Szymon Dębek
syn Krystyny i Mateusza
ur. 3 października 2019 r., 3100/54
Dąbrowa

Joanna Kowalska
córka Moniki i Pawła
ur. 3 października 2019 r., 3200/52
Ciechanów

Leon Sokołowski
syn Klaudii i Jakuba
ur. 10 października 2019 r., 3700/57
Kicin

Oliwia Astrak
córka Anny i Bogdana
ur. 11 października 2019 r., 3690/58
Jeżewo Wesel

eprasa.pl e571c89bf1

Stypendyści premiera

Patrycja chce leczyć zwierzęta

– Zdobycie stypendium sprawiło mi dużą satysfakcję. Zwłaszcza, że nie spodziewałam się tego wyróżnienia. Zależało mi, żeby mieć jak najlepsze oceny, ale nie przypuszczałam, że będę miała najwyższą średnią. Bo w naszej szkole jest sporo osób, które bardzo dobrze się uczą – mówi **Patrycja Stypik** z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Aleksandra Świętochowskiego w Gołotczyźnie, tegoroczna zdobywczyni prestiżowego stypendium Prezesa Rady Ministrów.

Pieniądze ze stypendium (w łącznej wysokości 3.000 zł) zdolna uczennica chce przeznaczyć na zakup książek, które pozwolą jej lepiej przygotować się do egzaminów zawodowych.

Patrycja ma 18 lat. Jest uczennicą II klasy Technikum Weterynaryjnego.

Pochodzi z Mławy, ale obecnie mieszka w Gołotczyźnie – w szkolnym internacie. Jej mama pracuje w handlu, a tata w zakładzie przetwórstwa mięsnego.

W rodzinnym mieście ukończyła Szkołę Podstawową nr 1 i nieistniejące już Gimnazjum nr 2. Bardzo dobrze wspomina obydwie szkoły, zwłaszcza gimnazjum.

– Miałam wspaniałych nauczycieli, którzy mnie wspierali w nauce. Było bardzo dużo zajęć pozalekcyjnych, w których mogłam uczestniczyć. Dzięki temu do szkoły średniej przyszłam dobrze przygotowana do dalszej nauki – stwierdza 18-latka.

W tym, że naukę kontynuuje w zespole szkół rolniczych w Gołotczyźnie, nie ma przypadku.

– W przyszłości chcę zostać lekarzem weterynarii. Dlatego szukałam szkoły, która jak najlepiej przygotuje mnie do studiów na tym kierunku. Wybrałam technikum w Gołotczyźnie, ponieważ słyszałam bardzo dobre opinie o tej szkole. Zarówno o poziomie kształcenia jak i atmosferze. Dużą rolę w wyborze szkoły średniej odegrała też opinia doradcy zawodowego, z którym w gimnazjum na ten temat rozmawiałam. Po przeszło roku spędzonym w Gołotczyźnie nie żałuję swojej decyzji – tłumaczy Patrycja.

W technikum najbardziej lubi przedmioty zawodowe, matematykę, biologię i język polski. „Najmniej pewnie" czuje się na lekcjach języków obcych.

W chwilach wolnych lubi rysować (niedługo w internacie będzie miała wystawę swoich prac) i czytać książki. Pociąga ją również działalność w wolontariacie.

Po ukończeniu szkoły średniej planuje iść na studia weterynaryjne na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.

Po studiach chce pracować w swoim zawodzie, ze zwierzętami (psami, kotami, jaszczurkami, wężami...). Najchętniej w jakimś dużym mieście, bo tam jest większe zapotrzebowanie na usługi weterynaryjne ze strony posiadaczy małych zwierząt.

– Pasją Patrycji są zwierzęta, opiekowanie się nimi. Głęboko na sercu leży jej los zwierząt bezdomnych. Udziela się jako wolontariuszka w schronisku dla zwierząt. Chęć niesienia pomocy i opieki nad zwierzętami zdecydowała o wyborze nauki w zawodzie technik weterynarii. Pomimo nauki w szkole i działalności społecznej opracowała projekt zawodowy firmowany przez Mazowieckie Stypendium Zawodowe, którego tematem jest behawiorystyka zwierząt towarzyszących człowiekowi. Znajduje również czas, aby służyć pomocą słabszym uczniom w nauce. Ciągle poszerza swoją wiedzę, korzystając z biblioteki szkolnej oraz wiedzy i umiejętności nauczycieli - mówi o stypendystce Danuta Kosior, jej wychowawczyni i nauczycielka przedmiotów zawodowych.

KRZYSZTOF KOWALSKI

Szlakiem płońskich ulic

Owocowe i literackie

W Płońsku są 182 ulice, jeden skwer i sześć rond, ale w najbliższych latach ich liczba na pewno wzrośnie. Warto zauważyć, że w mieście nad Płonką zachowany jest klucz ulic o nazwach bliskoznacznych. W jednej z nowych dzielnic możemy spotkać ulice: Truskawkową, Poziomkową, Wiśniową czy Sadową. W innej mamy w niedalekiej odległości ulice upamiętniające znanych pisarzy. Możemy tam spotkać zakątki: Stefana Żeromskiego, Bolesława Prusa, Marii Konopnickiej lub Adama Mickiewicza. Są również Polscy bohaterowie wojen lub osoby, które miały wpływ na historię naszego kraju.

Płońsk może też pochwalić się dwoma nazwami mającymi uwiecznić ludzi innych narodowości. O ile polityk i jeden z głównych założycieli państwa żydowskiego oraz pierwszy premier Izraela, czyli Dawid Ben Gurion urodził się w Płońsku i jego imię nikogo nie powinno dziwić, tak ulica Henry'ego Forda powstała wskutek zakładu tej marki samochodu, który prężnie działał w Płońsku.

Kilka ulic ma bardzo krótki staż, ponieważ na mapie Płońska pojawiły się w 2017 r. Podobnie jak w innych miastach w związku z wejściem w życie ustawy o zakazie propagowania komunizmu lub innego ustroju totalitarnego przez nazwy budowli i obiektów użyteczności publicznej zmieniono nazwy kilkunastu dotychczasowych ulic.

Rada przegłosowała, że dotychczasową ul. gen. Aleksandra Zawadzkiego zastąpi ul. Rotmistrza Witolda Pileckiego. Ulica ZWM została podzielona na dwa odcinki. Od Kolejowej do Spółdzielczej nosi nazwę Armii Krajowej, a od Warszawskiej do Kolejowej ks. Jerzego Popiełuszki. Ulicę Róży Luksemburg zamieniono na Książęcą, gen. Berlinga na gen. Fieldorfa, Adolfa Warskiego na Piastowską, Wieczorków na Szkolną, a Janka Krasickiego na Ignacego Krasickiego. W przypadku ulicy 40-lecia PRL również zdecydowano o podziale na dwa odcinki. Jeden od ulicy Płockiej do Szkoły Podstawowej nr 3 będzie nosił nazwę Licealistów, a drugi – od szkoły do ulicy ks. Macieja Sarbiewskiego przyjął nazwę ul. Pułtuskiej.

Paw

Nietrzeźwi na drodze

W piątek, 17 stycznia 2020 r., ok. godz. 7.30 w Gąsocinie (gm. Sońsk) policjanci zatrzymali do kontroli drogowej mężczyznę kierującego motorowerem. Badanie wykazało, że miał ponad promil alkoholu w organizmie.

Za jazdę w stanie nietrzeźwości motorowerzysta odpowie przed sądem. Grozi mu wysoka grzywna i utrata prawa jazdy.

Trzy dni później, w poniedziałek, 20 stycznia w Ciechanowie na ul. Gostkowskiej policjanci zatrzymali do kontroli citroena. Jak się okazało, kierujący autem 24-letni ciechanowianin miał ponad 0,5 promila alkoholu w organizmie.

Tego samego dnia, również w Ciechanowie, ale na ul. Niechodzkiej, został zatrzymany kierujący volkswagenem polo 40-latek, który miał w organizmie ponad 1,5 promila alkoholu.

KK

R E K L A M A

BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

jessica2

Twój blok potrzebuje odnowy?

Blisko 103 mln złotych – tyle właśnie Samorząd Województwa Mazowieckiego z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Mazowieckiego na lata 2014–2020 (RPO WM 2014–2020) przeznaczył na preferencyjne pożyczki rewitalizacyjne na terenie Mazowsza. Sprawdź, na jakie inwestycje możesz uzyskać wsparcie.

Unijne środki na wyciągnięcie ręki

Lista podmiotów, które mogą ubiegać się o finansowe wsparcie jest bardzo szeroka. Pożyczki skierowane są m.in. do jednostek samorządu terytorialnego (JST), ich związki i stowarzyszenia, jednostek organizacyjnych JST posiadających osobowość prawną, organizacji pozarządowych, jednostek organizacyjnych pomocy i integracji społecznej, kościołów i związków wyznaniowych, przedsiębiorstw, towarzystw budownictwa społecznego (TBS), instytucji kultury, rynku pracy i edukacyjnych, jak również do spółdzielni i wspólnot mieszkaniowych. Niskie oprocentowanie (aktualnie od 0,3% w skali roku)[1] , możliwość karencji, czy brak opłat i prowizji w całym okresie obsługi pożyczki - to tylko niektóre elementy, na które warto zwrócić szczególną uwagi.

Wnioski o udzielenie pożyczki, sporządzone zgodnie ze wzorem określonym przez BGK i dostępnym na stronie www.bgk.pl/jessica2 należy przesyłać pocztą za zwrotnym potwierdzeniem odbioru, przesyłką kurierską lub dostarczać bezpośrednio na adres:
Bank Gospodarstwa Krajowego
Region Mazowiecki, Al. Jerozolimskie 7, 00-955 Warszawa
tel. 22-522-93-33, fax 22-627-06-33
warszawa@bgk.pl

Pytania dotyczące naboru wniosków oraz zasad ubiegania się o pożyczkę można kierować również do:
Bank Gospodarstwa Krajowego
Departament Programów Europejskich
Al. Jerozolimskie 7, 00-955 Warszawa
tel.: 22-522-94-10, faks: 22-522-91-94
jessica2@bgk.pl

Na co unijne środki?

Zakres projektów możliwych do wsparcia w formie pożyczki Jessica 2 obejmuje kompleksowe przedsięwzięcia rewitalizacyjne, które ujęte zostały w obowiązujących Programach rewitalizacji. To między innymi rewaloryzacja, modernizacja, adaptacja, wyposażanie istniejącej zabudowy, dostosowanie budynków do funkcji społecznych, gospodarczych, rekreacyjnych, edukacyjnych i mieszkalnych, czy remont budynków publicznych oraz komercyjnych. Głównym celem jest przede wszystkim przywracanie do życia zdegradowanych społecznie, gospodarczo i środowiskowo obszarów i nadanie im nowej lub też - przywrócenie starej funkcji. Dlatego też, pożyczkę można wziąć na przykład na zagospodarowanie lub zmianę sposobu użytkowania przestrzeni publicznych np. rynków, placów, skwerów, a także terenów zielonych. Zgodnie z założeniami programu, finansowane projekty rozwiązywać powinny problemy danego obszaru i przyczyniać się do kompleksowej rewitalizacji obszarów zmarginalizowanych.

Dach w Twoim bloku wymaga naprawy, a jednocześnie chcielibyście zagospodarować strych na potrzeby mieszkańców? A może potrzebna jest wymiana instalacji centralnego ogrzewania, remont elewacji, przebudowa wejścia do budynku, wydzielenie schowka na wózki dziecięce i rowery? Pieniądze z unijnej pożyczki Jessica 2 mogą być przeznaczone na odnowę tkanki mieszkaniowej, w tym termomodernizację..

Udział kosztów związanych z efektywnością energetyczną nie może przekroczyć 49% wartości projektu i musi wynikać z audytu energetycznego. Finansowaniem może być objęta tkanka mieszkaniowa w zakresie części wspólnych wielorodzinnych budynków mieszkalnych oraz otoczenia budynków. Możliwe jest także sfinansowanie inwestycji w OZE lub systemy monitorowania i zarządzania energią, a nawet wyjście z pracami poza części wspólne, jeśli znajdzie to uzasadnienie w audycie energetycznym. W praktyce pożyczki te umożliwiają przywrócenie lub nadanie nowych funkcjonalności i podniesienie atrakcyjności modernizowanych budynków mieszkalnych wraz z ich otoczeniem, także w zakresie efektywności energetycznej.

Gdzie należy udać się po wsparcie?

Mogłoby się wydawać, że pozyskanie pożyczki unijnej wiąże się z trudnymi i żmudnymi formalnościami i długim czasem oczekiwania. Nic bardziej mylnego. Wnioski o pożyczkę przyjmuje Bank Gospodarstwa Krajowego Region Mazowiecki. Można je składać aż do wyczerpania środków. Niemniej jednak przed złożeniem wniosku o pożyczkę, należy skontaktować się z BGK. Nabór wniosków realizowany będzie

w trybie otwartym i ciągłym, trwającym co najmniej do czasu wyczerpania środków przeznaczonych na pożyczki.

Pożyczki udzielane będą przez BGK w oparciu o Zasady Naboru Wniosków określone w dokumentacji, dostępnej na stronie www.bgk.pl/jessica2.

1. Ostateczna wysokość oprocentowania jest elementem decyzji Komitetu Inwestycyjnego

Fundusze Europejskie Program Regionalny | Rzeczpospolita Polska | Mazowsze serce Polski | Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

Artykuł sponsorowany przez Bank Gospodarstwa Krajowego. Przyznanie pożyczki Jessica2 zależy od pozytywnej oceny zdolności kredytowej. Niniejszy materiał nie stanowi oferty w rozumieniu Kodeksu cywilnego.

eprasa.pl e571c89bf1

Ostatnie okrążenie do Tokio

Daniel Staniszewski, wychowanek KKS Ciechanów, reprezentował Polskę podczas zawodów Pucharu Świata w kolarstwie torowym, które w ubiegłym tygodniu toczyły się w kanadyjskim Milton. Dla Polaka start w Kanadzie był niezwykle udany, czego dowodem jest zajęcie drugiego miejsca w omnium.

FOT. ARCHIWUM

Daniel Staniszewski zaczynał swoją przygodę z kolarstwem w KKS Ciechanów. Latem ma szansę pojechać na Igrzyska

Staniszewski w kanadyjskim Milton uległ tylko Holendrowi Janowi-Willemowi van Schipowi. Polak świetnie pojechał w wyścigu punktowym i przeskoczył z siódmego miejsca na drugie.

Wychowanek ciechanowskiego trenera Stanisława Grabowskiego finiszował 4. w scratchu, czyli wyścigu „na kreskę", a następnie 10. w wyścigu tempo i 6. w eliminatorze, co dało mu siódme miejsce przed ostatnią konkurencją wieloboju – wyścigiem punktowym. 22-latek nadrobił nad stawką dwa okrążenia i nieoczekiwanie zaczęła się jego walka o miejsce na podium. Dwa wygrane lotne finisze sprawiły, że Polak wskoczył na drugie miejsce i ze 137 pkt. uległ jedynie van Schipowi.

Polak, który startował w trzech z sześciu zawodów, uplasował się na ósmej pozycji w klasyfikacji PŚ, którą wygrał szósty w Kanadzie Grek Christos Volikakis.

Kilka słów o torze

Jest drewniany, owalny i liczy 250 metrów. Wewnętrzną granicę toru wyznacza czarna linia. Jej przejechanie oznaczać może dla zawodnika dyskwalifikację, ale pod warunkiem, że zrobił to celowo. Co prawda po lewej stronie namalowana jest jeszcze gruba błękitna linia, tzw. trotuarek, ale ona służy kolarzom jedynie wjeżdżania i zjeżdżania z toru. Niecały metr powyżej czarnej linii znajduje się linia czerwona. Pas pomiędzy tymi liniami to tzw. korytarz sprinterski. Na ostatnich 200 metrach, ścigający się kolarz musi utrzymać się w tym korytarzu i nie może przekroczyć czerwonej linii, chyba że jego przewaga (lub strata) wynosi co najmniej długość roweru.

Nieco bliżej środka toru jest jeszcze linia niebieska (sztajerowska), ale ta ma swoje zastosowanie tylko w jednej konkurencji kolarstwa torowego – madisonie.

Omnium, czyli coś dla twardzieli

Omnium to nic innego, jak kolarski wielobój, a z języka łacińskiego znaczy po prostu „wszystko". Startują w nim wszechstronni i najbardziej wytrzymali zawodnicy. Składa się z czterech wyścigów. Zawodnicy (mężczyźni) zaczynają od scratchu, czyli 15 km w masowym starcie, a dokładnie 24 kolarzy. Tej konkurencji najbliżej jest do wyścigu na szosie, wygrywa ten, który jako pierwszy dojedzie do mety.

Drugą konkurencją jest wyścig tempowy. Składa się z 40 rund. Po pierwszych czterech niepunktowanych okrążeniach słychać dzwonek rozpoczynający kółko, podczas którego trwa walka o jeden punkt, a punktuje tylko pierwszy zawodnik.

Najbardziej widowiskowym etapem omnium wydaje się wyścig eliminacyjny. Na tym etapie co dwie rundy odpada najwolniejszy zawodnik. Jednak gdy ktoś się przewróci, to są rundy wolne. Grupa czeka wtedy na powrót pechowca, a gdy ten nie jest w stanie kontynuować ścigania, peleton rusza bez niego.

Ostatnim elementem torowego wieloboju jest wyścig punktowy. To właśnie podczas tej konkurencji w Kanadzie Daniel Staniszewski wywalczył cenne punkty, które dały mu srebrny medal Pucharu Świata. Mężczyźni rywalizują tutaj na dystansie 25 km (panie na 20 km). To decydujący etap, do którego przystępuje się z dorobkiem uzbieranym w trzech poprzednich konkurencjach. Za zwycięstwo w każdym z nich (wyłączając ostatni) zawodnik dostaje 40 pkt, drugie miejsce 38 pkt i tak do 20. miejsca, po którym każdy kolejny otrzymuje 1 punkt. Liczbę punktów w wyścigu punktowym można powiększać poprzez premie co 10 okrążeń oraz dublowanie rywali. Punktują czterej najlepsi – pierwszy zgarnia pięć punktów, kolejni – trzy, dwa i jeden. Na ostatnim okrążeniu liczba punktów jest podwajana.

Świetna jazda Daniela na torze w tym i ubiegłym sezonie pozwalają mu śmiało patrzeć w przyszłość pod kątem miejsca w samolocie do Tokio. To właśnie w Japonii za niecałe pół roku rozpoczną się Igrzyska Olimpijskie. A omnium od 2012 r., czyli Igrzysk w Londynie, jest konkurencją olimpijską. Czyżby Daniel Staniszewski jako kolejny ciechanowianin miał tego lata w Kraju Kwitnącej Wiśni powalczyć o medal olimpijski?

erM

Adi reprezentantem kraju

FOT. ARCHIWUM

Najbardziej utytułowany pływak Orki Ciechanów, Adrian Krzywnicki

Świetne występy Adriana Krzywnickiego, pływaka ciechanowskiej Orki, nie uszły uwadze trenerom polskiej kadry pływackiej. W połowie stycznia ukazała się aktualizacja powołanych do kadry narodowej zawodników i nie mogło na niej zabraknąć podopiecznego Zbigniewa Grochowskiego.

Przypomnijmy tylko, że podczas grudniowych Mistrzostw Polski Adrian wywalczył brązowy medal juniorów oraz zajął 9. miejsce open w konkurencji 100 m stylem motylkowym. **erM**

Wiśniowski na Antypodach

Łukasz Wiśniowski wspólnie ze swoją ekipą CCC Team ukończyli w Australii kolarski wyścig Tour Down Under. Impreza ta otwiera tegoroczny cykl World Tour. Ciechanowianin przejechał wszystkie sześć etapów wyścigu na Antypodach. Część trasy prowadziła przez tereny spustoszone przez niedawne pożary na kontynencie australijskim.

Łukasz w Australii startował po raz pierwszy. Wraz z Szymonem Sajnokiem byli jedynymi Polakami w drużynie CCC. Klubowy kolega Łukasza na czwartym etapie uległ dość poważnemu wypadkowi. Złamania uniemożliwiły mu dalszą jazdę i z pewnością wykluczą go z jazdy na najbliższe tygodnie. Niewątpliwie największym sukcesem drużyny ciechanowianina jest zajęcie trzeciego miejsca przez Simona Geschke w klasyfikacji generalnej oraz wygranie klasyfikacji górskiej Joeya Rosskopfa.

Łukasz przez wszystkie sześć etapów jechał równo i solidnie, pracując na liderów swojej ekipy. Pierwszego dnia finiszował z peletonu, zajmując 69. miejsce. Podczas drugiego wyścigu, najbardziej dla niego udanego etapu, zajął 27. lokatę. Trzeci etap to ponowny finisz z peletonu. Na czwartym i piątym etapie na metę wjeżdżał odpowiednio na 49. i 66. miejscu.

Podczas ostatniego dnia wyścigu, czyli królewskiego etapu z McLaren Vale na Willunga Hill finiszował na 59. miejscu z dwuminutową stratą do zwycięzcy.

W klasyfikacji generalnej Tour Down Under Łukasz Wiśniowski był 48. z niewiele ponad 5-minutową stratą do zwycięzcy całego wyścigu Australijczykiem Richie Portem.

Tegoroczny wyścig kolarski w Australii niestety przyćmiony był przez pożary szalejące od listopada na Antypodach. Zawodnicy i zespoły biorące udział w tegorocznej TDU w ramach możliwości zbierali pieniądze, by pomóc społecznościom dotkniętym pożarami. **erM**

FOT. ARCHIWUM

Ciechanowianin Łukasz Wiśniowski jeździ w barwach CCC Team

eprasa.pl e571c89bf1

Szeregowcy na boisku

W trzeci tydzień treningów wkroczyli piłkarze MKS Przasnysz. Przasnyszanie po rundzie jesiennej plasują się na szóstej pozycji, ale ich strata do czołówki jest niewielka. Zespół Pawła Mazurkiewicza zdążył już zagrać dwa sparingi. W ostatnią sobotę na sztucznej nawierzchni w Przasnyszu gospodarze zremisowali z Makowianką 1:1.

FOT. RM

Strzelcy bramek w ostatnim sparingu, Michał Pragacz (pierwszy plan) oraz Michał Złotkowski

O tym, że przasnyszanie poważnie myślą o rundzie wiosennej, świadczyć mogą zimowe transfery. Do przasnyskiej drużyny, a dokładnie jednostki wojskowej trafił Krzysztof Kopciński, mający za sobą kilkadziesiąt występów m.in. w pierwszoligowym Zniczu Pruszków. Przyjście do wojska i służba w jednostce wiąże się oczywiście z grą w czwartoligowym MKS. Kopciński pochodzi z Glinojecka i tam w barwach Kryształu spędził ostatni sezon. Za sobą ma jednak dość długą przygodę z futbolem. Jeszcze jako junior trafił do Delty Warszawa. W 2012 r. dwukrotnie zagrał w reprezentacji Polski do lat 21 prowadzonej przez Władysława Żmudę. W meczach międzypaństwowych zdobył jedną bramkę przeciwko Szwajcarii.

Ligowej piłki na profesjonalnym poziomie zaznał w Zniczu Pruszków. Barw tego klubu z krótkimi przerwami bronił przez niemal siedem lat. Najwięcej występów zanotował w pruszkowskim klubie na poziomie drugiej ligi.

W 2013 r. trafił do Ekstraklasy, w Polonii Warszawa miał zastąpić Pawła Wszołka, który chwilę wcześniej wyjechał na Wyspy. Na najwyższym poziomie rozgrywkowym w Polsce zagrał czterokrotnie. 27-latek będzie bez wątpienia istotnym wzmocnieniem linii ofensywnej MKS Przasnysz.

Oprócz Kopcińskiego do czwartoligowca trafili także Szymon Kamiński i Maciej Traczewski. Ten pierwszy pochodzi z Przasnysza, jest kuzynem grającego w MKS Tomasza, ale od wieku juniorskiego reprezentował Polonię Warszawa. Ostatnio grywał w trzeciej lidze w szeregach „Czarnych koszul". Z kolei Traczewski na jesieni grał w niedalekim Makowie Mazowieckim. Jest wychowankiem Makowianki i dość cennym zawodnikiem, bo wciąż młodzieżowcem. Od stycznia przywdział wojskowy mundur i trafił do przasnyskich koszar, a droga z jednostki na stadion przy ulicy Makowskiej to tylko rzut... beretem.

Krzysztof Kopciński jeszcze w barwach Elany Toruń

Wiosną na boiskach czwartej ligi nie zobaczymy już Roberta Wróblewskiego, który postanowił odpocząć od piłki i skupić się sportach walki. „Rekin", bo tak na obrońcę wołali koledzy z zespołu, z powodzeniem startuje na galach K1.

Bramki w sobotnim sparingu między Przasnyszem a Makowem zdobywali Michał Pragacz i grający trener Makowianki Michał Złotkowski.

Na rozkładzie sparingów zespół Pawła Mazurkiewicza ma jeszcze: Kryształ Glinojeck, Narew Ostrołęka, Mławiankę, Zbik Nasielsk, Świt Staroźreby i Nadnarwiankę Pułtusk.

erM

Nowe rozdania

Zanim piłkarze lokalnych lig piłkarskich wrócili do regularnych treningów, klubowi prezesi przeprowadzili analizę. Zwrócili przede wszystkim uwagę na jesienne wyniki, za które odpowiadali trenerzy. Okazało się, że niektórzy szkoleniowcy musieli pożegnać się z ławką trenerską.

Na początku grudnia poznaliśmy pierwszego spadkowicza IV ligi. Z rozgrywek wycofała się Korona Ostrołęka. To dobra wiadomość dla trzech naszych ekip, bowiem zarówno Makowianka Maków Mazowiecka, Nadnarwianka Pułtusk jak i Wkra Żuromin nie mogą być pewne swojego losu.

Kierownictwo pułtuskiego klubu postanowiło zmienić trenera pierwszej drużyny. Jesienne wyniki Nadnarwianki, za które odpowiadał Fabian Koterski, delikatnie mówiąc nie powalały. W siedemnastu meczach Nadnarwianka odniosła zaledwie dwa zwycięstwa. Do tego sześć remisów i siedem porażek.

Szukanie następcy nie trwało długo. Po raz trzeci drużynę z Pułtuska objął Artur Salamon. Był związany z klubem przez lata jako piłkarz, ale też jako opiekun seniorów. To już trzecie podejście Salomona do zespołu z Pułtuska. Poprzednia zakończyła się zdobyciem drugiego miejsca w lidze oraz wygranym barażu o czwartą ligę.

Nowe „miotły" w okręgówce

Także w okręgówce nastąpiły trenerskie roszady. Czwarte miejsce po rundzie jesiennej to najwidoczniej nie dość dobry wynik, by żywić dalsze nadziej w związku z osiągnięciami Tomasza Aziewicza. Jego następcą został doskonale znany w środowisku Włodzimierz Kownacki, który ostatnio pracował z Kryształem Glinojeck. Wcześniej prowadził m.in. Iskrę Krasne i MKS Ciechanów.

Na pierwszym treningu Mławianki widziano kilka nowych twarzy. Bez wątpienia wzmocnieniem zespołu będzie przyjście Michała Stryjewskiego, występującego ostatnio w trzeciej lidze w barwach Sokoła Ostróda.

FOT. GP

Włodzimierz Kownacki objął stery w Mławiance

Odejście Kownackiego skłoniło także działaczy Kryształa do wprowadzenia zmian. Nowym trenerem zespołu z Glinojecka został Zdzisław Sadowski. W przeszłości pracował w Sonie Nowe Miasto, a jesienią prowadził zespół juniorów ciechanowskiego MKS. Pracę z Iskrą Krasne zakończył także Grzegorz Cołosiński.

Ostatnie sparingi: Przasnysz - Makowianka 1:1 (M. Pragacz - Złotkowski), Nadnarwianka - Zbik 0:1 (Ernest), Wkra - Lech Rypin 2:7, Mławianka - Mławianka (rocznik 2002) 6:0, Kryształ - Ciechanów 2:4 (Boniewski, Lubasiński – Tosik, Firek, Zbikowski, Bonisławski), Tęcza Ojrzeń - Pełta Karniewo 10:0 (Damian Suwiński 2, Sebastian Tabaka 2, Łukasz Jarzynka 2, Radosław Wesołowski, Lotfi Khadhraoui 2, Mejster)

GP

Gry kontrolne Juranda

Jurand Ciechanów – Szczypiorniak Olsztyn 36:28 (16:18)

Pierwszoligowcy ciechanowskiego Juranda już na początku lutego wznowią rozgrywki ligowe. Tymczasem forma ekipy Arkadiusza Chełmińskiego poddana jest próbie jest podczas kolejnych meczów sparingowych. c

Sparingpartnerem Juranda był grający u siebie drugoligowy zespół Szczypiorniaka Olsztyn. To druga walka tych zespołów w ciągu tygodnia. Za każdym razem lepsi byli ciechanowianie. W Ciechanowie drużyna z Warmii w pierwszej połowie mocno dała się we znaki gospodarzom. Ciechanowianie grali mało skutecznie, popełniając przy tym masę błędów. Po pierwszych 30 minutach goście prowadzili dwiema bramkami. Po zmianie stron doświadczenie pierwszoligowców wzięło górę, aby ostatecznie wygrać ośmioma trafieniami.

FOT. ZENON LEWANDOWSKI

Krzysztof Szuba, kapitan Juranda, strzela na bramkę olsztyńskiego Szczypiorniaka

Trójka Ostrołęka – Jurand Ciechanów 32:35 (16:18)

W grze przeciwko Trójce przewaga ciechanowian od pierwszych minut nie podlegała dyskusji. Zaowocowało to wygraniem pierwszej połowy, choć trener Juranda dość często przeprowadzał zmiany. Ostatecznie mecz zakończył się wygraną ciechanowian W obu meczach miał do dyspozycji dwudziestu zawodników – spory wybór. Przed rozpoczęciem ligi zespół Juranda zagra jeszcze jeden wyjazdowy sparing. Rywalem będzie pierwszoligowa Wisłą Płock. Wiślacy jako ostatni zweryfikują dyspozycję Juranda przed rundą rewanżową pierwszej ligi piłki ręcznej.

Pierwszy mecz ligowy Jurand rozegra na wyjeździe w drugi weekend lutego, a przeciwnikiem będzie SPR GKS Żukowo.

lew

eprasa.pl e571c89bf1

GRAŻYNA CZERWIŃSKA

Jeziorany - rynek

Jeziorany

Nieco na północ od Olsztyna, na pięknej Warmii leży niewielkie miasteczko gminne Jeziorany. Przedstawicielom starszego pokolenia kojarzy się najczęściej ze słuchowiskiem radiowym. Jest to jedno z najstarszych miast warmińskich, z lokacją miejską z początków XIV wieku. Atrakcyjne położenie wśród kilku czystych jezior, rozlewisk rzeki Symsarny z rezerwatami dzikiego ptactwa, licznych lasów oraz malowniczych pagórków z krętymi drogami i rozsianymi gęsto pięknymi kapliczkami, stanowi ogromny walor turystyczny. W miasteczku zachowało się sporo dziewiętnastowiecznej, typowej dla Warmii zabudowy. Najstarszym zabytkiem, z połowy XIV wieku, są pozostałości obronnego zamku gotyckiego, wzniesionego w Jezioranach w zakolu rzeki Symsarny przez biskupów warmińskich. Dostęp do niego utrudniały otaczające mokradła oraz dwa jeziora – Ławki i osuszane w XIX wieku jezioro Krokowskie. Potężna budowla na planie czworoboku z wewnętrznym dziedzińcem i górującą wieżą połączona była z obwodowymi murami miejskimi. Zamek niszczyli Szwedzi i pożary, część rozebrana została przez Prusaków. Do naszych czasów przetrwało tylko jedno skrzydło, świadczące o obszerności założenia zamkowego. Mieszczą się w nim różne urzędy i organizacje.

Niewiele młodszy jest kościół parafialny św. Bartłomieja. Usytuowana przy rynku gotycka budowla ma nad kruchtą czworoboczną wieżę dzwonną z zegarem. Szczyty wieży i kościoła zdobione są charakterystycznymi uskokami, sterczynami oraz białymi blendami, odcinającymi się od czerwieni ceglanego muru. Wyposażenie kościoła składa się w większości z elementów barokowych. Bardzo interesująca jest również XVII wieczna barokowa kaplica, pełniąca dzisiaj funkcje kaplicy pogrzebowej. Na potrzeby wyznawców protestanckich w Jezioranach w drugiej połowie XIX wieku wybudowano neogotycką świątynię ewangelicką, która trzydzieści lat temu została konsekrowany na filialny kościół katolicki. Poza trzema obiektami sakralnymi w samym miasteczku, do parafii św. Bartłomieja należy jeszcze pięć innych budowli zabytkowych: kościół i kaplica w Tłokowie, kaplica w Krokowie oraz kościół św. Walentego w Piszewie. Najciekawsza chyba jest kaplica poświęcona Matce Boskiej Częstochowskiej, znajdująca się we wsi o intrygującej nazwie – Miejska Wieś. Wybudowana w połowie XVIII wieku, dzisiaj stoi na gruncie prywatnym, w przydomowym ogródku, a odpustowe msze odprawiają się tam raz w roku w sierpniowe święto patronki. Różna jest częstotliwość mszy odprawianych w obiektach filialnych – raz na tydzień, na dwa tygodnie, na kwartał, na pół roku, a nawet raz w roku.

Najpiękniejszymi chyba obiektami są charakterystyczne warmińskie kapliczki – zarówno te wiejskie, na skrzyżowaniach dróg, śródpolne i leśne. Zdecydowana ich większość pochodzi z XVIII o XIX wieku, a zamieszkałe są przez różnych gospodarzy – świętych patronów.

W Jezioranach – osadzone w teraźniejszości słuchowisko radiowe, nadawane raz w tygodniu od 1960 r. do dzisiaj, którego akcja toczy się w fikcyjnej miejscowości Jeziorany na Lubelszczyźnie. W założeniu miała to być audycja dla odbiorcy wiejskiego, wprowadzająca bieżące elementy edukacyjne z wielu dziedzin życia; audycja wciąż jest jedną z najczęściej słuchanych opowieści literackich o wielopokoleniowej rodzinie Jabłońskich.

Warmia – kraina historyczna odpowiadająca obszarowi autonomicznego biskupiego Księstwa Warmińskiego; tradycyjnie region katolicki, w przeciwieństwie do sąsiadujących od południa Mazur.

Blenda – ślepa wnęka, ślepe okno; charakterystyczna dla gotyku, zazwyczaj ostrołukowa płytka wnęka w ścianie tynkowana na biało; blendy stosowano często dla dekoracji szczytów.

Jeziorany - zamek

Święta góra

Niedaleko Jezioran, nad płaskim terenem gdzie znajdowało się jezioro Krokowskie, dominuje wzgórze zwane Świętą Górą. Miejscowi wyjaśniają, że nazwa wzięła się stąd, że było to miejsce sprawowania pogańskich rytuałów przez Prusów. Według legendy, na wzgórzu wznosił się piękny zamek. Jego mieszkańcy w miarę upływu czasu stawali się coraz gorszymi grzesznikami, na wskroś zepsutymi ludźmi. W końcu niebiosa nie wytrzymały ich złych uczynków, zamek zapadł się wraz z mieszkańcami i ich licznymi skarbami pod ziemię. Bezgrzeszny staruszek i takaż bardzo piękna panna pilnują skarbów, ale znaleźć je może tylko człowiek czysty, cnotliwy… Minęły wieki, ale taki się jeszcze nie narodził.

Legenda o obrączkach

Od strony północnej na przedmieściach Jezioran leży niewielkie, malownicze jezioro w kształcie rogala. Zwane jest różnie – Krzywym z powodu swojego kształtu, Tłokowskim od sąsiadującej wsi, a najczęściej Rink lub Pierścień. Te dwie ostatnie nazwy odnoszą się do starej legendy, opowiadającej o młodej parze i orszaku weselnym, który zimą chciał sobie skrócić drogę i sunął saniami po zamarzniętej tafli. Ciężkie jednak były grzechy uczestników wesela – pod ich ciężarem lód się załamał i wszyscy ponieśli śmierć. Młoda para miała szanse się uratować, ale jednak zginęli, ponieważ chcieli uratować obrączki które zatonęły wraz z drużbą. Właśnie od tych obrączek wywodzą się dwie najczęściej używane nazwy jeziora.

Przez długi czas ludność obawiała się bliższego kontaktu z jeziorem Rink, dopiero w ostatnich latach zostało ono zagospodarowane na kąpielisko i miejsce spacerowo-rekreacyjne dla mieszkańców Jezioran.

Sanktuarium św. Rocha

W granicach odległej od Jezioran zaledwie o 2 km na północ, stosunkowo niewielkiej wsi Tłokowo znajdują się aż dwa obiekty sakralne. Jeden to gotycki kościół św. Jana Chrzciciela, wzniesiony w drugiej połowie XIV wieku, początkowo jako świątynia parafialna, obecnie – filialna. Kościół jednonawowy szczyty ma zdobione uskokowo sterczynami, od strony wejścia ma dostawioną drewnianą wieżę dzwonną. Wewnątrz zachowało się sporo zabytkowego wyposażenia – barokowy ołtarz główny, renesansowy ołtarz boczny, gotyckie rzeźby i ciekawe polichromie ze scenami z życia Chrystusa.

Druga świątynia, a właściwie okazała, barokowa kaplica położona jest na uboczu, poza wsią, wśród pagórków, pól i zagajników. Jej powstanie związane jest z powtarzaną do dziś legendą, według której w 1652 r. ktoś znalazł w tym miejscu – wówczas porośniętym lasami – niewielką puszkę, od której bił ogromny blask. Sprowadzony ze wsi ksiądz orzekł, że jest to naczynie liturgiczne z Najświętszym Sakramentem. Wydarzenie uznano za cud i wybudowano w tym miejscu kaplicę poświęconą właśnie Najświętszemu Sakramentowi. Kiedy na początku XVIII wieku na Warmii panowała straszliwa epidemia dżumy, okoliczni mieszkańcy postanowili poświęcić rozbudowaną kaplicę św. Rochowi, popularnemu i znanemu w minionych wiekach patronowi chroniącemu od zarazy.

Konsekrowana przez biskupa Ignacego Krasickiego kaplica, zwana leśnym kościołem i uznana za sanktuarium św. Rocha, stała się celem pielgrzymek okolicznych mieszkańców – z Jezioran, Bisztynka, Lutrów, Żardenik, Miejskiej Wsi, Kikitów i innych wsi warmińskich o równie ciekawych nazwach. Przychodzą oni jednak do sanktuarium tylko dwa razy w roku, kiedy należąca do parafii w Jezioranach kaplica jest otwierana i odprawiane są tu msze - w wigilię dnia św. Rocha oraz w drugi dzień Zielonych Świątek. Wewnątrz znajdują się trzy barokowe ogromne ołtarze, a w ołtarzu głównym umieszczony jest wizerunek patrona, św. Rocha. Święty w stroju pielgrzyma spoczywa na obłoku w towarzystwie anioła, a poniżej widoczni są cierpiący chorzy, błagający o pomoc.

Tłokowo - sanktuarium św. Rocha

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

Żydowscy powstańcy z północnego Mazowsza

LESZEK ZYGNER

Zgłębiając dzieje powstania styczniowego na północnym Mazowszu, a zwłaszcza jego chwalebne karty, nie sposób nie dostrzec, że wśród tych, którzy walczyli w powstańczych oddziałach, bądź udzielali powstańcom pomocy, znajdowały się również osoby pochodzenia żydowskiego. Szczególnie dużo Żydów walczących w powstańczych „partiach" rekrutowało się spośród młodzieży żydowskiej przeznaczonej do tzw. „branki" - czyli byli to ci, których nazwiska znalazły się na listach poborowych do carskiej armii. Razem ze swoimi polskimi kolegami, których chciano wcielić do wojska na wiele lat, opuszczali miejsca swego zamieszkania - już sam ten fakt był zagrożony karą - i chronili się w okolicznych lasach, a potem wstępowali do formujących się oddziałów powstańczych. Poza nimi w powstaniu walczyli też inni „starozakonni", jak chociażby Mendel Abramowicz i Herman Sztybel z Płocka, Moszek Braun z Kuchar, Moszek Brzytwiński z Rypina, który brał udział w walkach po zajęciu miasta przez oddział Waleriana Ostrowskiego w lutym 1863 r., Józef Szpicman, wychowanek szkoły oficerskiej w Cuneo, oficer w oddziale Zygmunta Padlewskiego, czy inny absolwent wspomnianej uczelni wojskowej, Jakub Witkowski z oddziału Zygmunta Seweryna Siemieńskiego, poległy pod Koseminem 18 marca 1863 r. Jak się szacuje z samego tylko Płocka w walkach powstańczych udział wzięło prawie stu Żydów, a miejscowy rabin Chaim Mendel Landau za wspieranie powstańców został w 1864 r. usunięty z urzędu. Żydów spotykamy również wśród poborców podatku na rzecz Rządu Narodowego (Abram Cynamon i Abram Goldsztajn z Pułtuska), wśród powstańczych żandarmów - tzw. „sztyletników" (Jakub Berkowicz z Pułtuska, Moszek Hersz Klejman z Krasnosielca), a także wśród osób, które udzielały walczącym pomocy. Do grupy tych ostatnich, a było ich na Mazowszu wcale nie mało!, należał między innymi Samuel Wychodek z Ligowa, który za pomoc powstańcom i dostarczanie im broni został przez władze carskie zesłany na Syberię.

Wśród wielu żydowskich powstańców z północnego Mazowsza, którzy trafili już do panteonu bohaterów, szczególną uwagę chciałem zwrócić uwagę na dwie osoby, z których jedna od pewnego już czasu - między innymi dzięki publikacjom redaktora Krzysztofa Jakubowskiego z „TC" - coraz bardziej staje się znana współczesnym Mazowszanom. Postacią tą jest Samuel Posner, pochodzący z Kuchar koło Płońska, gdzie w 1823 r. jego dziadek, Samuel Markus Posner, założył jedną z pierwszych w Królestwie Polskim manufakturę włókienniczą. Jego wnuk, Samuel Posner, syn Dawida, urodzony w 1830 r. w Warszawie, studiował malarstwo w Niemczech, a następnie walczył we Włoszech w armii Garibaldiego oraz studiował w polskiej szkole wojskowej w Cuneo, gdzie poznał między innymi Zygmunta Padlewskiego. Po wybuchu powstania styczniowego powrócił do kraju i przedostał się na teren powiatu mławskiego, gdzie poległ w walkach pod Rozwozinem koło Żuromina. Na łamach „Niepodległości", organu prasowego Rządu Narodowego (21 X 1863 r.) napisano, że poległ w bitwie 3 lipca 1863 r., gdyż kula rosyjska ugodziła go w oko i zmarł na miejscu. W akcie zgonu odnotowano, że zmarł 4 lipca w dobrach Rozwozin. Być może ta druga data odnosi się do czasu, kiedy zwieziono już z pola bitwy ciała poległych. Ciało Samuela Posnera pochowano na cmentarzu żydowskim w Żurominie, natomiast ciała innych poległych - na cmentarzu parafialnym w Poniatowie.

Kolejną postacią, mało jeszcze znaną na Mazowszu, której pamięć chciałem dziś przywrócić, jest Karolina Michelson, Żydówka pochodzącą z rodziny Hajmanów z Wielunia, która w 1851 r. poślubiła Michała Michelsona z Działdowa. Razem z mężem i trzema córeczkami pod koniec lat pięćdziesiątych XIX wieku osiadła w miejscowości Amelin koło Krasnosielca, gdzie jej mąż wydzierżawił szynk przy miejscowej hucie szkła. Tam właśnie przyszło na świat dwoje kolejnych ich dzieci. W okresie powstania styczniowego rodzina Michelsonów pomagała walczącym powstańcom, a sama Karolina przystąpiła do oddziału „sztyletników", czyli żandarmów narodowych, którzy wykonywali wyroki na zdrajcach. Po upadku powstania Michelsonowie w obawie przed represjami przenieśli się do Tomaszowa Mazowieckiego, gdzie Michał znalazł pracę w miejscowym chederze (szkole żydowskiej). Jednak w 1865 r. policja carska natrafiła na ich ślad i właśnie wtedy Karolina Michelson została postawiona przed sąd wojenny. W 1866 r. została skazana na zsyłkę do guberni tobolskiej na Zachodniej Syberii, pozostawiając w domu męża i pięcioro dzieci. Dzięki staraniom rodziny w 1878 r. została przewieziona na Wschodnią Ukrainę i otrzymała zgodę na półroczny pobyt w Warszawie oraz w guberni kaliskiej, gdzie po raz pierwszy od 12 lat mogła zobaczyć swoje dzieci. Dalsze jej losy pozostają nieznane, i być może - czego nie wyklucza profesor Krzysztof Witczak z Łodzi - nigdy już z Ukrainy nie powróciła.

eprasa.pl e571c89bf1

HUMORESKI PONURE

nowakowska.pl

Oczyszczanie czas zacząć

„Mam nadzieję, że [...] uda się oczyścić do końca nasz polski dom, tak żeby był czysty, porządny i piękny, i dalej wzrastał nam zdrowo”

(Coś tam jeszcze było o zdrowych korzeniach, ale nie będę cytować, bo korzenie jakie są, skąd przychodzą i dokąd zmierzają, każdy widzi.)

Takie oto budzące nadzieję, wspaniałe, mądre słowa padły z ust Andrzeja Dudy, prezydenta Polski. Czyste, porządne i piękne słowa, niosące uzdrowienie naszemu polskiemu domowi, razem z piwnicą i podwórkiem.

Aby wszakże tę radosną moc prezydenckich słów odkryć, konieczne jest wyrwanie ich z kontekstu.

Wykarczować je trzeba, wyrwać z korzeniami ze złowrogiego kontekstu, w którym zostały wypowiedziane.

A teraz patrzcie na te sztuczkę: gdy użyję funkcji DELETE, żeby usunąć mowy część szczująco-pogardliwą (a szczególnie fragment dotyczący eliminacji niektórych sędziów), to na koniec zostaje takie cudo, taka śliczna fraza, pod którą nawet ja mogę się podpisać dwiema rękami i nazwiskiem. Krótko mówiąc, oczyściłam mowę nienawiści z nienawiści. Abrakadabra.

To jak będzie, kochani czytelnicy? Oczyszczamy?

Wspólnie i w porozumieniu oczyścimy świat wokół siebie ze wszystkiego, co paskudne, nienawistne, toksyczne i/albo cuchnące.

Ale uprzedzam, to jest bardzo trudne.

Proponuję zacząć od tego, co jest przed samym nosem.

W pierwszej kolejności do oczyszczenia zgłaszam drogi gruntowe „utwardzane” odpadami azbestowymi, czyli kawałkami eternitowych dachów.

W mojej okolicy jedna z dróg wyścielanych azbestem biegnie kilkadziesiąt metrów od ujęć wody pitnej.

Identyczny patent widziałam nad rzeczką Zdziwójką, z której w sezonie wodę pije bydło pasące się na okolicznych łąkach.

Zrobiłam zdjęcia tych eternitowych „innowacji” i wstawiłam na Facebook jako post publiczny. Czy kogoś to obeszło? Czy ktokolwiek zareagował?

Tak! Zareagowali (oburzeniem i grozą) ludzie z Przasnysza, Warszawy, Łodzi, Krakowa, Dublina, Sycylii.

Moi współmieszkańcy nie zauważyli. A może nie chcieli się w to mieszać, bo nigdy nie wiesz, z kim zadzierasz, ujmując się za przyrodą.

Wszak te odpady same nie przyszły. Ktoś je tu przywiózł. Znajomy, sąsiad. Bo kto niby?

No i tak to się dzieje. W małej skali, w dużej skali, w globalnej skali – wszystko tak samo.

To jest w głowach, w sposobie myślenia, dlatego wszyscy dranie panicznie się boją drobnej dziewczyny z warkoczykami imieniem Greta. Tak bardzo się boją, że gdy pewien górnik uciął sobie z nią pogawędkę, oskarżono go o... zdradę interesów polskiego górnictwa węglowego. Nie zmyślam. Można dostać skrętu kiszek ze śmiechu.

Pojechałam latem na jagody z jedną panią. Wyżłopała wielką butlę napoju, bo upał. Pora wracać, zbieramy graty, a ona buch, butelkę pod świerk.

- Co ty robisz? - pytam zdziwiona.

- No co robię? Przecież nie będę pustej butelki wiozła z powrotem – odpowiada równie zdziwiona.

- To ja ją zabiorę - mruknęłam, pakując wszystkie śmieci do torby.

- Ty to chyba jakaś dziwna jesteś - podsumowała pani. - Przecież wszędzie tego tyle leży...

Dziwna jestem?

Chyba?

To ja jestem dziwna?

Jak oczyścić taki umysł człowieka dorosłego, niby myślącego, a ślepego na własne występki przeciwko naturze? Do szkoły go wysłać? Na kurs? Są w ogóle takie programy?

Bezsilność. Oto, co czuję, gdy patrzę na zwały odpadów w lasach. Nasz polski dom będzie czysty, porządny i piękny, gdy go posprzątamy. Dosłownie. Tymczasem widzimy niestety całą serię aktów środowiskowego wandalizmu, dokonywanych w majestacie prawa: od wylesiania po zgodę na zabijanie chronionych gatunków.

Oczyszczanie lasów z drzew, ale nie ze śmieci.

Oczyszczanie rzek z bobrów, ale nie ze ścieków.

Oczyszczanie miast z LGBT, ale nie z bandytów w kominiarkach.

Wycinać, zabijać, niszczyć.

Eliminować, straszyć, wykluczać.

Stygmatyzować, skłócać, dzielić.

I jeszcze nazywać to „oczyszczeniem”...

Nic dobrego.

ANNA MARIA NOWAKOWSKA

Iza i przeciw

Kruche i piękne

Życie jest … kruche. Piszą uczniowie w wypracowaniach, twórcy oddają tę prawdę w swoich dziełach, powtarzamy ją czasami w rozmowach. Kruchości życia doświadczamy, gdy doznajemy wypadku, kontuzji, choroby. Gdy nagle nie możemy iść do pracy, na uczelnię, do szkoły, wyjść z domu na spotkanie stowarzyszenia, do którego należymy, czy lubiane zajęcia, nie możemy przygotować sami posiłku, zrobić zakupów, sprzątnąć mieszkania czy nawet się umyć. Gdy to, co było proste, a może wręcz nużące, nagle okazuje się skomplikowane, a my potrzebujemy drugiej osoby, mimo że cenimy niezależność i samowystarczalność.

Kruchości życia doświadczamy, gdy nagle umiera ktoś bliski. Przecież dopiero co rozmawialiśmy, niedawno spotkaliśmy się, dopiero co dostaliśmy od tej osoby maila lub esemesa, dopiero co złożyliśmy sobie życzenia. A już wypadek, wylew czy udar, zawał serca zabrał nam bliską osobę. Nagle, niespodziewanie, w Wigilię Świąt Bożego Narodzenia lub w Nowy Rok. O kruchości życia przypominamy sobie, gdy docierają do nas informacje o nagłej śmierci ludzi, którzy nie byli nam obojętni. Zapewne mieli marzenia i plany, w tym te wspólne ze swoimi rodzinami, może przyjaciółmi czy znajomymi. Może chcieli jeszcze wiele uczynić dla swojej społeczności jak Artur, człowiek wielu pasji, czy Paweł, organizator rodzinnych obozów żeglarskich, który pozostawił młodszą od siebie żonę i troje dzieci, najmłodsze miesięczne. O kruchości życia przypominamy sobie również, gdy słyszymy o nagłej śmierci ludzi, których nie znaliśmy osobiście, ale których szanowaliśmy czy podziwialiśmy tak jak fani koszykówki cenili legendarnego koszykarza Los Angeles Lakers 41-letniego Kobe Bryanta, gwiazdę NBA, który wraz z reprezentacją USA dwa razy zdobywał złoto olimpijskie. Kobe Bryant zginął w katastrofie śmigłowca w ostatnią niedzielę, 26 stycznia. Zginęły też inne osoby lecące śmigłowcem m.in. jedna z czterech córek koszykarza, 13-letnia Gianna.

„Życie choć piękne tak kruche jest/ Wystarczy jedna chwila by zgasić je/ Życie choć piękne tak kruche jest/ Zrozumiał ten kto otarł się o śmierć” – śpiewa zespół Golden Life. Piosenka powstała w hołdzie ofiarom pożaru podczas koncertu w hali Stoczni Gdańskiej 24 listopada 1994 r. Banalne słowa, ale prawdziwe. Życie zostało tu określone jeszcze jednym przymiotnikiem: piękne.

Życie jest kruche i piękne. Piękne samo w sobie. I piękne treścią, jaką my mu nadamy. Kochając innych i pozwalając się kochać, kochając siebie samych i otaczający nas świat. Kochając, jeśli zostaliśmy obdarzeni łaską wiary, Stwórcę świata i życia; „ Bo też, że człowiek je i pije,/i cieszy się szczęściem przy całym swym trudzie – to wszystko dar Boży”, czytamy w Księdze Koheleta w Starym Testamencie. Ciesząc się z sukcesów swoich i innych, zrealizowanych planów, spełnionych marzeń, ale i z drobiazgów, mimo trudu codzienności, mimo obowiązków, mimo powtarzalnych sytuacji. Tworząc dobre relacje z innymi ludźmi i dobrze wykonując swoje obowiązki. Czyniąc dobro. Nie czekając na jego czynienie, aż zmieni się nasza sytuacja życiowa. Realizując zamierzenia i próbując spełnić marzenia, mimo przeciwności, nie czekając aż upłyną lata, a my uświadomimy sobie, że jest już za późno.

Większość z tych, którzy doświadczyli kruchości życia, docenia jego piękno. Umie cieszyć się tym, co przynosi im kolejny dzień. Niektórzy potrafią dzielić się swoim postrzeganiem świata i życia, optymizmem i nadzieją. Obdarzają nas uśmiechem, od którego wokół robi się cieplej.

Życie jest kruche i piękne, mówią. A może w odwrotnej kolejności: piękne i kruche.

IZABELA KOBA

HOROSKOP

BARAN

Choć zima to dla ciebie leniwa pora w biznesie, to jednak nie daj się uśpić i trzymaj rękę na pulsie. Nadchodzi czas podejmowania ważnych decyzji. Ambitne plany skonfrontuj jednak z rzeczywistością, bo nie wszystko jest takie proste jak się wydaje.

BYK

W pracy nie forsuj swoich pomysłów za wszelką cenę. Czasami lepiej poczekać i wrócić do sprawy w bardziej sprzyjających okolicznościach. To, co chcesz zrobić dziś, zrób jutro. To motto powinno ci towarzyszyć w tym tygodniu.

BLIŹNIĘTA

Otrzymasz propozycję wyjazdu na szkolenie. To dobra okazja, aby się wykazać i podnieść swoje kwalifikacje. Powinieneś jak najlepiej wykorzystać tę szansę. Zacznij planować swoje finanse. Zaznacz każdy wydatek a odkryjesz gdzie i jak wyciekają twoje pieniądze.

RAK

Jesteś trochę przytłoczony brakiem pieniędzy, ponieważ spłacasz różne pożyczki i debet. Jeszcze trochę wytrwałości a pozbędziesz się długów. Możesz spodziewać się dodatkowych zarobków, ale wzrosną również wydatki. Miesięczny budżet powinien się jednak zrównoważyć.

LEW

W życiu uczuciowym bez większych uniesień. Czekają cię za to miłe chwile w gronie rodziny lub przyjaciół. Docenisz drobne radości i przyjemności. Żadna uroczystość rodzinna nie będzie się mogła odbyć bez ciebie.

PANNA

Karnawałowa atmosfera mocno podziała na twoje zmysły. Mogą zdarzyć się nawet miłosne zawroty głowy i chwilowa utrata poczucia rzeczywistości. Samotność na pewno ci nie grozi. Wokół czai się tłum adoratorów.

WAGA

Twój partner może być w wyjątkowo złym humorze. Postaraj się nie zwracać uwagi na złośliwe docinki. Dokuczanie ci szybko mu się znudzi, a konflikt mógłby ciągnąć się bardzo długo. Pod koniec tygodnia wszystko wróci do normy i weekend spędzicie w bardzo miłej atmosferze.

SKORPION

Skąd u ciebie ten nagły optymizm? Do zakończenia ważnego przedsięwzięcia jest jeszcze bardzo daleko i wszystko się może zdarzyć. Na świętowanie sukcesu przyjdzie jeszcze poczekać. W domu wszystko bez zmian.

STRZELEC

Możesz odczuć szczególną potrzebę obcowania z naturą. Być może skłoni cię to nawet do zaopiekowania się jakimś bezdomnym zwierzęciem. Nie zapominaj, że to duży obowiązek. Unikaj w najbliższych dniach podejmowania wszelkich pochopnych decyzji związanych z rodziną.

KOZIOROŻEC

Dobre wieści z daleka mogą dotyczyć planów podróży czy odwiedzin w zbliżające się wakacje, które na szczęście są jeszcze tak daleko, że ewentualnie zdołasz dostosować się do nadchodzących zmian. Jeśli jesteś samotny, to atrakcyjne spotkanie z kimś nowym może być nie lada atrakcją.

WODNIK

Twoje stosunki z rodziną układają się coraz lepiej. Bardzo wiele zależy od twojej postawy i zaangażowania. Masz wszelkie szanse na osiągnięcie pełnego porozumienia z twymi bliskimi. Najbliższy weekend spędzisz w miłym gronie bliskich przyjaciół.

RYBY

Nie zaczynaj żadnych działań bez dokładnego rozeznania się w sytuacji. W razie wątpliwości poproś o radę kogoś bardziej od ciebie doświadczonego - unikniesz w ten sposób popełnienia wielu błędów. Skorzystaj z zaproszenia na weekend do znajomych, będziesz się dobrze bawić...

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63;
dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65;
dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechanow.com, tc@ci.onet.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Zbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Katarzyna Kozłowska, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski, Paweł Wiewiórkowski.
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Anna Maria Nowakowska, Sławomir Wichowski, Michał Wiśnicki, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@tc.ciechanow.com, ogloszeniadrobnetc@op.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Małgorzata Nowakowska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@tc.ciechanow.com
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl e571c89bf1

KON-tekst

Kto się boi Grety?

17- letnia szwedzka aktywistka ostrzega świat przed katastrofą klimatyczną. Krytykuje działalność człowieka, która niszczy środowisko naturalne, powoduje nadmierną emisję CO_2, co prowadzi do niekorzystnych zmian.

Greta Thunberg dała się poznać opinii publicznej dwa lata temu, kiedy protestowała w tej sprawie pod szwedzkim parlamentem. Była też inicjatorką Młodzieżowego Strajku Klimatycznego, który zmobilizował młodych ludzi na całym świecie, również w Polsce, do wyjścia na ulice i zademonstrowania swoich poglądów.

„Zainspirowani odwagą, nieustępliwością i determinacją Grety Thunberg, chcemy przeciwstawić się bierności polityków wobec postępowania zmian i ocieplenia klimatu. Nie zgadzamy się na przemilczanie i ignorowanie problemu, który jest kwestią kluczową dla naszej przyszłości. To my – młodzi ludzie – w największym stopniu będziemy odczuwać skutki dzisiejszych decyzji" – brzmiał manifest organizatorów strajku.

Greta stała się symbolem ruchu obrony środowiska naturalnego, klimatu, planety. Tygodnik „Time" przyznał jej tytuł „Człowieka roku 2019 r."

Z drugiej strony młoda Szwedka stała się obiektem kpin, pouczeń i niewybrednych ataków w mediach, głównie ze strony dorosłych. Po jej przemówieniu na Szczycie Klimatycznym ONZ, gdzie Greta strofowała przywódców światowych („Jak śmiecie wciąż odwracać wzrok i przychodzić tu mówiąc, że robicie wystarczająco dużo?"). Donald Trump na Twitterze potraktował ją z „ojcowską wyższością" („Wydaje się bardzo szczęśliwą młodą dziewczyną z niecierpliwością oczekującą świetlanej przyszłości"). Nie powstrzymał się także Władimir Putin, który nazwał ją „miłą, ale źle poinformowaną".

Sprawujący w 2018 r. urząd ministra środowiska Jan Szyszko głosił, że „to młode dziewczę na pewno oszukano", a słynąca z braku powściągliwości w języku kurator oświaty z Małopolski, wygłosiła taką opinię: „Żadanie dla myślących nastolatek – wymyśl sobie problem, wyjdź na ulicę i zacznij protestować. Niech o tobie piszą wszystkie znane tytuły i portale".

Na szczęście Greta Thunberg nie przejmuje się tymi opiniami i nadal robi swoje. Ostatnio na celownik wzięła sobie pewien kraj w środku Europy, który ma problemy z ograniczeniem emisji gazów cieplarnianych.

Greta przyjechała do Elektrowni Bełchatów, gdzie z ekipą BBC chciała nagrać program o zakładzie (elektrownia jest podobno największym w Europie emitentem dwutlenku węgla), ale nie uzyskała zgody od PGE. Musiała się zadowolić obserwacją samych kominów z tarasu widokowego.

Z Bełchatowa pojechała na Śląsk do kopalni Makoszowy, a tam... potraktowano ją zupełnie inaczej. Oprowadzono ją po obiekcie, zapoznano z problemami górnictwa i górników. Szwedka dowiedziała się, że nie boją się oni zmian i przekształceń, pod warunkiem, że „rozmawia się z nimi uczciwie, prowadzi rzetelny dialog i wypracowuje konkretny kompromis". Przewodnikami było kilku górników ze związków zawodowych kopalni, z Jerzym Hubką na czele.

Jeszcze Greta nie wyjechała z Polski, a rozległ się oburzony głos przywódców ZZ „Solidarność '80", którzy Hubkę nazwali zdrajcą i pożytecznym idiotą („wspieranie aktywistów, gdy górnicy stoją w obliczu utraty pracy, jest skandaliczne"), a młodej Szwedce poradzili, aby jak najszybciej wracała do szkoły, gdzie jest jej miejsce. Spór o charakter wizyty Grety rozgrzał do czerwoności również naszych dyżurnych polityków- komentatorów.

Hmm... Wiadomo, że Polska ma ogromny problem z transformacją energetyczną. Wydaje się więc, że odwiedziny aktywistki, która już zdążył poznać cały świat należałoby traktować jak szansę, bo Greta Thunberg (cóż że ze Szwecji, cóż że młoda) wbrew pozorom może naszemu krajowi bardziej pomóc niż zaszkodzić. Chodzi o budowanie wizerunku „zielonego państwa", które chce przeprowadzić transformację energetyczną, pozwalającą zmniejszyć udział węgla w produkcji energii. Do tego potrzebna jest jednak taka otwartość, jak w kopalni Makoszowy, a nie zamknięcie się w twierdzy Bełchatów.

RYSZARD MARUT

Wycinanka z życia

Raj na ziemi

Obejrzałam w tym tygodniu dokumentalny film: „Gauguin na Tahiti. Raj utracony" i zaczęłam się zastanawiać, czy istnieje takie miejsce na ziemi, gdzie mężczyzna faktycznie może powiedzieć: jestem szczęśliwy, jestem w raju… zwłaszcza, gdy otacza go piękna przyroda i takież same młode i chętne do erotycznych uciech dziewczęta.

I właściwie skąd się wzięła ta renoma Tahiti, bo ponoć Kreolki z Antyli piękniejsze…

Otóż legenda Tahiti urodziła się dokładnie 6 kwietnia 1768 roku. Tego właśnie dnia pan de Bougainville, dowódca fregaty „La Boudeuse", kazał stanąć na kotwicy między rafą koralową a lądem, naprzeciw miejsca, gdzie dziś znajduje się wieś Tihiaa. Pisał potem w zachwycie o skąpo odzianych nimfach odpoczywających w bujnej trawie…

A zważywszy, że załoga nie schodziła pół roku na ląd… wydało mu się to miejsce rajem, zwłaszcza zaś rajem erotycznym. I tak sprawozdanie Bougainville'a stało się początkiem mitu Tahiti. Zobaczył on na wyspie idealną społeczność „dobrych dzikusów": wolną, równą, patriarchalną, żyjącą we wspólnocie, oddaną li tylko rozkoszy, nieznającą przymusu i gwałtu. Tę legendę Tahiti podtrzymywali i pisarze tacy jak Diderot, Chateaubriand, Hugo, Joubert, Loti...

Na tę legendę dał się też nabrać Paul Gauguin, gdy w wieku 35 lat wsiadł na statek handlowy i dopłynął do tej wyspy.

A Gauguin był typem, jak byśmy to dziś określili, niespokojnego człowieka. Co prawda przez ładnych parę lat prowadził nudny żywot francuskiego mieszczanina pracującego w banku i zarabiającego jako makler giełdowy ożenionego z energiczną Dunką, matką jego pięciorga dzieci. Równocześnie odkrył jednak u siebie talent i powołanie malarskie przystając do paryskiej kompanii ówczesnych malarzy impresjonistów. Potem jednak szczęście się od niego odwróciło – nastąpił krach na giełdzie, żona z dziećmi go opuściła przenosząc się z Paryża do rodzinnej Kopenhagi, malarstwo Gauguina nie zachwycało kupujących, na dodatek kiedy przebywał w Arles u Vincenta van Gogha, ten w czasie kłótni między nimi odciął sobie ucho. Niektórzy winą obciążają Gauguina. W każdym bądź razie trzy lata później ląduje na Tahiti. Papeete go rozczarowuje, ale w głębi wyspy 50 km od stolicy znajduje jeszcze plemiona żyjące pierwotnym rytmem, wg odwiecznych zasad. Gospodarz ofiarowuje mu swoją córkę, nawiasem mówiąc 13 czy 14–letnią. Dziś powiedzielibyśmy, że Gauguin był pedofilem, bo potem tych młodych kochanek będzie więcej, ale wg ówczesnego, francuskiego prawa to była przyjęta norma. Maluje mu się tam świetnie, pozbywa się impresjonistycznej maniery, wypracowuje własny, indywidualny styl, który jednak wielu współczesnym wydaje się zbyt prymitywny.

Po dwóch latach Gauguin postanawia wrócić do Francji. Na wyspie miłości trzeba mieć pieniądze, a także zdrowie, które mu dokucza. Brak mu też tego, co nazwałabym uznaniem społecznym. Ciągle jest Europejczykiem, a nie dzikusem z buszu. Postanowił przy tym porzucić malarstwo, wziąć się za uczciwą pracę nauczyciela rysunku w liceum i wrócić do żony. Niestety, na jego drodze pojawiła się 13-letnia Jawajka, Annah, co oczywiście w efekcie doprowadziło do kolejnej awantury. Wprawdzie odziedziczył wtedy spadek po wuju, z którego się przez jakiś czas utrzymywał, ale jego malarstwo absolutnie nie znalazło zrozumienia w Paryżu. Rozgoryczony powrócił na Tahiti, a potem przeniósł się na Markizy. Tam podjął próbę samobójczą. Zmarł w wieku 55 lat na zawał serca. Pochowany jest na wyspie Hiva Oa. Na tym samym cmentarzu pochowany jest także poeta i piosenkarz Jacques Brel.

Uznanie jako malarz zdobył dopiero po śmierci. A ja po obejrzeniu tego filmu przestałam marzyć, żeby zobaczyć Tahiti. Nie ma na świecie wysp szczęśliwych. Nosimy je we własnym sercu.

RENATA LIPIŃSKA-KONDRATOWICZ

Krzyżówka nr 5

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów. Na kartce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.**

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać SMS-em na numer **71068**. Oto treść SMS-a: **TC.KZ. nr krzyżówki, hasło oraz imię, nazwisko i adres**. Koszt SMS-a 1 zł plus VAT (1,23 zł). Nagrodą jest książka (do odebr ania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 3: *„Czas najlepszy doktor".*

Nagrodę otrzymuje Barbara Traczyk z Płońska.

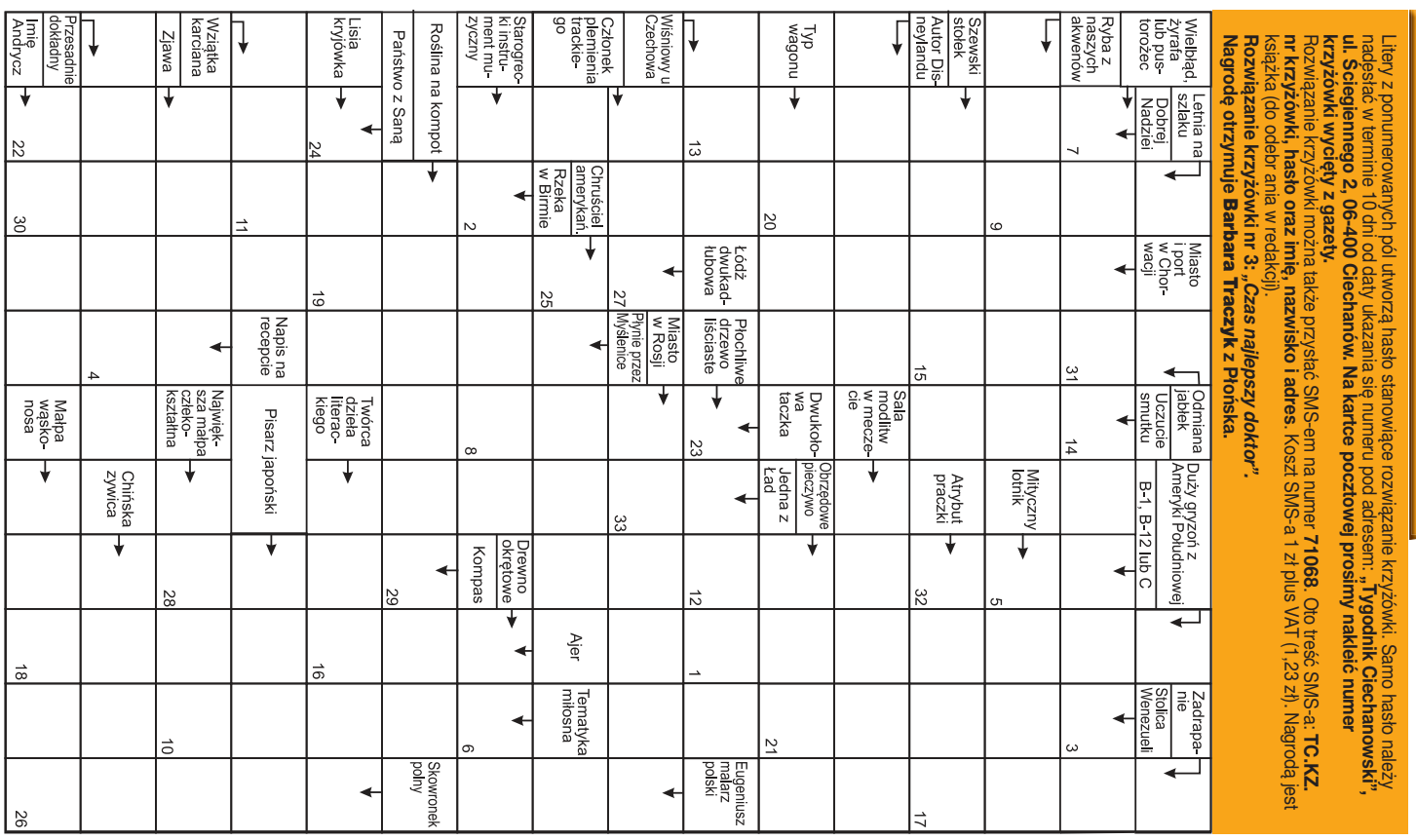

eprasa.pl e571c89bf1

Płońsk

Jedyny taki bal

Tegoroczni maturzyści z Zespołu Szkół nr 1 im. Stanisława Staszica w Płońsku bawili się na studniówce w sali weselnej Marco.

Łącznie 100-osobowa grupa z pięciu klas liceum i technikum sprawiła miłą niespodziankę swoim nauczycielom podczas części artystycznej, gdy w ramach występu wcieliła się w rolę osób wręczający statuetki Oskarowe. Nie zabrakło też symbolicznych podziękowań w postaci kwiatów dla dyrekcji i zaproszonych gości.

Bardzo uroczysty polonez tylko dopełnił uroku tej wyjątkowej nocy i zabawie. Nie brakowało podziękowań zarówno ze strony uczniów, jak i nauczycieli czy dyrekcji tej placówki oświatowej. Marzanna Szacherska dziękowała uczniom za dotychczasową naukę i życzyła sukcesów w najbliższej przyszłości.

– Każdą z tych pięciu klas za pół roku po egzaminie maturalnym wspominać będziemy z wielkim sentymentem. Zawsze najtrudniej żegnać uczniów klas trzecich i czwartych, którzy przyzwyczaili się do naszej szkoły. Historia jednak po raz kolejny wypełnia się na naszych oczach. To już 54. studniówka maturzystów w naszej szkole. Jak każda, ta jest wyjątkowa i piękna – powiedziała Marzanna Szacherska, dyrektor ZS 1 w Płońsku. W równie ciepłym tonie wypowiadała się starosta powiatu płońskiego.

– Zacznę od cytatu: „Miło jest szaleć kiedy czas ku temu”, ale nie będę was pytać kogo to słowa, bo to nie czas na egzaminowanie. Przed wami piękna i niezapomniana noc. Z okresu licealnego wynieście jak najwięcej dobrych wspomnień i wielu przyjaciół na całe życie. Życzę wam odwagi w spełnianiu marzeń i wyznaczaniu sobie nowych celów – mówiła Elżbieta Wiśniewska.

Swoje pięć minut mieli też wychowawcy klas maturalnych. Nagrodzeni zostali: Dorota Gut-Pacuszka – wychowawczyni klasy III LP, Anna Dobrowolska – wychowawczyni klasy III LW, Magdalena Staniszewska – wychowawczyni klasy IV TMGS, Agnieszka Urban – wychowawczyni klasy IV TZ i Zbigniew Pawlak – wychowawca klasy IV TR. Szampańska zabawa trwała do białego rana. Studniówka tego samego dnia odbyła się także w Zespole Szkół im. Integracji Europejskiej w Nowym Mieście. **Paw**

Fot. Paw

Studniówka „Feniksa” nad Narwią

„Poloneza czas zacząć” – tymi słowami 10 stycznia otwarto w „Dworze nad Narwią” w Grabówcu bal uczniów III klasy Liceum Ogólnokształcącego Centrum Naukowo-Biznesowego „Feniks” im. 13 Pułku Piechoty w Pułtusku.

Pięknego, pełnego miłych wspomnień balu i zdanej pomyślnie matury życzyły młodzieży: wicedyrektor Beata Królak i Renata Chymkowska, przedstawicielka Rady Rodziców. Obie wraz z wychowawcą klasy Witoldem Maciągiem, informatykiem i rodzicami obejrzały wykonanie poloneza z figurami. Uczniowie przygotowali go pod kierunkiem Oliwii Sobocińskiej, uczącej w szkole pierwszy rok wychowania fizycznego. W rolę konferansjerów wcielili się Sandra Grochowska i Kamil Napiórkowski. Nie zabrakło podziękowań dla nauczycieli i rodziców.

Po polonezie i części oficjalnej przyszedł czas na zabawę, do której uczestników balu zaprosił didżej Mateusz Królak z Pułtuska.

Studniówka „Feniksa” była pierwszą studniówką, jaką zorganizowały szkoły znajdujące się w powiecie pułtuskim, w dodatku odbyła się w podpułtuskim Grabówcu (pozostałe szkoły zdecydowały się na miejsca poza gminą Pułtusk, a dwie z nich nawet poza powiatem). 17 uczniów klasy mundurowej czeka teraz matura. **IK**

Uczniowie – tym razem bez mundurów, za to w garniturach

Fot. Archiwum LO CN-B „Feniks” w Pułtusku

„Poloneza czas zacząć”

eprasa.pl e571c89bf1

Rada Gminy Sońsk na nadzwyczajnej sesji większością głosów postanowiła, że nie odwoła się od niekorzystnego dla niej wyroku Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w sprawie odebrania mandatu radnej Małgorzacie Grabowskiej. Wójt Jarosław Muchowski zachęcał radnych do złożenia w tej sprawie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie.

Małgorzata Grabowska zachowała mandat radnej Rady Gminy Sońsk

Wójt nie zaspokoi swojej ciekawości

Uchwała Rady Gminy Sońsk

11 października 2019 r. zdominowana przez stronników wójta Rada Gminy Sońsk podjęła większością głosów uchwałę w sprawie wygaszenia mandatu będącej w opozycji radnej M. Grabowskiej.

Z uzasadnienia uchwały można dowiedzieć się, że powodem wygaszenia mandatu było to, że Koło Gospodyń Wiejskich w Bądkowie, którego M. Grabowska jest prezesem, prowadziło w użyczonym przez gminę budynku działalność gospodarczą.

Zdaniem radnych głosujących za podjęciem uchwały, M. Grabowska „naruszyła ustawowy zakaz zarządzania działalnością gospodarcza prowadzoną z wykorzystaniem mienia komunalnego gminy”

Bo choć Koło Gospodyń Wiejskich jako stowarzyszenie może prowadzić działalność gospodarczą, z której dochód „służy realizacji celów statutowych stowarzyszenia i nie może być przeznaczony do podziału między jego członków”, to jednak „taki fakt nie ma znaczenia dla okoliczności ustawowych działalności gospodarczej radnego”.

Radna Grabowska będąc prezesem „zarządza działalnością gospodarczą prowadzoną przez stowarzyszenie”. Działalność ta polega na odpłatnej organizacji przyjęć okolicznościowych.

Zdaniem radnych próbujących wypchnąć radną Grabowską z Rady Gminy fakt, iż dochody stowarzyszenia przeznaczane są na takie lub inne cele, „nie zmienia charakteru tej działalności”.

Radna Małgorzata Grabowska

FOT. K. KOWALSKI

Skarga do WSA

Radna nie zgodziła się z tą decyzją i wniosła za pośrednictwem Rady Gminy skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego, w której domagała się stwierdzenia nieważności uchwały podjętej 11 października.

Dowodziła w niej, że stowarzyszenie co prawda dwa czy trzy razy w roku organizuje imprezy okolicznościowe dla mieszkańców sołectwa Bądkowo (komunie, chrzciny), ale nie uzyskuje z tego tytułu żadnego dochodu.

– Żadna z członkiń KGW w Bądkowie nigdy nie zarobiła nawet złotówki na działalności stowarzyszenia, – stwierdziła radna.

I przekonywała, że stowarzyszenie „nie tylko nie zarabia na żadnej działalności gospodarczej, ale ze swoich składek członkowskich wspiera jeszcze szereg społecznych inicjatyw lokalnych”.

Jako przykład takich inicjatyw wymieniała m.in. współorganizację w latach 2015 i 2016 Mazowieckich Zapustów w Bądkowie oraz udział w „Festynie dla Oli”, podczas którego zbierano pieniądze na wózek dla niepełnosprawnej dziewczynki.

W 2019 r. członkinie KGW w Bądkowie, żeby wziąć udział w organizowanych w Jednorożcu Mazowieckich Zapustach, „musiały złożyć się na tzw. wpisowe w kwocie 500 zł”. Nie otrzymały bowiem wsparcia finansowego z Urzędu Gminy w Sońsku (we wcześniejszych latach udział w zapustach w ramach promocji finansowała gmina).

Sąd Wojewódzki po stronie radnej

18 grudnia 2019 r., Wojewódzki Sąd Administracyjny w Warszawie stwierdził nieważność podjętej przez Radę Gminy Sońsk uchwały w sprawie wygaszenia mandatu zasiadającej w tym gremium radnej Małgorzaty Grabowskiej.

W liczącym 20 stron uzasadnieniu wyroku sąd podkreślił, że sprawy dotyczące wygaszenia mandatu radnemu powinny być rozpatrywane ze „szczególną ostrożnością”, ponieważ wkraczają „w materię chronioną konstytucyjnie, jaką jest czynne i bierne prawo wyborcze”.

Sąd uznał, że o działalności gospodarczej można mówić wtedy, gdy spełnione są łącznie dwie przesłanki. Po pierwsze: ma ona charakter „zorganizowanej działalności zarobkowej”. Po drugie: wykonywana jest „w sposób ciągły”.

Według sądu „zorganizowane prowadzenie działalności zarobkowej oznacza tyle, że tego typu działalność zarobkowa musi być głównym, podstawowym celem do osiągnięcia, którego dąży dany podmiot”. Stowarzyszenie takiej działalności nie prowadziło. Świadczy o tym także fakt, że KGW, w świetle dowodów przedstawionych przez Urząd Gminy, imprezy okolicznościowe organizowało sporadycznie.

W konkluzji sąd stwierdził, że „Rada Gminy nie podołała ciążącemu na niej obowiązkowi dowodowemu”. Nie wykazała skutecznie tego, że działalność stowarzyszenia, którym kieruje M. Grabowska, „przysporzyła temu podmiotowi dochodu świadczącego o prowadzeniu przez stowarzyszenie działalności gospodarczej”.

Zdanie odrębne sędzi Maciejak

Wyrok w opisywanej sprawie wydał sąd w trzyosobowym składzie: Iwona Maciejak (przewodnicząca), Danuta Kania i Andrzej Góraj (sędzia sprawozdawca).

Sędziwie nie byli jednak jednomyślni. Przewodnicząca Maciejak zgłosiła tzw. zdanie odrębne.

W tym miejscu warto podkreślić, że sytuacja taka nie jest czymś nadzwyczajnym, ponieważ dość często zdarza się, że członkowie składu orzekającego różnią się w ocenie zebranego materiału dowodowego i treści sentencji wyroku.

W opinii M. Maciejak organizowane przez stowarzyszenie imprezy okolicznościowe (komunie, chrzciny) „nie realizowały jego celów statutowych” i trafnie zostały uznane przez Radę Gminy jako prowadzenie działalności gospodarczej.

Jej zdaniem to, że pieniądze otrzymane za organizację imprez zostały przeznaczone na „szczytne cele”, nie zmienia faktu, że radna Grabowska wykorzystywała mienie komunalne.

W konkluzji sędzia Maciejak napisała: „Kwestia uzyskania bądź nieuzyskania w ostatecznym rozrachunku w tramach działalności gospodarczej zysków finansowych nie jest kwestią przesądzającą o zasadności skargi. Pamiętać bowiem należy, że zakaz (…) ma na celu niedopuszczenie do wykorzystywania mienia gminnego we własnym interesie lub interesie podmiotu, w imieniu którego działa rada. Regulacja ta służyć ma – poza celem przeciwdziałania czynom o charakterze korupcyjnym – także budowaniu zaufania wyborców do władzy. Przywołany przepis pełni funkcję gwarancyjną bezstronnego wykonywania mandatu w interesie gminnej wspólnoty samorządowej”.

Nadzwyczajna sesja Rady Gminy

Wydany przez WSA wyrok był nieprawomocny. Rada Gminy mogła się od niego odwołać przez złożenie skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego.

17 stycznia odbyła się poświęcona tej sprawie nadzwyczajna sesja Rady Gminy zwołana przez przewodniczącego Waldemara Geberta. Przed głosowaniem odbyła się dyskusja. Jak pierwszy zabrał w niej głos wójt Jarosław Muchowski.

– Dopóki nie zapoznałem się ze zdaniem odrębnym, uważałem, że sprawę należy zakończyć. Ale w momencie zapoznania się ze zdaniem sędzi przewodniczącej składu sędziowskiego, która w 100 procentach przyznała rację Radzie Gminy, uważam inaczej – stwierdził na początku swego wystąpienia wójt.

W dalszej części swego wywodu mówca dowodził, że zdanie sędzi Maciejak w istocie jest ważniejsze niż zdanie dwóch pozostałych sędziów, ponieważ Iwona Maciejak jako przewodnicząca „jest najważniejsza ze składu sędziowskiego” i „jej zdanie jest najistotniejsze” (podkreślając przy tym, że „jest jaki jest”).

– Przeczytałem zdanie odrębne i zarzuty, które czyniła pani Grabowska, że Rada Gminy i wójt nie znają prawa, budzi zdziwienie. Okazuje się, że prawo znamy – przekonywał J. Muchowski.

Na dowód tego zacytował kilka fragmentów ze zdania odrębnego sędzi Maciejak.

– Jestem bardzo ciekawy jak widząc zdanie sędzi przewodniczącej podszedłby do tego Naczelny Sąd Administracyjny. Ja nie chcę wyroku oceniać. Bardziej interesuje mnie sprawa wykładni formalnej – powiedział na koniec swego wystąpienia wójt Muchowski.

- Ja nie jestem ciekawy, co powie wyższa instancja. Proszę o zaprzestanie dalszego odwoływania się od wyroku – ripostował radny Zenon Grabowski (zbieżność nazwisk z Małgorzatą Grabowską przypadkowa).

– W składzie sędziowskim były trzy osoby. Dwie orzekły, że uchwała Rady Gminy jest nieważna. Jedna, że jest ważna. I nie ma znaczenia, że zdanie odrębne miała przewodnicząca składu. Jaki jest wyrok sądu, każdy widzi. Jest niekorzystny dla Rady Gminy. I ten wyrok trzeba szanować – zauważył radny Tadeusz Wodzyński.

Natomiast przewodniczący Rady Gminy ubolewał, ze przepisy są tak zawiłe i niejasne, ze trzej zawodowi sędziowie mają problem z ich interpretacją.

– Jeśli Rada Gminy popełniła błąd, to niech to stwierdzą wszyscy trzej sędziowie. Jeśli nie popełniła, to też niech powiedzą to wszyscy trzej sędziowie. Czuję satysfakcję, że tok mojego myślenia był podobny do toku myślenia sędzi, która miała zdanie odrębne. Ale wyrok jest taki, jaki jest – powiedział przewodniczący Gebert.

– Bardzo się ucieszyłam słysząc taki a nie inny wyrok. Proszę państwa, zostawmy to... Zagłosujemy przeciwko uchwale w sprawie wniesienia skargi kasacyjnej – zwracając się do koleżanek i kolegów z rady apelowała radna Alicja Brukwicz.

Kto za, kto przeciw

Po zakończeniu dyskusji odbyło się głosowanie (jawne). Projekt uchwały o wniesieniu skargi kasacyjnej poparło 2 radnych. Przeciwko było 9 radnych. 4 osoby wstrzymały się od głosu.

Za dalszym prowadzeniem sądowego sporu byli radni: Eugeniusz Owczarczyk z Gąsocina i Wiesław Piotrowicz z Koźniewa Średniego.

Przeciwko zagłosowali radni: Grzegorz Muszyński ze Ślubowa,

Stanisław Dyoniziak z Chrościc, Waldemar Gebert z Gołotczyzny, Eugeniusz Borowy z Sońska, Dariusz Dzierzęcki z Burkat, Zenon Grabowski ze Spondoszyna, Tadeusz Wodzyński z Soboklęszcza, Krystyna Ślusarska z miejscowości Koźniewo Łysaki i Alicja Brukwicz z Gąsocina.

Od głosu wstrzymali się radni: Dominika Tetkowska z Sońska, Michał Pawlak z Marus, Ewa Maruszewska z Ciemniewa i Małgorzata Grabowska z Bądkowa.

Dlaczego od głosu wstrzymała się także M. Grabowska? Ponieważ, jak tłumaczy, nie chciała, aby – przy ewentualnej równowadze sił – to jej głos miał wpływ na decyzję o niewniesieniu skargi do NSA.

KRZYSZTOF KOWALSKI

eprasa.pl e571c89bf1

Agro strefa
DODATEK „TYGODNIKA CIECHANOWSKIEGO"
28 STYCZNIA 2020 r.

Rolnicy i mieszkańcy mogą współistnieć w zgodzie

Ostatnio w naszym kraju toczy się szeroka dyskusja na temat uciążliwości branży rolniczej. Odnotowano wiele przypadków, gdy na gospodarzy nasyłano policję za śmierdzący obornik lub hałas przeszkadzający mieszczuchom, którzy osiedli na wsi lub peryferiach miast. Szukali ciszy i spokoju, tymczasem w ich sąsiedztwie znajduje się warsztat pod chmurką, gdzie toczy się codzienny rolniczy znój.

Gospodarstwo **Jakuba Jasińskiego** mieści się na terenie Przasnysza, wśród jednorodzinnej zabudowy. Kiedyś ta część miasta była dedykowana rolnictwu, jednak czasy się zmieniły, a do dziś zostało tu zaledwie kilka gospodarstw. Niemała hodowla bydła mlecznego należąca do młodego rolnika jest najlepszym dowodem na to, że przy odrobinie dobrej woli obu stron, koegzystencja może przebiegać bez zgrzytów. Gospodarz przyznaje, że lepszego sąsiedztwa nie mógł sobie wyobrazić.

27-letni Jakub Jasiński to rolnik z przasnyskiego Zawodzia, który formalnie objął gospodarstwo rolne około 2 lata temu, po uzyskaniu statusu dyplomanta na SGGW na kierunku zootechnika. Jest reprezentantem czwartego pokolenia hodowców bydła w rodzinie Jasińskich, a gospodarstwo w tym miejscu istnieje od niemal 100 lat. Od kilkudziesięciu lat prowadzona jest tu ocena wartościowości i użytkowości bydła mlecznego. To długa historia, ale dzięki niej hodowca może prześledzić na przestrzeni 60 lat pochodzenie każdej sztuki w stadzie. Dane te znajdują się w kilku źródłach: w księgach hodowlanych i aplikacji umożliwiającej ocenę wartościowości oraz śledzenie bardzo szczegółowych statystyk, dotyczących m.in. wydajności czy składu mleka. Dzięki temu gospodarz dokładnie zna zawartość tłuszczu, białka, kazeiny i wielu innych współczynników, pozwalających na ocenę funkcjonowania stada.

Obecnie w budynkach inwentarskich hodowanych jest 60 krów mlecznych i 60 sztuk młodzieży. Krowy mleczne przebywają w oborze w systemie uwięziowym, zaś wybiegi dla cieląt i młodzieży są podścielane słomą. Dojenie odbywa się przy pomocy dojarki przewodowej, podłączonej do centralnego rurociągu, która transportuje mleko do zbiornika. Co ciekawe, jedna osoba jest w stanie wydoić wszystkie krowy w ciągu godziny i dwudziestu minut.

- Tak szybki dój jest efektem prowadzonej od 60 lat pracy nad genetyką stada. Przemyślane działania hodowlane moich poprzedników owocują 4- lub 5-minutowym dojem pojedynczej krowy, co dawniej musiało trwać około 10 minut - podkreśla Jakub Jasiński.

50 tys. litrów mleka miesięcznie

Mleko w ilości około 50 tys. litrów miesięcznie odbiera mleczarnia w Chorzelach. Średnia wydajność gospodarstwa wynosi dokładnie 11.244 litrów mleka od krowy, co jest wynikiem doskonałym, biorąc pod uwagę, że obory nie są obiektami na miarę XXI wieku, ponieważ powstały jeszcze przed rokiem dwutysięcznym. Budynki są jednak na bieżąco modernizowane, a niedawno przeprowadzony remont pozwoli na zwiększenie obsady o 10 krów mlecznych oraz młodzieży do 70 sztuk. Oznacza to, że liczba zwierząt wzrośnie do 140, ale gospodarz zaznacza, że nie jest to jego ostatnie słowo.

Pan Jakub postawił także na wydajny system wentylacyjny, dzięki któremu powietrze w budynku jest całkowicie wymieniane w ciągu 17 sekund. To sprawia, że nawet w upały udaje się zminimalizować stres termiczny bydła, dla którego optymalna temperatura powietrza powinna wynosić 9 stopni Celsjusza. W oborze przebudowano także system poideł, dzięki czemu woda ma większy przepływ, a krowy mogą szybko wypić dużą ilość wody, która się nie rozchlapuje.

- W tym roku moim celem produkcyjnym było, aby oddawać 2 tys. litrów mleka dziennie, ale już wiem, że nie uda się go zrealizować. 2019 rok okazał się niekorzystny dla hodowli. Miała na to wpływ ubiegłoroczna susza, przypadki losowe, do tego doszła choroba - wirusowa biegunka bydła, która wystąpiła mimo prowadzonych od lat badań profilaktycznych. Poniosłem nieprawdopodobne koszty, aby tę chorobę zlokalizować, przebadać każdą sztukę, dwukrotnie zaszczepić zdrowe zwierzęta, a chore wyeliminować ze stada. W tym fachu tak bywa, że nie wszystkie czynniki zależą od woli hodowcy. Dobrze mieć plany, ale trzeba brać pod uwagę, że nie zawsze udaje się je zrealizować - przyznaje rolnik.

Większość prac w gospodarstwie spoczywa na barkach gospodarza i jego rodziców. Roboty jest w sam raz tyle, aby szczelnie wypełnić rolniczy dzień, ale hodowca w razie potrzeby może liczyć na wsparcie z zewnątrz. Niekiedy w pracy pomaga również pracownik - młody adept sztuki rolniczej, będący bezpośrednio po szkole. Na 50 hektarach własnych oraz 40 dzierżawionych uprawiana jest kukurydza, lucerna, trawa, pszenica, groch oraz rozmaite zboża. Od wielu lat duży areał obsiewany jest roślinami motylkowymi, które są doskonałym przedplonem dla zbóż i kukurydzy.

Praca to także hobby

Najpiękniejsze sztuki z hodowli Jakuba Jasińskiego niekiedy pojawiają się na wystawach zwierząt, ponieważ jest to jego hobby. W ubiegłym roku zwierzęta zdobyły 3 tytuły wiceczempiona. W 2019 roku laury na targach Open Farm w Sierakowie zdobyła krowa w drugiej laktacji. W oborze pana Jakuba znajduje się także seniorka, która - wprawdzie uznawana jest za klasyczną, wystawową piękność - za to charakterek ma z piekła rodem. Dość powiedzieć, że energią i wylewnością uczuć mogłaby obdzielić trzy inne krowy. Co ciekawe, jej córka odziedziczyła po mamie wyłącznie urodę, nie zaś temperament.

Większość krów w gospodarstwie to rasa holsztyńsko-fryzyjska, jest też kilka mieszańców, hodowanych z ciekawości i chęci sprawdzenia. Wśród nich znajduje się rzadka w Polsce rasa normandzka, pochodząca z Francji. To bardzo ciekawa rasa o wszechstronnym użytkowaniu, mająca liczne zalety, do których należą m.in. zdrowe nogi i racice, łatwość wycieleń, długowieczność i ciekawe umaszczenie podobne do dalmatyńczyka. Dzięki dobrej mleczności i wysokiej jakości mleka normandy doskonale sprawdzają się w roli mamek – jedna krowa może wykarmić do 3 cieląt.

Jakub Jasiński jest czwartym pokoleniem hodowców bydła w rodzinie

Za zacielanie krów w przasnyskim gospodarstwie odpowiedzialny jest inseminator, a właściwa pora jest określana na podstawie obserwacji. Warto podkreślić, że do zdecydowanej większości ciąż udaje się doprowadzić bez ingerencji hormonalnej. Podobnie bezproblemowo przebiega kwestia wycieleń, co u rasy holsztyńsko-fryzyjskiej jest zjawiskiem rzadkim, ale możliwym do wypracowania.

- Stoi za tym przede wszystkim odpowiednie przygotowanie krowy do porodu poprzez dwuetapowe zasuszenie oraz odpowiednie żywienie. Obecny stan rzeczy jest efektem wielu lat pracy hodowlanej, doświadczenia i profilaktyki. Muszę przyznać, że przed laty problemy z wycieleniami były ogromne - mówi gospodarz.

W gospodarstwie ogromną wagę przykłada się do właściwego żywienia. Pan Jakub zagadnienie to zgłębił podczas studiów, dzięki czemu nie ma potrzeby zatrudniać żywieniowca. Nie oznacza to, że rolnik jest zamknięty na głos mądrych głów, ponieważ dobra rada i doświadczenie mają niekiedy większą wartość niż opasłe tomy poradników. Spektakularne wyniki są możliwe dzięki ciągłej i wnikliwej obserwacji oraz odpowiedniemu reagowaniu na potrzeby krów. Służy temu nie tylko analityka, ale i czujne gospodarskie oko oraz dbałość o dobrostan zwierząt. Wszystkie te czynniki sprawiają, że hodowla, choć pracochłonna, funkcjonuje bardzo dobrze. Przeciętna żywotność krów to 3,2 laktacji, a wydajność życiowa to 35 600 litrów mleka.

Pasza, od niedawna, przygotowywana jest w wozie paszowym, bywa również, że do gospodarstwa przyjeżdża tzw. mobilna mieszalnia pasz. Jest to samochód ciężarowy, który pobiera zboże, mieli je, miesza z dodatkami i wdmuchuje do silosu. Wśród komponentów żywieniowych występuje około 18 różnych składników. Wśród nich są: kiszonka z kukurydzy, kiszonka z lucerny, sianokiszonka, słoma, pszenica, makuch lniany, młóto browarniane, wysłodki melasowane, śruta sojowa, śruta rzepakowa, łubin oraz cały pakiet składników mineralnych, witaminowych i suplementów. Te ostatnie pochodzą w głównej mierze z firmy Trans-Bor, ponieważ gospodarz wychodzi z założenia, że ze względów podatkowych warto wspierać lokalnych dostawców. Firma Trans-Bor zlokalizowana jest przy ul. Chorzelskiej w Krzynowłodze Małej i oferuje kompleksową obsługę rolnictwa. W przypadku gospodarstw wyspecjalizowanych w produkcji mleka, Trans-Bor zapewnia regularne dostawy pasz, dodatków i komponentów paszowych, środków czystości, konserwujących, zapewniających higienę strzyków jak również akcesoria dojarskie. Można tu także nabyć nawozy, kwalifikowany materiał siewny i zamówić usługi związane m.in. z nawożeniem oraz siewem, zbiorem i skupem kukurydzy na ziarno. Jednak na tym paleta możliwości wsparcia produkcji rolnej się nie kończy.

Szczególną troską pana Jakuba jest jakość pasz i zapewnienie odpowiedniego żywienia zwierząt. Hodowca, z racji swojego wykształcenia, stosuje wiele produktów nieprzetworzonych, które potrafi odpowiednio zbilansować. Wśród nich są m.in: kreda pastewna, sól kamienna, kwaśny węglan sodu, tlenek magnezu i fosforan jednowapniowy.

Kto się nie rozwija, popada w stagnację

W planach jest budowa nowej obory, a nad jej projektem rolnik pracuje już od kilku lat. - W tej chwili wiem, że będzie to obiekt wolnostanowiskowy, ale ze względu na częste urazy kończyn krów nie zdecyduję się na ruszta, lecz na litą, betonową posadzkę. Podglądam nowinki i szukam pomysłów w gospodarstwach polskich i zagranicznych. Jeśli wszystko się uda, będę starał się powiększać hodowlę. Daję sobie jeszcze kilka lat, aby porządnie zbudować stado, ponieważ wychodzę z założenia, że przy braku rozwoju trzeba się liczyć ze stagnacją. W tej branży tak jest, że konieczna jest ciągła intensyfikacja produkcji i jej skali oraz wzrost wydajności - przyznaje gospodarz.

Jakub Jasiński nie zamyka się wyłącznie w świecie mleka, ale rozważa dywersyfikację w kierunku produkcji ziemniaków. Nie ma jednak na myśli handlu detalicznego, ale produkcję na skalę przemysłową, w dodatku powiązaną z przetwórstwem. Posiadany areał w pełni zaspokaja potrzeby stada, a jego część jest przeznaczana pod uprawy zbóż, które trafiają na rynek. Stopa zwrotu z takiego przedsięwzięcia jest niewielka, dlatego rolnik planuje obsadzić ziemniakami areał około 20-30 hektarów i zająć się produkcją mrożonych frytek. Rzecz jasna, będzie to wymagało inwestycji w park maszynowy i chłodnie, ale popyt nie powinien stanowić zmartwienia. Produkcja z założenia będzie w pełni zautomatyzowana, bo jak zauważa rolnik, koszty pracy w naszym kraju są zbyt wysokie i nie przystają do wydajności. To jednak ma szansę ziścić się dopiero za kilka lat. Wśród najbliższych planów pana Jakuba jest za to ślub z narzeczoną, który odbędzie się w maju przyszłego roku. Narzeczonym życzmy pomyślności.

eprasa.pl e571c89bf1

Funkcjonalne rozwiązania dla trzody

Firma Zagórski Terrazzo od wielu lat produkuje dla swoich klientów prefabrykaty betonowe o uniwersalnym zastosowaniu. W naszej ofercie znajdą Państwo m.in. trwałe ruszta betonowe dla trzody.

Są wykonane z najwyższej jakości materiałów i dzięki odporności na siarczany idealnie sprawdzą się podczas wieloletniego użytkowania chlewni. Nasze wyroby spełniają najsurowsze wymogi norm europejskich co do wytrzymałości, ścieralności, odporności na mróz i były wielokrotnie certyfikowane przez Instytut Techniki Budowlanej i Instytut Badawczy Dróg i Mostów w Warszawie. Na produkowane przez nas wyroby wystawiamy deklaracje zgodności, a beton użyty do produkcji posiada wysoką klasę jakości C35/40 i produkowany jest z cementu HSR odpornego na agresję chemiczną. Dla naszych klientów wykonujemy ruszta charakteryzujące się przyjazną powierzchnią stąpania o optymalnej szorstkości i bezpiecznych szlifowanych krawędziach szczelin. Nasze ruszta wyposażone są w przyjazny system drenażowy, ułatwiający eliminację wszelkich nieczystości. Tylko produkty od renomowanego producenta dają gwarancję wygody i funkcjonalności oraz zapewnią utrzymanie porządku w pomieszczeniach przeznaczonych do chowu zwierząt. Zgodnie z Państwa oczekiwaniami jesteśmy w stanie wykonać indywidualne zamówienie, proponujemy również zapoznanie się z dostępnymi od ręki rozwiązaniami produktowymi i wariantami rozmiarów. Jeśli mają Państwo jakiekolwiek pytania, zachęcamy do kontaktu pod numerem telefonu: 537-188-109.

Firma Zagórski Terrazzo rozpoczęła swą działalność we wrześniu 2012 r., przejmując od FSO w Warszawie zakład produkcyjny w Żurominie przy ulicy Wierzbowej 10. Produkcja wyrobów z terrazzo w zakładzie w Żurominie ma długoletnią tradycję i sięga roku 1993, kiedy to rozpoczęto produkcję płytek metodą wibrowania wg angielskiej technologii C-TILE. W latach 1997- 1998 dokonano modernizacji zakładu poprzez zakup od niemieckiej firmy SR Schindler automatycznych linii do produkcji wyrobów z terrazzo. Aktualnie wyroby produkowane są metodą wibroprasowania, a trzon załogi stanowią pracownicy z kilkunastoletnim doświadczeniem w tego typu produkcji.

Profesjonalne zaplecze produkcyjne, doświadczenie i wykwalifikowana kadra są gwarancją najwyższej jakości produktów

Wyroby z terrazzo produkowane w zakładzie w Żurominie można zobaczyć zarówno w supermarketach, obiektach przemysłowych, rolniczych, sklepach, biurach, kinach, obiektach sakralnych i w budownictwie mieszkaniowym.

eprasa.pl e571c89bf1

Leszek Nosarzewski: „Pimapol okazał się strzałem w dziesiątkę".

Wspieramy rolnictwo

Nasz obszar działania to cała Polska

Wśród zadowolonych klientów filmy Pimapol jest m.in. Leszek Nosarzewski, rolnik we wsi Chełchy Iłowe w powiecie makowskim.

Firma Pimapol specjalizuje się w budownictwie inwentarskim. Wykonuje pod klucz obory na rusztach, uwięziowe i wolnostanowiskowe, chlewnie, kurniki, hale, silosy przejazdowe, magazyny oraz inne budynki inwentarskie.

Jako jedna z nielicznych firm w Polsce pomaga rolnikom już na etapie projektowania, doboru materiałów, przez postępowanie ofertowe oraz przy składaniu wniosku o płatność. Z usług Pimapolu korzysta liczna rzesza rolników z Mazowsza i nie tylko, a wśród jej zadowolonych klientów jest Leszek Nosarzewski, którego gospodarstwo specjalizuje się w hodowli krów mlecznych.

Areał gospodarstwa to 65 hektarów własnych oraz około 25 dzierżawionych. Zdecydowana większość upraw przeznaczana jest na potrzeby hodowli. Rolnik uprawia kukurydzę, lucernę, nieco pszenicy i rzepaku oraz posiada trwałe użytki zielone. 70 krów mlecznych przebywa w oborze wolnostanowiskowej wyposażonej w ruszta, a udój odbywa się hali typu „rybia ość". Średnia roczna wydajność od krowy wynosi ponad 10 tys. litrów.

Rolnik postanowił przebudować posiadany budynek inwentarski, unowocześnić i dostosować do obecnych potrzeb gospodarstwa. Zależało mu na tym, aby nowo powstała obora została wyposażona w system ściółkowy, a także podzielona na dwie części: dla cieląt i jałowizny oraz dla krów na wycieleniu (porodówka). Ważną częścią zamierzenia inwestycyjnego było również nadbudowanie budynku, co miało umożliwić składowanie balotów ze słomy. Nowy, podniesiony dach miałby zostać wyposażony w świetliki, zapewniające korzystanie ze światła słonecznego. Rolnikowi zależało również, aby dostęp do budynku miał ciężki sprzęt gospodarski, a więc konieczne było poszerzenie istniejących wejść i wyposażenie ich w przesuwne wierzeje.

W celu zrealizowania pomysłu, pan Leszek złożył wniosek na modernizację obory z PROW na lata 2014-2020, co umożliwiło gospodarzowi zwrot części kosztów inwestycji. Najdłużej trwała papierkowa robota; rozpatrzenie wniosku przez ARiMR trwało około 2 lat.

- Zgodnie z wymogami programu, ogłosiliśmy przetarg na przebudowę obory na stronie ARMiR – wspomina rolnik. - Wtedy pojawił się problem, ponieważ początkowo nie było chętnych do wykonania tej inwestycji. Unijny projekt wiąże się z koniecznością wytworzenia ogromnej liczby dokumentacji oraz spełnieniem wyśrubowanych wymogów. Na rynku budownictwa inwentarskiego istnieje wiele firm, ale zdecydowana większość z nich nie chce podjąć się przebudowy istniejących obór, ponieważ wolą prowadzić inwestycję od podstaw, co jest mniej pracochłonne. Obawiałem się, że nikt nie będzie chętny. Na szczęście odezwał się przedstawiciel firmy Pimapol; i to był strzał w dziesiątkę. Firma wykonała wszystkie prace przy modernizacji i nadbudowie w niespełna trzy miesiące. Sprawili się doskonale. Obiekt nie tylko spełnia unijne wymogi, ale i w pełni odpowiada potrzebom mojej hodowli. Na roboty dostałem gwarancję. Inwestycję zrealizowano w 2018 r. i do tej pory wszystko działa bez zarzutu. Byłem na tyle zadowolony ze współpracy z Pimapolem, że w 2019 r. , już poza unijnym programem, zleciłem firmie utwardzenie i wyłożenie kostką części podwórza, dzięki czemu powstały dogodne place manewrowe. Moje pozytywne doświadczenia sprawiły, że firmę Pimapol mogę z czystym sercem polecić wszystkim zainteresowanym inwestycjami w branży rolniczej - mówi Leszek Nosarzewski.

Pimapol zatrudnia wyspecjalizowaną kadrę kierowniczą oraz wykwalifikowaną załogę, zapewniając indywidualne podejście do każdego klienta. Firma gwarantuje fachową obsługę, rzetelne wykonanie prac i dogodne terminy. Pimapol zapewnia także uzgadnianie wszystkich szczegółów z inwestorem na każdym etapie budowy. Specjalizacją firmy jest budownictwo dla rolnictwa, szczególnie obory i silosy, a jej pracownicy zdobyli umiejętności i doświadczenie, budując budowle inwentarskie i przemysłowe. Pimapol posiada potrzebne uprawnienia i certyfikaty, w tym uprawnienia kierownika budowy, a na wykonane prace udziela gwarancji. Warto zaufać profesjonalistom.

BUDUJEMY DLA ROLNICTWA

- OBORY
- SILOSY
- HALE
- KURNIKI
- CHLEWNIE
- BUDYNKI GOSPODARCZE

PIMAPOL

„Pimapol" Sp. z o. o. Spółka Komandytowa
530 964 433, 530 864 433, 723 601 603
biuro@pimapol.pl, www.pimapol.pl

eprasa.pl e571c89bf1

Jak obliczyć potrzeby nawozowe roślin?

Przed nami wiosna i kwestia uzupełnienia jesiennych dawek makrosładników w oziminach. W przypadku zbóż ozimych, w sytuacji zaaplikowania potrzebnych dawek fosforu i potasu jesienią, najważniejszym pierwiastkiem podawanym wczesną wiosną jest azot. Ma on kluczowe znaczenie dla wznowienia wiosennej wegetacji, prawidłowego rozkrzewienia roślin i jest głównym składnikiem plonotwórczym.

Tylko właściwie zbilansowane nawożenie pozwala osiągnąć zadowalające plony

Potrzebną ilość azotu szacujemy na podstawie gatunku roślin, spodziewanego plonu i zawartości tego pierwiastka w glebie. I tak np. dla pszenicy ozimej ilość azotu potrzebnego do wytworzenia tony ziarna wynosi 30 kg. Zakładając, że nwwasza pszenica uprawiana jest na glebie średniej po rzepaku, ilość azotu glebowego możemy założyć na poziomie 50 kg/ha. Przewidując potencjalny plon ziarna za równy np. 80 dt/ha, potrzebna ilość azotu wyniesie 80 dt/ha x 3kg/dt - 50 kg/ha, czyli 190 kg/ha. Dawkę tę powinniśmy podzielić na trzy części, z których najwcześniej zastosowana powinna stanowić 60% całości, druga, aplikowana w fazie wyczuwalnego pierwszego kolanka powinna wynosić 30% i ostatnia, stosowana w fazie od wywinięcia liścia flagowego do początku kłoszenia to pozostałe 10%. W przypadku coraz częstszych susz majowych, podanie ostatniej dawki należy przyspieszyć i realizować w fazie liścia podflagowego.

Przykład nawożenia azotowego plantacji pszenżyta ozimego

Do wytworzenia tony ziarna pszenżyto potrzebuje 28 kg azotu. Przyjmijmy, że plantacja założona jest na glebie lekkiej, będącej w stanie zapewnić roślinom azot w ilości 20 kg/ha. A ponieważ spodziewamy się plonu ziarna na poziomie 60 dt/ha, to potrzebna ilość N wyniesie: 60 dt/ha x 2,8 kg/dt - 20 kg/ha = 148 kg/ha. W przypadku pszenżyta ozimego dawkę tę dzielimy na dwie części, z których pierwszą, stanowiącą 60% całości stosujemy wczesna wiosną, zaś pozostałe 40% aplikujemy w chwili wejścia roślin w fazę strzelania w źdźbło.

Wybierając rodzaj nawozu azotowego powinniśmy kierować się nie tylko ceną jednostkową zawartego składnika, ale także formą chemiczną istotną dla szybkości działania. Znaczenie ma też ewentualna zawartość w nawozie dodatkowych składników typu magnez czy siarka. Wszystkie te elementy są zdecydowanie większym udziałem np. saletry amonowej niż mocznika, która dodatkowo w mniejszym stopniu niż ten ostatni zakwasi glebę.

Zakładając plantacje zbóż jarych, mamy z reguły do czynienia z wiosennym stosowaniem wszystkich makroskładników. Potas, fosfor, magnez i częściowo azot stosujemy na wstępnie doprawioną glebę. Ich ilość znowu uzależniona jest od zawartości tych pierwiastków, rodzaju przedplonu, ewentualnego przyorania słomy przedplonowej i spodziewanego urodzaju.

I tak np. pszenica jara do wytworzenia 1 tony ziarna potrzebuje 12 kg fosforu (w przeliczeniu na pięciotlenek fosforu P2O5), 34 kg potasu (tlenek potasu K2O), 5 kg magnezu (tlenek magnezu MgO) i 21 kg azotu (N).

Załóżmy, że nasza plantacja prowadzona jest na glebie średniej, przedplonem była pszenica ozima, z której słoma została zebrana. Zakładając średnią zawartość w glebie wszystkich makrosładników, wymagane nawożenie dla plonu 70 dt/ha wyniesie: 70 kg/ha P2O5, 115 kg/ha K2O, 35 kg/ha MgO i 143 kg/ha N. W przypadku słomy wcześniej przyoranej ilości te wynoszą odpowiednio: 68, 77, 35 i 181 kg/ha. Jak widać, przyorana słoma dostarcza sporo potasu, mniej fosforu, nie zmienia zapotrzebowania na magnez i zwiększa ilość potrzebnego azotu. Wiąże się to z tym, że w postępującym procesie jej rozkładu bakterie wiążą zapasy azotu glebowego.

Nawożenie potasem i fosforem nie zawsze konieczne

Warto wspomnieć, że w doświadczeniach polowych prowadzonych na terenie Niemiec i Polski dowiedziono, że w przypadku wysokiej i bardzo wysokiej zawartości w glebie przyswajalnego potasu i fosforu można okresowo zrezygnować z nawożenia zbóż tymi pierwiastkami. Próby te, polegające na uprawie zbóż w monokulturze z każdorazowym przyorywaniem słomy przedplonowej nie wykazały spadku zawartości potasu i fosforu glebowego na przestrzeni kilku lat.

Warto o tym pamiętać w warunkach coraz większej konieczności uwzględniania aspektu kosztów produkcji. Być może w latach, w których ceny tych składników bywają szczególnie wysokie i na glebach zasobnych we wspomniane składniki, warto przez rok zrezygnować z nawożenia nimi. Zaoszczędzone środki można wykorzystać np. do uregulowania pH gleby, co w sytuacji takiej potrzeby przyniesie nam o wiele większe korzyści. Podstawowe znaczenie ma tu jednak regularne badanie gleby, tak na zawartość makro i mikroelementów, jak też sprawdzanie jej odczynu. To daje rolnikowi rozeznanie w kwestii potrzeb nawozowych jego pól, może być źródłem oszczędności w procesie produkcji, a także przynieść korzyści środowisku. **MJ**

CSM Ciechanów

Ciechanowska Spółdzielnia Mleczarska w Ciechanowie

zaprasza do naszego sklepu

KONKURENCYJNE CENY!

ZAPRASZAMY

Ciechanów,
ul. Mleczarska 16 a
tel. 23 671 23 37
504 145 872

W atrakcyjnych cenach:

- środki ochrony roślin na zboża i kukurydzę
- nasiona kukurydzy
- wytłoki buraczane prasowane w balotach
- RSM i inne nawozy sztuczne
- wapno nawozowe
- koncentraty, pasze dla zwierząt oraz inne

eprasa.pl e571c89bf1

Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze

Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

intelight

Intelight Sp. z o. o.

zatrudni:

MAGAZYNIERA
SERWISANTA ELEKTRONIKI
OPERATORA MASZYN SMT
KONTROLERA JAKOŚCI

- Miejsce wykonywania pracy – Poczernin koło Płońska
- Praca od poniedziałku do piątku w godzinach 8-16

WYMAGANIA:
- Mile widziane doświadczenie na podobnym stanowisku
- Motywacja i chęci do pracy

OFERUJEMY:
- Pełne szkolenie stanowiskowe przygotowujące do samodzielnej pracy
- Umowę o pracę na pełen etat
- Stabilne warunki zatrudnienia w dynamicznie rozwijającej się firmie o ugruntowanej pozycji na rynku
- System premiowania
- Możliwość zdobycia kwalifikacji i doświadczenia zawodowego

Zainteresowane osoby prosimy o przesłanie CV na adres mailowy:
rekrutacja@intelight.pl
bądź kontakt telefoniczny **22 100 35 09**

FCP-302

Metal tech '81 S. PIASECKI I SYNOWIE

METALTECH *Sp. z o.o.*
oddział w Ciechanowie – wiodący producent wyrobów metalowych, poszukuje kandydatów do pracy na stanowisku:

Operator maszyn numerycznych skrawających

- (frezarki CNC)
- (tokarki CNC)

Wymagania na stanowiskach:
- **Wykształcenie średnie techniczne**
- **Znajomość rysunku technicznego**
- **Mile widziane doświadczenie**
- **Dyspozycyjność**
- **Umiejętność pracy w zespole**

Wybranej osobie oferujemy stabilne warunki zatrudnienia, atrakcyjne wynagrodzenie.
CV oraz list motywacyjny prosimy przesyłać na adres e-mail:
rekrutacja@metaltech.pl
lub pocztą: METALTECH
ul. Niechodzka 13, 06-400 Ciechanów

Prosimy o dopisanie jednej z następujących klauzul:
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko".
lub
„Wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez Grupę METALTECH, w celu i zakresie niezbędnym do prowadzenia rekrutacji na aplikowane przeze mnie stanowisko oraz na potrzeby przyszłych rekrutacji prowadzonych przez Grupę".

Firma zastrzega sobie prawo odpowiedzi tylko na wybrane oferty

FCP-301

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej **„Zawkrze"** w Mławie
ogłasza przetarg nieograniczony
na wykonanie przeglądów kominiarskich w latach 2020, 2021 w zasobach Spółdzielni. Specyfikację można odebrać w biurze Spółdzielni: 06-500 Mława, ul. Sienkiewicza 13/14, pok. nr 4. Wadium w kwocie 500 zł należy wpłacić w kasie Spółdzielni lub na konto Spółdzielni do dnia 14.02.2020 r do godz. 9.45. Termin składania ofert do dnia 14.02.2020 r. do godz. 10.00 w sekretariacie Spółdzielni. Otwarcie ofert nastąpi dnia 14.02.2020 r o godz. 10.30 w siedzibie Spółdzielni. Spółdzielnia zastrzega sobie możliwość unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.
FCP- 303

elbitmed
SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:
chirurgii ogólnej i onkologicznej medycyny pracy urologicznej
pracowni endoskopowej (kolonoskopia, gastroskopia)
odżywniania i mikroodżywiania
JUŻ WKRÓTCE OTWARCIE PORADNI:
kardiologicznej ginekologicznej pulmonologicznej
reumatologicznej pracowni USG (badania diagnostyczne ,biopsje)
rejestracja codziennie w godz.15.00-20.00 tel.672 35 30, 672 35 31

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-1581/19

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0002/20

Stemple. 506 557 577
PC-00040/20

Sprzedam wyciągarkę budowlaną Geda, zsyp do gruzu (nowy). 797 021 420
PC-00125/20

Sprzedam stemple budowlane. 510 084 255
PC-00157/20

Asfalt na zimno w workach. 23 673 34 35
FC-7/20

Dom za 160000 zł.
Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

Krycie dachów blachodachówką, dachówką, papą, więźby dachowe. 519 408 292
59248-IP1623

LEKARSKIE

Medycyna naturalna. 602 842 374
PC-00018/20

Psychoterapia. 511 555 240
PC-03065/19

Tlenoterapia hiperbaryczna.
oxyvital.pl
FC-1670/19

MOTORYZACYJNE

Sprzedam Toyotę Carinę, gaz. 512 618 009
PC-00188/20

Sprzedam Audi A4 1,8 benzyna. 511 758 632
PC-00051/20

Kupię 126p, 125p, Syrenę, Warszawę, Poloneza oraz części. 797 126 742
PC-00025/20

Sprzedam Toyotę Rav 4, 2010, I właściciel. 609 521 837
FC-0040/20

Sprzedam Suzuki Wagon 1,3 D, 2006 rok, przebieg 272000 tys. km, klimatyzacja, pełna elektryka, hak, kolor srebrny. 660 143 662
PC-00151/20

Autokasacja.
604 534 590
FC-0016/20

KUPIĘ KAŻDE AUTO, SPRAWNE I USZKODZONE, NA ZŁOM.
516 375 775
59248-BLT350

Kupię niedrogo MZ lub Simson z dokumentami w dobrym stanie. 730 441 997
59248-MBT15

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski

KÄRCHER® kränzle

OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220

FC-702

Kupię Fiata 126p, 125p, Poloneza poniżej 1990 r. Tel. 516 748 883
59248-ALT184

Mazda 6 2,0 D, 197 tys. 604 414 197
FC-23/20

Sprzedam Subaru Forester 2,0, 125 KM, 2003 r. 501 562 774
fcp-cz

Kupię Fiata 125p lub 126p. Tel. 730 560 287
59248-GP401

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam działkę budowlaną dowolnej wielkości z warunkami zabudowy koło Ciechanowa przy drodze asfaltowej gminnej. 608 221 001
PC-00024/20

Sprzedam działkę w Przeradowie. 666 052 261
Mak-12

Sprzedam siedlisko z budynkami. 600 664 723
RM-24

Sprzedam działkę budowlaną 1550 m² w Gąsocinie. Tel. 504 692 087
59248-MCT404

Lokal 17 m² do wynajęcia w centrum Mławy, ul. Chrobrego. Tel. 605 209 966
59248-ALT185

Sprzedam działkę przemysłową 2880 m² z warunkami zabudowy w Ciechanowie. 505 171 435
59248-IP1620

Dom mieszkalny, Nużewo 29. 507 823 851
PC-00167/20

Sprzedam dom, budynki gospodarcze w Czerwonce koło Makowa Mazowieckiego. Tel. 695 851 102
Mak-207

Wynajmę lokal o pow. 20 m², ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych. 697 818 507
PC-00197/20

Dużą, ładną działkę z budynkiem gospodarczym na wsi sprzedam. 692 142 811
PC-00204/20

Sprzedam kawalerkę 35 m², II piętro w Ciechanowie. 518 448 708
PC-00205/20

Sprzedam dom z działką ponad 23 a, Czarnocinek. 530 703 157
PC-00155/20

Wynajmę kawalerkę. 579 930 117
PC-00169/20

Mieszkanie do wynajęcia. 889 948 480
PC-00180/20

Wynajmę mieszkanie w domu jednorodzinnym w Gąskach. 510 645 638
PC-00190/20

Do wynajęcia nowe M-2, Ciechanów. 728 990 622
PC-00191/20

Sprzedam działkę 20 a z domem do remontu, Grędzice. 662 147 805
PC-00092/20

Do wynajęcia warsztat pojazdów ciężarowych TIR, zaplecze, plac parkingowy, pokoje biurowe. 600 053 191
FC-0022/20

Sprzedam działki budowlane w Ciechanowie. 508 906 716
PC-00119/20

eprasa.pl e571c89bf1

NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam dom w Gołotczyźnie.
510 503 191
PC-00138/20

Sprzedam posesję na wsi.
572 747 533
PC-00121/20

Sprzedam dom, centrum Ciechanowa, działka 520 m².
510 833 316
PC-00043/20

Działki budowlane. 504 285 646
PC-00076/20

Sprzedam M-4 w Ciechanowie.
502 602 237
PC-00087/20

Sprzedam piękne działki budowlane, zezwolenie na budowę, gaz, woda, prąd, Ciechanów.
601 954 943
PC-03160/19

PRACA

Zatrudnię do sprzątania w Niemczech kobietę i mężczyznę na dłuższy okres czasu.
0049 17967 64235
PC-03140/19

Zatrudnię pracowników ogólnobudowlanych i pomocników.
509 923 398
FC-1582/19

Zatrudnię w gospodarstwie.
797 276 601
PC-00145/20

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie rolnym.
734 121 660
PC-00120/20

Zatrudnię pracownika na stację paliw. 503 695 107
FC-0056/20

Zatrudnię montera instalacji sanitarnych, 5000 zł brutto.
515 293 870
FC-0048/20

Piekarnia Glinojeck zatrudni panią do sprzątania. 600 240 759
PC-00168/20

Firma transportowa z okolic Płońska zatrudni kierowcę międzynarodowego C+E.
Tel. 694 056 105
FC-0045/20

Przyjmę do pracy przy krowach - Grudusk. 512 128 207
PC-00194/20

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Rynkowa (Wólka).
500 224 235
RM-474

Zatrudnię ekspedientkę do pracy w sklepie spożywczym, Mława, ul. Torfa Załęskiego lub Osiedle Młodych. 500 224 235
RM-475

Hurtownia Sztucznych Kwiatów z Ciechanowa zatrudni przedstawiciela handlowego.
Tel. 505 171 435
59248-IP1619

Zatrudnię pracownika w gospodarstwie rolnym.
Dobre warunki pracy. 505 076 073, 23 611 91 73
FP-70

Praca-roboty ogólnobudowlane.
Dobre zarobki. Gmina Gzy.
Tel. 796 756 835
59248-ALT186

Kierowcę C+E. 604 414 197
FC-23/20

Firma zatrudni kierowcę kat. C+E, zwózka mleka. 608 414 788
Mak-5

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie rolnym, bardzo dobre warunki mieszkaniowe.
504 810 483
Mak-4

Firma Dąb-Pol Zygmuntowo, gm. Opinogóra zatrudni pomocnika kierowcy przy skupie bydła.
500 097 312
fcp-dp

Zatrudnię w gospodarstwie, zakwaterowanie, wyżywienie.
500 270 610
FP-4

Przyjmę dekarza lub dobrego pomocnika. 511 480 459
FP-7

Zatrudnię brukarzy i pomocników.
500 058 429
FE-5

Zatrudnię brukarzy, pomocników brukarzy. 608 164 160
RM-28

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA

FedMed

dbamy o twój uśmiech

- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- *Tomografia CBCT/3D*
- Pantomogram
- Cefalogram
- Protetyka

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl

BEZPŁATNE PRZEGLĄDY STOMATOLOGICZNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog

Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej

Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej

Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

lek. **Dariusz Rudziński**
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży

LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci

Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

TESTY ALERGICZNE
POKARMOWE I WZIEWNE
KONSERWANTY, BARWNIKI, EMULGATORY
IDENTYFIKACYJNE
pasożyty, bakterie, metale, pestycydy, grzybice, candida, borelioza
RZUĆ PALENIE!!
Jednorazowy zabieg antynikotynowy, antyalkoholowy
TERAPIA ODCHUDZAJĄCA
www.bicom-med.pl
tel. 502 895 455
Ciechanów, ul. Wyzwolenia 20

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym.
600 561 147
FE-12

ROLNICZE

Sprzedam opony 18.4/38 oraz dwie wagi suwakowe. 795 113 018
FE-13

Sprzedam ponad 20 ton żyta.
668 936 049
FE-14

Sprzedam ciągnik C-360.
Tel. 501 302 925
FN-25

Sprzedam zbiornik do mleka.
Tel. 23 694 01 44
FN-26

Sprzedam siano, sianokiszonkę.
505 780 870
RM-29

Sprzedam jałówkę wysoko cielną, Mława. 600 267 896
RM-30

Wezmę w dzierżawę do 1 ha ziemi z dostępem do bieżącej wody, okolice Ciechanowa.
782 550 553
fcp-1

Sprzedam grunty rolne.
600 664 723
RM-25

Sprzedam 28 ha ziemi, gm. Dzierzgowo. 508 456 175
RM-26

Sprzedam 4 ha lasu. 511 414 624
Mak-11

Grudusk, dnia 28 stycznia 2020 r.

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu:

1. **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo – etap I – wieś Wiśniewo,**
2. **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo – etap II – wieś Przywilcz,**
3. **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo – etap III – wieś Łysakowo,**
4. **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo – etap IV – wieś Leśniewo Dolne,**
5. **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo – etap V – wieś Sokołowo,**
6. **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Rąbież Gruduski i Wiksin oraz ul. Polnej w Grudusku – etap I – wieś Rąbież Gruduski,**
7. **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi: Rąbież Gruduski i Wiksin oraz ul. Polnej w Grudusku – etap II – wieś Wiksin**

Na podstawie art. 17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (j.t.: Dz.U. z 2018r., poz.1945 ze zm.) oraz uchwał:

1. nr 221/XXVIII/2017 Rady Gminy Grudusk z dnia 28 czerwca 2017r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo, zmienionej uchwałą nr 249/XXXIII/2018 Rady Gminy Grudusk z dnia 29 stycznia 2018 r.
   w sprawie zmiany uchwały nr 221/XXVIII/2017 Rady Gminy Grudusk z dnia 28 czerwca 2017r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego wsi: Wiśniewo, Przywilcz, Łysakowo, Leśniewo Dolne, Sokołowo,
2. nr 91/XVII/2012 Rady Gminy Grudusk z dnia 31 stycznia 2012 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego wsi Rąbież Gruduski i Wiksin oraz ul. Polnej w Grudusku, zmienionej uchwałą nr 248/XXXIII/2018 Rady Gminy Grudusk z dnia 29 stycznia 2018 r. w sprawie zmiany uchwały nr 91/XVII/2012 Rady Gminy Grudusk z dnia 31 stycznia 2012r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego wsi Rąbież Gruduski i Wiksin oraz ul. Polnej w Grudusku,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego wraz z prognozami oddziaływania na środowisko w dniach **od 5 lutego 2020r. do 5 marca 2020r.** w siedzibie Urzędu Gminy Grudusk, ul. Ciechanowska 54, 06-460 Gruduska w godzinach pracy urzędu.

Jednocześnie na podstawie art.39 ust.1 pkt2, art.46 pkt1 i art.54 ust.2 i 3 ustawy z dnia 3 października 2008r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko (j.t.: Dz.U. z 2018r., poz.2081 ze zm.) w powiązaniu art.17 pkt 9 i 11 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu ww. projektów wraz z prognozami oddziaływania na środowisko.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w ww. projektach rozwiązaniami odbędzie się w dniu **27 lutego 2020r.** w GOKiS Grudusk, Plac Grunwaldu 4, 06-460 Grudusk o godz. **12:00**.

Zgodnie z art.18 ust.1 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, osoby prawne i fizyczne oraz jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej mogą wnosić uwagi do projektu planu miejscowego.

Uwagi należy składać na piśmie do Wójta Gminy Grudusk z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy w nieprzekraczalnym terminie do dnia **20 marca 2020r.**

Jako wniesione na piśmie uznaje się również uwagi wniesione za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym, podpisem zaufanym albo podpisem osobistym.

Zgodnie z art.39 ust.1 pkt3 ustawy z dnia 3 października 2008 roku o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz ocenach oddziaływania na środowisko zawiadamiam, że każdy może złożyć uwagi i wnioski do projektu w zakresie ochrony środowiska. Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków złożonych w zakresie ochrony środowiska jest Wójt Gminy Grudusk.
Uwagi mogą być wnoszone:
1) w formie pisemnej;
2) ustnie do protokołu;
3) za pomocą środków komunikacji elektronicznej bez konieczności opatrywania ich kwalifikowanym podpisem elektronicznym. FCP-310

Zatrudnię kierowcę C+E,
praca w kółkach Polska-Grecja-Polska.
Naczepa firana, wynagrodzenie do ustalenia indywidualnie.
Firma z okolic Mławy.
Tel. 501 607 692
FCP-308

Kupię ciągniki rolnicze.
507 771 711
59248-BLT365

Sprzedam rozrzutnik obornika Metal-Fach 8 ton, dwie przyczepy 6 ton, chwytak do bel. 605 644 627
59248-MCT405

Saletrzak CAN 970 zł/t.
502 222 515
Przewodowo-Majorat
fcp-dp

Słoma ze stodoły, C- 330, C-360.
602 186 540
59248-BLT366

Sprzedam jałówki wysoko cielne hodowlane. 604 521 057
59248-Z621

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO I CIELĄT MIĘSNYCH.
MARZEC SEBASTIAN,
518 868 373
59248-FR223

Sprzedam gospodarstwo 40 ha.
609 276 152
FP-8

Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa w Pułtusku

ul. Tysiąclecia 11, tel. 23 692-52-27 i 23 692-55-82

ogłasza przetarg:

1/ przetarg nieograniczony na remont elewacji i ścian zewnętrznych budynku wielorodzinnego wraz z niezbędną naprawą pokrycia dachowego papą termozgrzewalną z wymianą elementów blacharskich i docieplenieem dachu metodą wdmuchiwania styropianu granulowanego na budynku przy ulicy Pana Tadeusza 6 w Pułtusku.

Wymagany termin realizacji robót do dnia 31.07.2020 r.
Oferty należy złożyć w sekretariacie Spółdzielni w terminie do dnia 17.02.2020 r. do godz. 1000.
Specyfikację Istotnych Warunków Zamówienia za odpłatnością 200 zł można odebrać w siedzibie Spółdzielni ul. Tysiąclecia 11 pokój nr 7 tel. 23 692-52-27.
Wadium w kwocie 5.000 zł należy wpłacić na konto Spółdzielni PKO/Pułtusk Nr 10 1020 1592 0000 2902 0012 3323 do dnia 14.02.2020 r.
Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółdzielni pokój nr 11 w dniu 17.02.2020 r. o godz.1100
Zastrzegamy sobie prawo do swobodnego wyboru ofert, prowadzenia dodatkowych rokowań lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Należność uregulujemy po ukazaniu się ogłoszenia z naszego konta PKO O/Pułtusk Nr 10 1020 1592 0000 2902 0012 3323.
Upoważniamy Was do wystawienia faktury VAT bez naszego podpisu.
FCP-307

Wójt Gminy Płośnica

działając w oparciu o art. 35 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2018r., poz. 2204 z późn. zm.)

informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy przy ul. Dworcowej 52 oraz na stronach: www.bip.plosnica.pl i www.plosnica.pl zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości do przeznaczone do dzierżawy, na okres 3 lat. Szczegółowych informacji można uzyskać w Urzędzie Gminy w Płośnicy, pokój nr 7, nr tel. 23 698 17 59

Wójt
Krzysztof Groblewski

FCP-306

olej napędowy, olej opałowy
z dostawą
Tel: 501 680 623

eprasa.pl e571c89bf1

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520

FC-1154/19

KOMPLEKSOWE USŁUGI ROLNICZE

POLAGRI MASZYNY ROLNICZE

HUBERT KRÓLAK

- SIEW KUKURYDZY I ZBÓŻ
- ZBIÓR TRAW NA SIANOKISZONKĘ PRZYCZEPĄ SAMOZBIERAJĄCĄ
- ZESTAW DO ZBIORU KUKURYDZY NA KISZONKĘ
- WYWÓZ OBORNIKA ROZRZUTNIK 13 TON

Prusinowice 68, 06-150 Świercze, Tel: 605 666 127, 508 220 697

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

DĄB POL — SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

tel. 23 671 72 08
507 132 860

płatność 3 dni lub gotówka

Zygmuntowo k/Ciechanowa

wyrejestrowanie

SKUP TRZODY I BYDŁA

Agnieszka Wróbel

OFERUJEMY:
- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8
tel. 692 839 801

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa
„AGROL" Adam Dymkowski
Goszczyce Poświętne 7
09-130 Baboszewo
tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

MAK-POL

Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury

Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa
Makowski Józef
Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto
tel. 507 771 303

FC-1998

SKUP BYDŁA

(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski,
509 102 856

FC-771

MAXVET PLUS

Autoryzowany dealer

DeLaval

512 689 095

FC-903

- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

SKUP TRZODY I BYDŁA — Płatność 3 dni — AR-POL

Skup trzody i bydła
AR-POL
Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa
tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1
tel. 690 393 441

FC-1253

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO
tel. 500 224 312
KAR-POL

FC-479

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

Skup bydła

Marcin Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

FCPrz

Sprzedam dwie jałówki wysoko cielne. Wycielenie na koniec stycznia i połowa lutego. Sprzedam wał 3 m gładki zawieszany na podnośnik. Chmielewo koło Nasielska, tel. 664 754 028
59248-IP1625

Sprzedam ciągnik T-25, Tura, grubera, Cyklopa, inny sprzęt. 660 744 936
Mak-16

Sprzedam jałówki hodowlane cielne. 661 953 117
Mak-17

Sprzedam jałówki cielne mleczne, wycielenie maj, czerwiec. 531 535 013
Mak-14

Sprzedam siano. 798 386 346
RM-22

Sprzedam 5 krów wysoko cielnych, termin wycielenia luty-marzec. 519 861 513
RM-23

Sprzedam prasę belującą, chwytak do bel, siewnik Poznaniak, kombajn ziemniaczany Anna 1. 666 052 261
Mak-13

Sprzedam ciągnik rolniczy New Holland TL 90 z ładowaczem czołowym, rok produkcji 2002. Tel. 507 718 921
FN-18

Sprzedam dwie jałówki cielne. Tel. 509 772 084
FN-19

Sprzedam marchew paszową. Tel. 514 138 046
FN-22

Sprzedam ziemniaki paszowe. Tel. 514 138 046
FN-23

Melasa dla bydła 1000 kg. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Śruty: sojowa, rzepakowa, słonecznikowa. Big/bag, workowane. Dostawa i rozładunek.
23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Nawozy - azotowe, fosforowe, wieloskładniki, inne. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Siano, sianokiszonka, słoma. 500 474 997
RM-4

Skup bydła

Łukasz Grzeszczak
792 264 299

Prowadzimy ubój z konieczności zwierząt gospodarskich poza rzeźnią

FCP-309

Sprzedam pług 4-skibowy. 515 717 573
RM-12

Sprzedam ciągniki, szambiarki, siewki, gruber, paszowóz, bobcat, deszczownię, pługi, kosiarki, zgrabiarki i przetrząsarki, inne. 600 584 629
RM-15

Sprzedam słomę w belach, przykryta. 508 804 987
RM-19

Sprzedam siano, sianokiszonkę. 500 241 449
RM-21

Skupujemy bydło pourazowe. Ubój w gospodarstwie. 23 671 72 08, 507 132 860, 606 451 837
fcp-db

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa.
Tel. 796 100 703
59248-IP1615

Sprzedam talerzówkę, przyczepę, wały, śrutownik, dojarkę, wyciąg, brony, inne. 502 384 132
FP-77

Sprzedam słomę w belach, przykryta. 504 804 987
RM-469

Sprzedam 10 ha łąki, gmina Dzierzgowo. 508 456 175
RM-473

Kupię peluszkę, łubin, grykę, wykę, proso. 732 791 068
59248-FR220

Skup seradeli, koniczyny czerwonej, facelii i tymotki. 577 190 868
59248-FR221

Kukurydza sucha. 696 039 619
59248-A889

Sprzedam schładzalnik De Laval 3200 l. 512 128 207
PC-00195/20

Sprzedam 4 cielęta żarłaki. 500 065 943
PC-00196/20

Sprzedam prosięta. 512 201 064
PC-00189/20

Sprzedam 11 ha ziemi, Nowa Wrona. 697 818 507
PC-00198/20

Sprzedam cielaki. 503 730 871
PC-00199/20

SKUP BYDŁA

- płatność 3 dni lub gotówka
- odbiór z gospodarstwa
- wyrejestrowanie

Firma od 30 lat na rynku
PHU **RAWA** SP.J.
tel. 882 029 999

Otręby pszenne, jęczmienne, workowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 10 13, 789 333 677
FC-1475/19

Wysłodki toffi oraz niemelasowane. Dostawa i rozładunek.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Skup zbóż. "Ferm-Pasz", 09-130 Baboszewo. Z odbiorem 25 t.
Tel. 23 661 18 93, 789 333 677
FC-1475/19

Sprzedam słomę, siano w belach i owies. Tel. 607 580 814
FN-7

Sprzedam ciągnik Ursus C-360, prasę Sipma – kostka, pług 3-skibowy grudziądzki, pług 3-skibowy Kverneland na resorze, ładowacz Troll. Tel. 507 820 190
FN-9

Sprzedam ziemniaki Catania i Ricarda - drobne i grube (białe, bardzo smaczne). 602 681 441
59248-BLT359

Sprzedam słomę, siano, sianokiszonkę. 692 350 269
PC-00202/20

Kupię kamienie polne.
608 737 451
FC-28/20

Szamba
Zbiorniki betonowe
od 900 zł
609 245 209
FCP-182

Pług obrotowy 4-skibowy, zabezpieczenie kołkowe. 506 337 408
PC-00200/20

Sprzedam wysłodki toffi - worek. 501 345 636
PC-00156/20

Sprzedam słomę w balotach i soję. 508 721 801
PC-00161/20

Sprzedam suche siano w belach. 662 681 313
PC-00162/20

Pług 3-skibowy i karuzela. 515 314 990
PC-00163/20

Ziemię rolną, gm. Grudusk - sprzedam. 692 142 811
PC-00165/20

Sprzedam 100 bel słomy. 518 150 682
PC-00166/20

Sprzedam kombajn John Deere 1075, heder 4,90, kabina, sieczkarnia, stan dobry oraz opryskiwacz Ślęza 1000 l 12 m. 509 241 690
PC-00158/20

Sprzedam jałówkę hodowlaną i kombajn ziemniaczany. 500 197 920
PC-00170/20

Sprzedam pługi Overum, Kverneland 4, suszarnię podłogową, siewnik Poznaniak, rozrzutnik 5 t. 507 609 519
PC-00172/20

Sprzedam jałówki na wycieleniu. 889 588 150
PC-00178/20

Sprzedam Cyklopa, stan bardzo dobry. 501 229 198
PC-00175/20

Sprzedam słomę - bele. 501 788 829
PC-00176/20

Kosiarkę rotacyjną Famarol - sprzedam. 516 537 072
PC-00181/20

Sprzedam siewnik zbożowy 3 m, opryskiwacz ciągnikowy, rozsiewacz nawozów. 504 206 348
PC-00104/20

Odbiór tuczników

Strefa niebieska i inne.

Ciechanów.
Tel. 508 317 800

FC-1541

Sprzedam jałówki wysoko cielne. 607 190 991
PC-00182/20

Sprzedam nasiona trawy tymotki. 506 848 729
PC-00183/20

Sprzedam jałówkę, wycielenie 23.02.2020. 510 272 561
PC-00192/20

Sprzedam suchą słomę 150/120. 661 161 909
PC-00193/20

Sprzedam Bizona Z-056. 797 958 505
PC-00144/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, suchą słomę. 515 348 737
PC-00179/20

Sprzedam opryskiwacz. 513 602 125
PC-00185/20

Sprzedam ziemię orną 6 ha w Dzierzgowie. 661 544 341
PC-00107/20

Sprzedam źrebówkę zimnokrwistą. 507 174 036
PC-00095/20

Sucha słoma i siano. 514 217 177
PC-00117/20

Sprzedam las. 516 503 894
PC-00141/20

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00153/20

Sprzedam sianokiszonkę, słomę, ciągnik C-360, przyczepę 3,5 t. 503 127 557
PC-00148/20

eprasa.pl e571c89bf1

Zaprasza do **biur ogłoszeń**

- **Ciechanów:**
  ul. Ściegiennego 2,
  tel. 23 672 26 55, tel./fax 23 672 44 96
  ul. Powstańców Wielkopolskich (Panorama)
- **Mława:**
  Biuro Turystyczne Mława Regiony,
  ul. Sportowa 12A, tel. 23 654 34 44
- **Maków Mazowiecki:**
  Net Bis, ul. Rynek 8, tel. 29 717 39 05
- **Nasielsk:**
  ul. Kościuszki 12, (kino Niwa),
  tel. 23 691 23 43
- **Przasnysz:**
  ul. 3 Maja 16 (Miejski Dom Kultury),
  tel. 29 752 32 20
- **Żuromin:**
  pl. Józefa Piłsudskiego 27
  (Żuromińskie Centrum Kultury)

Ogłoszenie drobne przez internet!

- Wejdź na stronę **www.tc.ciechanow.pl**
- Kliknij zakładkę - **Ogłoszenie drobne do TC**
- Zastosuj się do poleceń

Wygodnie, szybko, nie wychodząc z domu!

ROLNICZE

Sprzedam agregat uprawowy, siewnik zbożowy, dmuchawę poziomą do zboża, kosz zasypowy do zboża, kombajn ziemniaczany. 572 747 533
PC-00122/20

Sprzedam zbiornik 1500 l, pług obrotowy, MTZ, Stara. 721 657 829
PC-00124/20

Sprzedam kombajn, Fortschritt E-514, jęczmień. 694 478 712
FC-0038/20

Sprzedam klacze i źrebaki wielkopolskie. 609 521 837
FC-0039/20

Sprzedam kombajn zbożowy Fortschritt T-512, drewno opałowe (olszyna). 797 190 974
PC-00136/20

Sprzedam kamienie polne, bryczkę i resorówkę. 501 657 404
PC-00137/20

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-1609/19

Sprzedam grunty rolne 4 ha, działki budowlane, Strzeszewo, gm. Glinojeck. 601 595 016
FC-1652/19

Otręby jęczmienne workowane. 798 851 786
PC-03089/19

Kupię owies. 798 851 786
PC-03090/19

Sprzedam sianokiszonkę, lucerna z dowozem. 609 521 837
FC-1646/19

Sprzedam wapno magnezowe. 609 521 837
FC-1647/19

Sprzedam jałówkę hodowlaną. 661 706 786
PC-00052/20

Sprzedam ziemniaki. 505 871 111
PC-00062/20

Kupię ziemniaki - każdą ilość. 573 123 484
PC-00063/20

Sprzedaż sprowadzonych ciągników. Raty. 602 191 777
FC-0013/20

RÓŻNE

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0001/20

Sprzedam tanio nieużywany skuter 104. 692 282 532
PC-00026/20

Drewno opałowe z dowozem. 609 521 837
FC-1648/19

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-1610/19

Sprzedam drewno opałowe. 660 942 801
FC-0017/20

Sprzedam nową termę 80-litrową, piecyk gazowy i elektryczny. 793 103 974
PC-00131/20

Łuparka do drzewa na 230 V o mocy 7 t, stan idealny, prawie nowa. 660 143 662
PC-00149/20

Sprzedam kanapę 2-osobową skórzaną, stan dobry, cena 500 zł. 660 143 662
PC-00150/20

Sprzedam kanapę narożną z fotelem - tanio. 501 079 461
PC-00187/20

Sprzedam drewno opałowe brzoza. 504 220 781
PC-00184/20

Sprzedam fotele niemieckie, butlę gazową. 695 519 705
PC-00154/20

Asfalt z remontera na gorąco. 23 673 34 35
FC-7/20

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-7/20

Sprzedam drewno kominkowe z dowozem. 606 756 222
FP-2

Kupię topolę. 511 712 665
Mak-10

Pożyczki pozabankowe firmy Prodomo. Tel. 504 215 417
59248-IP1616

Kupię kamienie polne. 608 737 451
FC-28/20

Kupię stary motocykl, motorower, silnik, części. Tel. 503 907 844
59248-BLT363

Kupię skuter Osa. Tel. 693 930 182
59248-BLT364

Sprzedam zbiornik paliwa. 660 744 936
Mak-15

Zabytkową krajalnicę do wędlin kupię. Tel. 530 633 528
59248-A891

TOWARZYSKIE

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
PC-00115/20

Poznam dziewczynę do 35 lat. 573 017 426
FE-6

USŁUGI

Prawnik. 607 656 598
FE-1

Naprawa ciągników, kombajnów u klienta. 729 394 625
FP-9

Tartak obwoźny. 660 942 801
FC-0018/20

Świadczymy usługi remontowe gładzie, malowanie, zabudowy wnętrz glazura, docieplenia itp. 889 684 414, 508 857 185
PC-00098/20

Odnawianie wanien. 600 979 826
FC-0020/20

"FAD-BUD" Usługi remontowo-budowlane. 535 019 048
FC-0044/20

Wróżenie. 602 842 374
PC-00143/20

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-02897/19

Naprawa: lodówek, zamrażarek, lad i szaf chłodniczych, schładzarek do mleka. 697 342 132
FC-1634/19

Sporządzanie pism procesowych, pozwów, porady prawne. 536 971 056
PC-00075/20

Pożyczki bez baz bez opłat doradczych. Mława, 533 122 622
FC-0058/20

Usługi remontowo-budowlane, pełen zakres. 792 851 758
PC-00160/20

Remontuj z nami. Wejdź na: zbudujemy-dom.pl, 515 908 871
FC-8/20

Kupię olchę, brzozę, topole. 509 042 402
59248-MBT2

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
RM-458

Elektryk. 537 581 334
59248-MBT12

Usługi minikoparką. 572 750 383
FC-8/20

„Tygodnik Ciechanowski" bezpośrednio do skrzynki mailowej

Na stronie internetowej

http://tc.ciechanow.pl

znajduje się kiosk z „Tygodnikiem Ciechanowskim".

Można kupić aktualny numer w wersji elektronicznej, płacąc SMS-em lub kartą płatniczą.

Nie trzeba wychodzić z domu. Wystarczy wysłać SMS-a, pobrać aktualny numer i... czytać.

Nowe Biuro Ogłoszeń „TC" w Żurominie!

Zapraszamy

do nowo otwartego punktu przyjmowania ogłoszeń „Tygodnika Ciechanowskiego", które znajduje się w Żuromińskim Centrum Kultury przy placu Piłsudskiego

Czynne od poniedziałku od piątku w godzinach: 9:00 – 16:30

REKLAMA W TYGODNIKU 28 stycznia 2020 r.

eprasa.pl e571c89bf1